# ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 160 R ŚRODA, 11 LIPCA 1979 R. DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ


## Z obrad egzekutywy KW PZPR w Radomiu

# Pozytywny bilans sześciu miesięcy – utrwalić w całym roku 35-lecia PRL

Informacja własna

**(R) Na posiedzeniu 10 bm. egzekutywa KW PZPR w Radomiu, której przewodniczył I sekretarz KW, Janusz Prokopiak, zapoznała się z materiałami na najbliższe plenum KW PZPR, poświęcone realizacji zadań społeczno-gospodarczych w pierwszym półroczu br.**

Bilans minionego półrocza, mimo zakłóceń w funkcjonowaniu gospodarki — jakie miały miejsce na początku roku, w okresie ostrej zimy — kształtuje się korzystnie.

Produkcja rynkowa zrealizowana została w 101 proc., przekraczając zadania o 111 mln zł. Uzyskano zaawansowanie zadań rocznych w 48,5 proc.

Na szczególną uwagę zasługują te przedsięwzięcia załóg robotniczych, w wyniku których zlikwidowano niedobory występujące w pierwszych miesiącach roku. Tak więc, załoga „Radoskóru" dała ponadplanową produkcję wartości 68 mln zł, a załoga „Pronitu" w Pionkach zlikwidowała początkowy deficyt 37,5 mln zł, przekraczając zadania półrocza o 26 mln zł.

Niemniej w wielu zakładach występują jeszcze spore zaległości w realizacji planowych zadań. 24 jednostki w województwie nie wykonały planów wartości ponad 257 mln zł. Wśród tych zakładów wymienić należy Cementownię „Przyjaźń", zakłady „Waltera", Odlewnie Radomskie, Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej.

Nie wszystkie też przedsiębiorstwa wywiązały się z dostawy na rynek. W skali województwa nie dostarczono 116 tys. ton cementu, 12 mln sztuk cegły silikatowej, 72 mln papierosów, 400 tys. nakryć stołowych, 500 tys. litrów piwa.

Należy uczynić wszystko, aby w ciągu następnych miesięcy, wszędzie tam, gdzie jest to technologicznie możliwe, w pełni zaległości nadrobić, a tam gdzie zaistniały nieodwracalne straty, opóźnienia z zakresu produkcji wydatnie zmniejszyć. Należy też uczynić wszystko, aby z dostępnych materiałów i surowców wyprodukować jak najwięcej społecznie użytecznych rzeczy i dostosować strukturę w asortymentach towarowych do popytu.

W zakresie eksportu, jak określają to przedstawione egzekutywie materiały, zaawansowanie różnych zadań wynosi 44 proc., ale w porównaniu z rokiem ubiegłym wyniki te nie mogą zadowalać, na wyróżnienie zasługuje w tym względzie Wytwórnia Części Zamiennych, Mazowieckie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego, ZNTK, „Radoskór", WSO i „ZREMB", który wykonał już roczne zadania eksportowe.

Każde ogniwo, instancja zakładowa, organizacja społeczna, kierownictwo zakładu musi sobie dzisiaj stawiać pytanie: co to znaczy gospodarność w warunkach każdego zakładu. Podkreślając ten element w dyskusji, członkowie egzekutywy KW PZPR zwrócili uwagę na racjonalne spożytkowanie posiadanych czynników produkcji, maksymalnego wykorzystania całego potencjału produkcyjnego.

Uzyskanie, ogólnie biorąc, zadowalających efektów w pierwszym półroczu, winno wyzwolić wśród załóg województwa radomskiego właściwą atmosferę, chęć działania i przeciwdziałania określonym trudnościom w realizacji zadań drugiego półrocza. Wcale niełatwe przecież zadania — winny w szerokim zakresie angażować samorządy robotnicze w celu uzyskania pozytywnego bilansu w działalności zakładowej. Pozytywny bilans minionych sześciu miesięcy należy utrwalić w całym roku 35-lecia PRL. **(bd)**

## Po sukcesie kajakarzy

## Radość w Drzewicy

Informacja własna

(R) Po zdobyciu tytułu mistrzów świata przez szóstkę polskich kajakarzy górskich, do Drzewicy — miasteczka w woj. radomskim, płyną nieprzerwanie telegramy gratulacyjne. Tu bowiem w barwach sekcji Gerlach startuje Ryszard Seruga, jeden z zawodników „złotej szóstki".

Drzewicka sekcja jest bardzo młoda, istnieje dopiero niecały rok, a jej patronem są miejscowe Zakłady Wyrobów Nożowniczych. Dzięki znakomitemu przykładowi Ryszarda Serugi oraz aktywnej pracy szkoleniowej Roberta Korzeniowskiego aż 11 młodych kajakarzy z Drzewicy zakwalifikowało się do rozgrywanych obecnie w Bydgoszczy finałów 6 Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Załoga drzewickiego kombinatu przygotowuje się do powitania znakomitego zawodnika. Warto przypomnieć, że tytuł mistrza świata zdobyty przez Ryszarda Serugę jest obok złotego medalu olimpijskiego Kazimierza Paździora największym osiągnięciem w historii radomskiego sportu. **(am)**

## Początek debaty ratyfikacyjnej SALT II w Kongresie USA

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, St. Głąbiński, pisze: W Kongresie USA rozpoczął się oficjalnie proces debaty ratyfikacyjnej porozumienia SALT II. Otwarty go przesłuchania ekspertów prowadzone przez Komitet Spraw Zagranicznych Senatu.

W pierwszym dniu składali oświadczenia dwaj członkowie administracji waszyngtońskiej, odgrywający decydującą rolę w przygotowaniu i zawieraniu po-

**(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4**

## Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora PRL w Belgii

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 10 bm. ambasadora PRL w Królestwie Belgii Jerzego Feliksiaka. (PAP)

## Depesza gratulacyjna Henryka Jabłońskiego do króla Maroka

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do króla Maroka Hassana II z okazji 50 rocznicy jego urodzin. (PAP)

## Rekordowe przewozy towarów na Odrze

(P) Ostatnie opady deszczu poprawiły warunki nawigacyjne na naszej największej drodze wodnej — Odrze. Statki rzeczne pływają na pełnej stopie zanurzenia, zabierając maksymalne ilości towarów. 10 bm. na szlaku od Gliwic do Świnoujścia towary przewoziło 355 statków — barek motorowych i zestawów pchanych.

W bm. statki „Żeglugi na Odrze" przewożą codziennie ponad 40 tys. ton towarów. W pierwszej dekadzie lipca Odrą przewieziono ponad 400 tys. ton towarów — głównie węgla, kruszywa, rudy żelaza i surowców mineralnych. (PAP)

**PRZEDSTAWIAMY:** *pracowników Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Osnowo w województwie toruńskim. Od lewej: Janusz Jachimczak, Eugeniusz Lenartowski, Andrzej Pańko i Bogdan Ćwikliński.* **(Pomoc na wagę ziarna — czytaj na str. 2).**

Fot. Zdzisław Kwilecki

# Inicjatywa radziecko-amerykańska

## Projekt międzynarodowego układu w sprawie zakazu broni radiologicznej

## Polskie poparcie dla nowych propozycji rozbrojeniowych

**GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze: Związek Radziecki i Stany Zjednoczone przedłożyły 10 bm. genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu tekst osiągniętego porozumienia w sprawie podstawowych elementów układu o zakazie projektowania, produkcji, gromadzenia i stosowania broni radiologicznej.**

Wspólna inicjatywa obu mocarstw, której realizacja została zapowiedziana w radziecko-amerykańskim komunikacie podpisanym w Wiedniu przez Leonida Breżniewa i Jimmy Cartera, zakłada całkowity zakaz użycia wszelkich materiałów promieniotwórczych rażących promieniowaniem jonizującym. Stanowi ona istotne rozwinięcie ustaleń zawartych w układzie z 1968 r. o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i w protokole genewskim z 1925 r., dotyczącym zakazu stosowania w czasie wojny duszących, trujących i innych podobnych gazów i środków bakteriologicznych.

Ogromna waga i aktualność radziecko-amerykańskiej inicjatywy wynika z intensywnego rozwoju techniki jądrowej, obejmującego produkcję, przetwórstwo oraz obrót materiałami promieniotwórczymi, stwarzającymi realne możliwości wykorzystania tych materiałów w celach wrogich w formie broni radiologicznej.

Radziecko-amerykański projekt międzynarodowego układu w sprawie zakazu broni radiologicznej został wynegocjowany w dwustronnych rokowaniach genewskich nad porozumieniem o zakazie rozwijania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady. Będzie on obecnie przedmiotem wielostronnych negocjacji na forum genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego.

Zabierając głos w debacie generalnej, przewodniczący dele-

**(A) DOKOŃCZENIE NA STR 4**

*(P) Barki na Odrze* CAF—Janowski

## Prace porządkowe * Ponadplanowa produkcja * Podnoszenie efektywności gospodarowania

# Czyn obywatelski 35-lecia PRL

(P) Społeczeństwo polskie wzmożonym wysiłkiem pracy wita zbliżający się jubileusz 35-lecia Polski Ludowej. W miastach i na wsi realizowany jest czyn obywatelski, który z każdym dniem pomnaża nasz ogólny dorobek.

Mieszkańcy woj. chełmskiego dla uczczenia 35 rocznicy ogłoszenia na tej ziemi Manifestu PKWN, przystąpili do powszechnego czynu społecznego na rzecz swego regionu. W ramach tegorocznego „lipcowego czynu", mieszkańcy chełmskich miast, gmin i wsi skoncentrowali się przede wszystkim na pracach porządkowych, na placach fabrycznych, w miejscu zamieszkania oraz na budowie i remontach dróg, obiektów sportowych, domów kultury, ośrodków zdrowia, nowych ośrodków wypoczynkowych, placów zabaw itp. Wspólnie z mieszkańcami Chełma, Krasnegostawu, Włodawy i wielu innych miejcowości, pracowały grupy młodzieży akademickiej, uczestniczące w akcji „Chełm-80".

Wysokie tempo pracy utrzymują hutnicy z huty miedzi „Legnica". Mimo okresu letnich urlopów, rytmicznie wykonywane są dzienne zadania w produkcji miedzi. Legniccy hutnicy postanowili w bm. zwiększyć dodatkowo swój czyn produkcyjny, który w efekcie przyniesie gospodarce kraju ponadplanowo 500 ton wlewków miedziowych oraz 1500 ton kwasu siarkowego.

**(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2**

## Kołobrzeg - 79

## Koncert jubileuszowy

Od naszego specjalnego wysłannika ADAMA CIESIELSKIEGO

(P) Po Zielonej Górze i Opolu czekają nas nowe emocje estradowe. 10 bm. rozpoczął się w Kołobrzegu XIII Festiwal Piosenki Żołnierskiej.

Tradycyjną imprezę kołobrzeską zainaugurował koncert jubileuszowy, nawiązujący do 35-lecia PRL. Przedstawiono pieśni i piosenki, które towarzyszyły narodzinom Polski Ludowej, patriotyczne przeboje oraz utwory, które zyskały uznanie podczas poprzednich Festiwali Piosenki Żołnierskiej. W widowisku wystąpili liczni laureaci z lat poprzednich oraz chór i balet Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Festiwalowe koncerty i imprezy towarzyszące cieszą się, tak zawsze, wielkim zainteresowaniem mieszkańców Kołobrzegu i turystów spędzających tu wakacje. Wszystkie bilety zostały już dawno wykupione.

11 bm. konkursowy koncert piosenkarzy-amatorów. Po centralnych eliminacjach w Ostrowiu Wielkopolskim, Chełmie i Tomaszowie Mazowieckim do udziału w kołobrzeskim festiwalu zakwalifikowano 17 solistów z 7 zespołów. Ze środowiska wojskowego zakwalifikowano 8 solistów i 4 grupy wokalno-instrumentalne.

W następnych dniach festiwalu czekają nas dwa koncerty premier w wykonaniu piosenkarzy i zespołów zawodowych; zaprezentowane zostaną także dwa najnowsze widowiska muzyczne. 14 bm. przewidziano koncert galowy laureatów, który zostanie powtórzony 15 bm.

# Uroczyste odsłonięcie Pomnika Polskiego Żołnierza i Marynarza w Narviku

## Przemówienie przewodniczącego delegacji PRL

**NARVIK (PAP). Redaktor Jerzy Markowski pisze: 10 bm. w Narviku na placu Groma w dzielnicy Taraldsvik odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika polskiego żołnierza i marynarza.**

Pomnik, którego autorem jest wybitny rzeźbiarz, profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, Bogdan Chmielewski, stanął nad fiordem Rombaken, u stóp wzgórza naprzeciw miejsca, w którym 4 maja 1940 r. zatonął polski niszczyciel ORP „Grom" wraz z 59 członkami załogi. Pomnik wzniesiony został z inicjatywy Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, a wykonany pod nadzorem Pracowni Sztuk Plastycznych.

W uroczystości uczestniczyła delegacja polska, na czele której stał przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, minister Janusz Wieczorek. W skład delegacji wchodzili przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej — gen. brygady Kazimierz Siec, przedstawiciele Zarządu Głównego ZBoWiD oraz kombatanci — uczestnicy bitwy o Narvik, Jan Meysztowicz, Wacław Zalewski, Wojciech Lipiński i Roman Ociepko. Obecny był ambasador PRL w Królestwie Norwegii, Jerzy Roszak. Przybyli też przedstawiciele władz norweskich wraz z burmistrzem Narviku, Edgarem Sneve, dowódca okręgu wojskowego Narviku Leif Johansen, przedstawiciele miejscowej Polonii oraz liczni mieszkańcy miasta.

W swym wystąpieniu burmistrz Narviku oświadczył:

**(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 4**

# Być lekarzem dzieci...

**— Co to znaczy być lekarzem dzieci? — z tym pytaniem zwracamy się do dr Barbary Paczwy, przewodniczącej Radomskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego.**

Rozmowa ŻYCIA z dr Barbarą Paczwą przewodniczącą oddziału PTP w Radomiu

— Leczenie dzieci wyodrębniono dość wcześnie z ogólnej medycyny, ale długo było tak, że sami lekarze przez wieloletnią praktykę stawali się lekarzami małych pacjentów. Dziś, do tego konieczne jest zdobycie odpowiedniej specjalizacji I i II stopnia. Właściwie każda dziedzina „dorosłej" medycyny ma swój odpowiednik w leczeniu dzieci, stąd pediatria to współcześnie bardzo rozbudowany dział służby zdrowia, który zajmuje się populacją wieku rozwojowego, czyli pacjentami od chwili ich urodzenia, a nawet jeszcze wcześniej w okresie przedporodowym, do lat 19 a właściwie do osiągnięcia pełnej stabilizacji społecznej.

**— Jaki jest obecnie stan opieki zdrowotnej nad dziećmi?**

— Rodzice często twierdzą, że przybywa im lat tylko dlatego że rosną ich dzieci. Można to odnieść również do pediatrów, nas, którzy w dość znacznej liczbie rozpoczynali prace je-

**(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2**

**TVP** str. 6

## NASA uspokaja:

# „Skylab" spadnie w środę do Oceanu Indyjskiego lub Atlantyku

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze: Urząd Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej NASA w Waszyngtonie ogłosił, że szczątki stacji kosmicznej „Skylab" spadną na powierzchnię Ziemi w środę. Okres, w którym stacja zacznie spadać i rozpadać się na kawałki określono na ok. 12 godzin (od godz. 11.54 w środę czasu warszawskiego do godz. 00.24 w nocy ze środy na czwartek).

NASA twierdzi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa szczątki stacji spadną do Oceanu Indyjskiego lub na wody południowej części Oceanu Atlantyckiego.

Szanse, iż fragmenty stacji spadną na powierzchnię lądów są stosunkowo niewielkie, a to, że trafią w jakieś skupiska ludzkie, jeszcze mniejsze.

Przy okazji NASA przypomina, że od początku badań kosmicznych, a więc od chwili wprowadzenia na orbitę przez ZSRR pierwszego sputnika, człowiek wysłał w kosmos i umieścił na orbicie ok. 11 tys. obiektów.

**(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4**

## 35 lat w Polsce Ludowej

**— pod takim tytułem drukujemy cykl artykułów, które powstają podczas dziennikarskiego rajdu „Życia" i „Izwiestii", przez 10 województw, szlakiem zwycięskich walk wojsk polskich i radzieckich.**

**Dziś na str. 3 — Włocławskie.**

**Bojownicy Frontu im. Sandino** *kontrolują 24 miasta Nikaragui. Na zdjęciu: partyzancki posterunek na ulicznej barykadzie w mieście Jinotepe.* Fot. CAF—UPI

**(Informacje z Nikaragui na str. 4 i 5)**

## Święto Mongolii

## Depesza z Polski

(P) Z okazji święta narodowego — 58 rocznicy zwycięstwa Rewolucji Ludowej w bratniej Mongolii, Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz, w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL oraz w imieniu narodu polskiego przesłali na ręce I sekretarza KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, Jumdżagijna Cedenbala i przewodniczącego Rady Ministrów MRL, Zambyna Batmuncha depeszę z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami. W depeszy podkreśla się, że naród polski szczerze cieszy się z osiągnięć narodu mongolskiego, który w roku bieżącym obchodzi 55 rocznicę proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej. Stosunki braterstwa i przyjaźni między PRL i MRL oparte są na zasadach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu socjalistycznego oraz solidarności ze wszystkimi siłami walczącymi z imperializmem i neokolonializmem o pokój i postęp społeczny.

„Wysoko sobie cenimy — czytamy w depeszy m.in. — jedność idei i celów łączących oba nasze narody i całą wspólnotę krajów socjalistycznych. W pełni popieramy pokojową politykę zagraniczną MRL, która wnosi cenny wkład do sprawy umocnienia bezpieczeństwa w Azji i na świecie.

Cieszymy się ze współdziałania naszych partii, rządów i narodów we wszystkich dziedzinach, a także pomyślnie rozwijającej się współpracy gospodarczej, zarówno dwustronnej, jak i w ramch RWPG. Wierzymy, że stosunki przyjaźni i braterskiej współpracy między Polską i Mongolią będą nadal się rozwijać i pogłębiać dla dobra obu naszych narodów oraz sprawy pokoju i socjalizmu w świecie". (PAP)

Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU · Z KRAJU

# Pomoc na wagę ziarna

**(P) W tym roku, gdy zima spowodowała duże szkody w zasiewach zbóż i rzepaku, gdy przyspieszone przez suszę dojrzewanie wpłynie prawdopodobnie na obniżenie plonów, hasło młodzieżowej akcji „Każdy kłos na wagę złota" ma szczególnie aktualny wydźwięk.**

**Od kilkunastu lat setki tysięcy młodzieży pomagają zbierać plony ludziom starszym, chorym, samotnym, weteranom walk o wyzwolenie, inwalidom, rodzicom kolegów odbywających służbę wojskową i wszystkim innym, którzy z ważnych przyczyn mają trudności ze sprzątnięciem zbiorów.**

**Młodzież udziela też pomocy państwowym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym, zwłaszcza tym, które w ostatnim czasie przejęły z Państwowego Funduszu Ziemi nowe grunty i mają kłopoty kadrowe.**

**Długie lata akcji wykształciły wiele metod i form udziału młodzieży w żniwach. Na polach pracują młodzieżowe brygady żniwne, omłotowe i transportowe, pogotowia techniczne, młodzieżowe patrole przeciwpożarowe, organizuje się z ochotników drugie zmiany traktorzystów, kombajnistów, mechaników itp. W pracach przy żniwach liczy się także pomoc tych, którzy odpoczywając na obozach, wczasach czy kolonii, biorą udział w dniach czynu żniwnego, którzy organizują wiejskie świetlice, imprezy nieobozowego lata dla dzieci wiejskich.**

**Dobre efekty daje współpraca nawiązana między gminami a miejskimi zakładami pracy, uczelniami czy szkołami. Wśród młodych robotników, studentów i uczniów jest sporo osób potrafiących obsługiwać i naprawiać maszyny rolnicze. Dzięki tej współpracy w wielu gminach i wsiach żniwa idą sprawniej, łatwiej można przezwyciężać istniejące kłopoty.**

**Młodzi przystąpili do akcji pomocy rolnikom jeszcze wcześniej niż na pola wyruszły pierwsze maszyny. W wielu fabrykach produkujących dla rolnictwa w warsztatach remontowych, z inicjatywy członków ZSMP podjęto działania mające na celu przyspieszenie napraw i produkcji deficytowych części zamiennych.**

**Akcja „Każdy kłos na wagę złota" trwać będzie aż do Centralnych Dożynek, na których spotkają się wyróżniający uczestnicy. Aktywny udział w akcji wieńczyć będzie wykonanie młodzieżowych zobowiązań podjętych dla uczczenia 35 rocznicy powstania Polski Ludowej.**

**(mp)**

# Większość zakładów nadrobiła opóźnienia
## Poprawia się transport i zaopatrzenie w materiały

**(P) Większość zakładów pracuje już bez opóźnień. Pozwala to utrzymać lepszy rytm produkcji w całym przemyśle. Sprawniej funkcjonują powiązania kooperacyjne, systematycznie poprawia się transport i zaopatrzenie.**

Energetycy przygotowują się już do zimowego szczytu.

Szczególnej uwagi wymaga problem transportu. Od niego bowiem zależy terminowe zaopatrzenie przemysłu i rynku. Duże znaczenie ma również obsługa eksportu.

Kolejarze szczecińscy uporali się już z zimowymi, poważnymi zaległościami i załadowali dodatkowo na wagony 100 tys. ton towarów. Do Szczecina przybywa głównie węgiel przeznaczony na eksport, zaś w głąb kraju wysyła się m.in. rudę dla śląskich hut. Praca w stacji towarowej Szczecin — Port jest obecnie utrudniona — trwa remont części torów i prowadzone są prace elektryfikacyjne. Część obowiązków przejęły więc stacje Szczecin — Dąbie i Stargard Szczeciński.

Wzmożone tempo budownictwa mieszkaniowego, które w okresie letnim ma do wykonania niezwykle poważne zadania stwarza konieczność prawidłowego zaopatrzenia w niezbędne materiały i surowce. Naprzeciw tym potrzebom wyszły m.in. zakłady ceramiki budowlanej „Cerabud" w Krotoszynie. Dostarczą one budownictwu blisko 300 mln jednostek ceramicznych i 75 mln wysokogatunkowych cegieł. Znaczna część produkcji trafi również na rynek. „Cerabud" jako jedyny w kraju rozwinął produkcję elemetów stropowych na licencji Ferta. Ich ilość wykonana w br. wystarczy do ułożenia stropów o powierzchni 430 tys. m kw.

Do jesiennego szczytu zakupów przygotowuje się przemysł meblarski. Załoga Katowickich Fabryk Mebli przekroczyła wartość sprzedaży w I półroczu dla rynku i na eksport. Trwają przygotowania do podjęcia produkcji nowych rodzajów mebli ładniejszych i bardziej funkcjonalnych. (PAP)

# KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Marian Dmochowski przyjął 10 bm. nowo mianowanego ambasadora Demokratyczno-Socjalistycznej Republiki Sri Lanki R. C. A. Johnpulle, który złożył wizytę wstępną przed objęciem misji w Polsce.

(P) Z okazji święta narodowego — 58 rocznicy zwycięstwa Ludowej Rewolucji w Mongolii, ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce Sandagijn Sosorbaram złożył 10 bm. wieniec na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Przy składaniu wieńca obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR.

(P) Z okazji święta narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej — 58 rocznicy rewolucji, ambasador tego kraju w Polsce — Sandagijn Sosorbaram wydał 10 bm. koktajl w Warszawie.

Przybyli przedstawiciele władz państwowych, wyżsi urzędnicy MSZ, generalicja, reprezentanci świata kultury i dziennikarze.

(PAP)

# PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Od 10 bm. w Muzeum Narodowym we Wrocławiu czynna jest wystawa przygotowana z okazji 35-lecia Polski Ludowej a zatytułowana „Polska grafika współczesna". Zgromadzono ponad 150 prac wybitnych polskich grafików.

● 10 bm. wyjechał do Francji dziecięcy zespół regionalny „Małe Lachy" działający w Nowym Sączu od ponad 20 lat. Będzie on uczestniczył w światowym festiwalu dziecięcych zespołów regionalnych, w mieście Matha zorganizowanym pod patronatem ONZ.

● W wysokogórskim schronisku PTTK „Strzecha Akademicka" w rejonie Karpacza (woj. jeleniogórskie) rozpoczął się 10 bm. międzynarodowy obóz młodzieży zorganizowany przez ZG ZSMP. Jego uczestnikami są studenci z krajów Ameryki Łacińskiej zdobywający w Polsce wyższe wykształcenie, a także przedstawiciele Ogólnopolskiego Komitetu Studentów Zagranicznych i delegacja organizacji kontynentalnej studentów Ameryki Łacińskiej.

● Biblioteka Narodowa dokonała ostatnio cennego zakupu, który wzbogacił jej zbiory rękopiśmienne o liczne dokumenty, w dużej mierze zupełnie dotychczas nieznane. Chodzi tu o kolekcję autografów, zgromadzoną przez warszawskiego zbieracza amatora, z zawodu inżyniera kolejnictwa, Józefa Zaborskiego zmarłego w 1939 r. Szczęśliwie ocalała od kataklizmu wojny kolekcja liczy 612 listów i dokumentów (w tym 36 pergaminowych) pochodzących z okresu od połowy XIV wieku aż po pierwszą ćwierć wieku XX.

Wśród najstarszych zabytków znaleźć można pergaminowe dokumenty Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły (m. in. przywilej nadający prawo magdeburskie miastu Łuków z 1403 r.), Kazimierza Jagiellończyka, jak również dokumenty sądowe z XIV i XV w.

# Rozwój współpracy gospodarczej między Polską a Włochami

(P) Minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski zakończył 2-dniową wizytę we Włoszech. Został on przyjęty przez urzędującego premiera Włoch — Giulio Andreottiego. W czasie spotkania omówiono aktualne problemy o rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między Polską a Włochami. Minister J. Olszewski odbył również rozmowy ze swym włoskim kolegą, ministrem handlu zagranicznego — Gaetano Stammati. Oceniono przebieg wzajemnej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej.

W trakcie pobytu w Rzymie polskiego ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej podpisane zostało porozumienie dotyczące zakupu we Włoszech włókien i półproduktów chemicznych. Włoskie dostawy wpłyną na poprawę zaopatrzenia polskiego przemysłu odczuwającego ostatnio niedobór wielu chemicznych surowców i półproduktów. Dostawy chemikaliów odbywać się będą w ramach przyznanego nam przez Włochy kredytu.

Włochy— przypomnijmy — są jednym z największych partnerów Polski w Europie Zachodniej. Wielkość obrotów handlowych z Polską (ponad 2,4 mld zł dew. w ub.r.) — stawia Włochy na 5 miejscu wśród krajów kapitalistycznych. W zeszłym roku doszło do sporego, prawie 17-procentowego wzrostu polskiego eksportu, co przyczyniło się do znacznego ograniczenia ujemnego salda, jakie mieliśmy przez kilka lat w wymianie z tym krajem. Główną pozycję naszego eksportu do Włoch stanowi węgiel (44 proc.), niektóre towary rolno-spożywcze (33 proc.) i wyroby przemysłu elektromaszynowego, w tym zespoły napędowe Fiata 126 (16 proc.).

Rozmowy rzymskie będą miały również wpływ na rozwój współpracy przemysłowej między Polską a Włochami. Kooperacja przemysłowa, chociaż stanowi niewątpliwie modelowy przykład obustronnie korzystnych związków w skali międzynarodowej, ogranicza się dotychczas głównie do przemysłów motoryzacyjnych (98,6 proc. całości dostaw kooperacyjnych z Polski do Włoch). Jak wiadomo, na ostatnich Targach Poznańskich zawarte zostało kolejne porozumienie między „Fiatem" i „Polmotem", przewidujące m.in. współpracę przy produkcji nowych modeli samochodów.

W rozmowach ministrów handlu zagranicznego obu krajów podkreślono potrzebę podjęcia energicznego działania w celu podejmowania współpracy w nowych dziedzinach. Podstawę ku temu stwarzają umowy i porozumienia podpisane przed 2 laty podczas wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Włoszech. Omówiono również problemy współdziałania małych i średnich przedsiębiorstw oraz wspólnego występowania firm polskich i włoskich na rynkach krajów trzecich. Pierwsze pozytywne doświadczenia tej współpracy będą obecnie wykorzystane dla dalszego jej rozszerzania. (PAP)

# Być lekarzem dzieci...

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szcze wówczas, gdy małym pacjentom zagrażały choroby dziś już prawie nieznane, lub takie, które występują tylko sporadycznie i mogą być z powodzeniem leczone. Olbrzymi postęp nastąpił w higienie i odżywianiu dzieci — wystarczy spojrzeć do wózeczków na czyste, zdrowe maleństwa. Opinię taką warto poprzeć danymi statystycznymi, przytaczanymi na ostatniej konferencji naukowej, która odbyła się na temat osiągnięć radomskiej pediatrii. Fundamentalnym probierzem opieki nad dzieckiem jest wskaźnik umieralności niemowląt — w Radomiu jest on o jedną dziesiątą promila niższy niż wynosi średnia krajowa. Te ułamkowe wartości znaczą bardzo wiele, zwłaszcza że przed laty mieliśmy bardzo niekorzystny wskaźnik umieralności niemowląt.

Równocześnie jednak z opanowaniem u dzieci wielu chorób, powstały nowe problemy — małym pacjentom zagrażają typowe choroby, które niesie ze sobą nasza cywilizacja, a więc wady rozwojowe, urazowość na skutek szybko postępującej motoryzacji, zatrucia różnymi środkami, narkomania itp. Toteż coraz trudniejsza i bardziej odpowiedzialna jest rola pediatry, od którego wymaga się wielkiej wiedzy w wielu wąskich specjalizacjach.

**— Jak liczna kadra pediatrów sprawuje opiekę nad najmłodszym pokoleniem?**

— W woj. radomskim jest 108 lekarzy — pediatrów, a 25 aktualnie się specjalizuje. Mamy więc znacznie niższy od krajowego wskaźnik obsady kadrowej pediatrów. Przy tych ogólnych brakach niekorzystnie też przedstawia się rozmieszczenie kadry w terenie. W samym Radomiu jest pod tym względem nieźle, ale białymi plamami są np. rejony Nowego Miasta czy Iłży. Brakuje też lekarzy dziecięcych w takich specjalnościach jak neurologia; hematologia czy laryngologia. Konieczne jest uruchomienie oddziału patologii noworodka, a także potrzebne zwiększenie liczby szpitalnych łóżek dziecięcych.

**— Jest pani ordynatorem oddziału noworodków w Wojewódzkim Szpitalu. Prosimy o prezentację swojego „podwórka".**

— Oddział noworodków istnieje od 1954 r. Wcześniej opiekę nad noworodkami sprawowali ginekolodzy. Liczy on obecnie 90 łóżek, w tym 20-łóżkowy pododdział wcześniaków. Tutaj pierwsze dni po urodzeniu spędziło prawie całe młode pokolenie Radomia i okolic ostatniego ćwierćwiecza. Licząc od 1951 r. do I kwartału 1979 r. zarejestrowanych zostało ponad 81 tys. dzieci, w tym ok. 10 procent wcześniaków. Rodzi się zwłaszcza ostatnio dość dużo bliźniaków. W ogóle, wobec tego że pokolenie z wyżu demograficznego wchodzi teraz w dorosłe życie, rodzić się będzie coraz więcej dzieci — nasz oddział jest już przepełniony i istnieje pilna potrzeba zwiększenia ilości łóżek położniczych i noworodkowych.

**— Radomski Oddział PT Pediatrycznego obchodzi XX-lecie działalności.**

— Od 1959 r., jako koło Oddziału Wojewódzkiego, liczył 39 pediatrów. Za prezesury dra Józefa Kosińskiego, dzięki bardzo dobrze postawionej pracy naukowo-szkoleniowej, staliśmy się niebawem jedynym w kraju oddziałem, istniejącym wówczas jeszcze nie w mieście wojewódzkim. I tę dobrą opinię utrzymujemy nadal, realizując podstawowe statutowe obowiązki, z których najważniejsze to stałe podnoszenie kwalifikacji na zebraniach szkoleniowych, posiedzeniach naukowych oraz współdziałanie i pomoc władzom administracyjnym w rozwiązywaniu problemów z dziedziny pediatrii w woj. radomskim.

Rozmawiała:
**ANNA NOWACKA**

## Dyżur od 10 do 13

250-205

# * Utrata wymiaru urlopu
# * Członkostwo ZBoWiD
# * Awaria kolektora

Z dyżuru przy telefonie 250-205 sygnalizujemy trzy z ciekawszych problemów.

Czy praca w charakterze prywatnego taksówkarza jest okresem zatrudnienia? Po porozumieniu z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych odpowiadamy: nie. Jest to okres przerwy w zatrudnieniu w rozumieniu przepisów prawa pracy. Tak też odpowiedzieliśmy Czytelnikowi, który po 11-letnim okresie pracy w przedsiębiorstwie państwowym od lutego 1974 r. przez cztery lata był prywatnym taksówkarzem, po czym ponownie podjął pracę jako kierowca w przedsiębiorstwie.

Powstaje pytanie, jaki wymiar urlopu mu się należy? W poprzednim przedsiębiorstwie miał pełny wymiar. Czy jednak ta 4-letnia przerwa nie powoduje utraty uzyskanego wymiaru urlopu? W opisanym przypadku taksówkarza — powoduje. Przypominamy, że przed dniem wejścia w życie kodeksu pracy (1 stycznia 1975), jeżeli przerwa w zatrudnieniu była dłuższa niż trzy miesiące, okres poprzedniego zatrudnienia nie był wliczany do wymiaru urlopu. Od wejścia w życie kodeksu pracy ograniczenie to nie obowiązuje. Kodeks stanowi bowiem, że do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia oraz okres nauki **bez względu na przerwy w zatrudnieniu.** Dotyczy to jednak przerw po 1 stycznia 1975 r. Czytelnik nasz przerwał zatrudnienie wiele miesięcy przed tą datą, stąd też wspomniane postanowienie kodeksu pracy nie ma w jego sytuacji zastosowania.

*

**Czy obywatel innego państwa — pochodzenia polskiego, uczestnik Powstania Warszawskiego, może zostać członkiem ZBoWiD-u?**

**Jak poinformowano nas w dziale ewidencji Zarządu Okręgu Warszawsko-Mazowieckiego ZBoWiD, członkostwo tej organizacji przysługuje jedynie obywatelom PRL i tylko tym, którzy mieszkają stale w kraju. (a.k.)**

*

**Czytelniczka z Pragi późnym wieczorem stwierdziła awarię kolektora. Zwróciła się o pomoc do Miejskich Wodociągów i Kanalizacji. Gdy to nie poskutkowało, zadzwoniła do nas. Ustaliliśmy, że sprawami tymi zajmuje się MPO, które ma podpisane umowy z dzielnicowymi zakładami oczyszczania. One to są zobowiązane do terminowego oczyszczania szamb i usuwania awarii. Wszystkie usterki należy więc zgłaszać w ciągu dnia, w dzielnicowych punktach czynnych w godz. 8-16. Zgłoszone uszkodzenie jest usuwane w ciągu 24 godzin. Sprawa komplikuje się, gdy wypadek zdarzy się w nocy bądź w święta. Wówczas należy zwrócić się do pogotowia MPO, czynnego całą dobę, tel. 32-49-46 lub 32-36-34.**

**Al-IO**

# Czyn obywatelski 35-lecia PRL

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Coraz więcej zakładów łódzkiej aglomeracji przemysłowej melduje o pełnym nadrobieniu zimowych zaległości oraz o dodatkowej produkcji na rynek. Meldunek taki złożyła m. in. załoga ZPW im. Andrzeja Struga w Łodzi, która jednocześnie zobowiązała się wyprodukować ponad plan do końca br. tysiąc metrów poszukiwanych przez odbiorców tkanin.

Pomyślnie przebiega realizacja czynu obywatelskiego załogi największej krajowej fabryki firanek — „Wisan" w Skopaniu k/Tarnobrzega. Dostarczy ona na rynek ponad plan pół miliona metrów bież. ozdobnych koronek bawełnianych do bielizny pościelowej, milion metrów bież. bawełnianej taśmy elastycznej (gumowej) oraz 250 tys. metrów kw. firanek.

Masowo realizują mieszkańcy woj. konińskiego czyny o łącznej wartości ok. 400 mln zł. W zakładach produkcyjnych szczególny nacisk położono na podniesienie efektywności gospodarowania. 40 największych zakładów produkcyjnych regionu zaoszczędzi w ten sposób w ciągu br. 90 mln zł. (PAP)

## NA MARGINESIE DNIA

**PO-CO-TO-TAM?**

*ŁÓDŹ. „Express Ilustrowany" podaje: „W japońskim koncernie «Sony» skonstruowano odbiornik telewizyjny, który waży tylko 3,5 kg (ekran 13 cm). Można go zabrać na imieniny i do kina".*

**PODWĘDLINIARZ**

*LUBLIN. Komunikat zamieszczony w „Kurierze Lubelskim": „Kogo oszukano? Osoby, od których mężczyzna o rysopisie: wiek 50 lat, ciemny blondyn, wysoki, szczupły, twarz pociągła, wyłudził pieniądze na zakup wędlin, proszone są o porozumienie się z komisariatem IV MO w Lublinie".*

**WIÓRNONSENS**

*ŁÓDŹ. Ogłoszenie z „Głosu Robotniczego": „Stolarza wykwalifikowanego bez nałogów przyjmę".*

**KWIETYZM**

*ŁÓDŹ. Z publikacji zamieszczonej w „Expressie Ilustrowanym": „«Exxon» wykazał się ostatnio wzrostem zysków o 995 mln dolarów. Są to niezmiernie ciekawe «kwiatki» z naftowej łączki".*

**ZET-ES**

## W myśl pięknej idei

# Kolonie zdrowotne

*Informacja własna*

(P) Akcję kolonii letnich czeka w niedalekiej przyszłości okrągły jubileusz stulecia. W 1882 r. dzięki staraniom znakomitego lekarza i społecznika dr Stanisława Markiewicza oraz jego współpracowników, grupa kilkudziesięciu dzieci z robotniczych dzielnic Warszawy po raz pierwszy wyjechała na wakacyjny wypoczynek za miasto.

Przypomnienie tego historycznego szczegółu obecnie, gdy wielka akcja letnia ogarnia kilka milionów dzieci, zachęca do porównań i krzepiących refleksji o skuteczności i celowości wysiłków podejmowanych dla społecznego dobra. Równocześnie zaś przytaczam ten fakt, aby przypomnieć o roli lekarzy w upowszechnianiu wspaniałej idei i popularyzowaniu jej nowych form. Bo chociaż planowane obecnie z wielkim rozmachem kolonijne akcje są dziełem wielu instytucji i organizacji, wielu ludzi, to jednak zasługą lekarzy z powołania pozostaje kwestia organizowania kolonii dla dzieci chorych. Dla tych dzieci, które nie mogłyby wraz z rówieśnikami przeżyć wakacyjnej przygody, gdyby nie było kolonii zdrowotnych.

W Katowickiem, największym skupisku ludności i przemysłu, gdzie zakłady produkcyjne sąsiadują z ośrodkami miejskimi, problemom zdrowia dzieci i młodzieży poświęca się szczególną uwagę. Na obozy i kolonie wypoczynkowe wyjedzie w ciągu wakacji 295 tys. dzieci. W specjalnych koloniach i półkoloniach zdrowotnych uczestniczyć będzie 9,5 tys. dzieci. Zdaniem dr Elizy Pasławskiej-Udolf, lekarki bezpośrednio zaangażowanej w sprawy organizacji kolonii zdrowotnych w tym województwie, obecna baza oznacza podwojenie możliwości w porównaniu z 1972 r., kiedy to z kolonii zdrowotnych skorzystało 4 tys. dzieci mieszkających w śląskozagłębiowskich miastach. Powszechnie znane są na tym terenie nazwiska dwóch lekarek wywodzących się z kręgu starszych instruktorów ZHP przy Śląskiej Akademii Medycznej. Dr Krystyna Karczewska i dr Jadwiga Górska — laureatki „Orderu Uśmiechu" — od dziesięciu lat prowadzą w Krępie koło Ogrodzieńca obozy harcerskie dla dzieci cierpiących na cukrzycę. Współpracuje z nimi dr Ryszard Żaba, organizator obozów harcerskich dla dzieci zagrożonych astmą oskrzelową i wadami postawy. Ich rodzice — mimo zapewnień lekarzy — obawiali się początkowo ujemnych skutków wakacji spędzonych pod namiotem. Jednakże okazało się, że ten rodzaj terapii daje korzystne rezultaty zarówno w sferze psychiki, jak i ogólnego stanu zdrowia.

Dla dzieci z woj. katowickiego zorganizowano kolonie zdrowotne obejmujące 10 rodzajów schorzeń. Oprócz wymienionych obozów harcerskich, są kolonie (w sumie podczas wakacji będzie ich 84) nastawione na leczenie chorób serca i górnych dróg oddechowych, korygujące wady wymowy, leczące otyłość lub niedobory wagi i wzrostu, łagodzące schorzenia neurologiczne i psychiatryczne. W początkowym stadium, niektóre z wymienionych chorób, leczy radykalnie jednorazowy pobyt na kolonii zdrowotnej. W innych, poważniejszych przypadkach wakacyjna kuracja stanowi uzupełnienie leczenia stosowanego podczas całego roku.

Pojmując społeczną wagę kolonii zdrowotnych, lekarzom pospieszyli z pomocą przedstawiciele przemysłu — przede wszystkim resortu górnictwa — którzy na czas wakacji oddają do dyspozycji chorych dzieci swe ośrodki wypoczynkowe. Kopalnia „Manifest Lipcowy" udostępniła ośrodek w Skoczkowie, kopalnia „Moszczenica" ośrodek w Ustroniu, kopalnia „Rymer" swoją bazę wczasową w Wiśle. Są to — trzeba przyznać — godne popularyzacji przykłady wspólnych wysiłków, czynionych po to żeby dzieci były szczęśliwe — żeby były zdrowe.

**ANNA LUBIEJEWSKA**

# Wystąpienie ambasadora Mongolii w TVP

(P) Z okazji święta narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej, ambasador tego kraju w Polsce Sandagijn Sosorbaram wystąpił 10 bm. przed kamerami TVP. Przedstawił on dorobek i kierunki rozwoju MRL w budowie społeczeństwa socjalistycznego — realizowane pod przewodem Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.

Mówiąc o polityce zagranicznej swego kraju, mówca podkreślił, że służy ona umacnianiu braterskiej współpracy i przyjaźni z ZSRR i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej, sprawie pokoju, odprężenia międzynarodowego, dziełu rozbrojenia. Ambasador zaakcentował stały rozwój współpracy mongolsko-polskiej we wszystkich dziedzinach życia. (PAP)

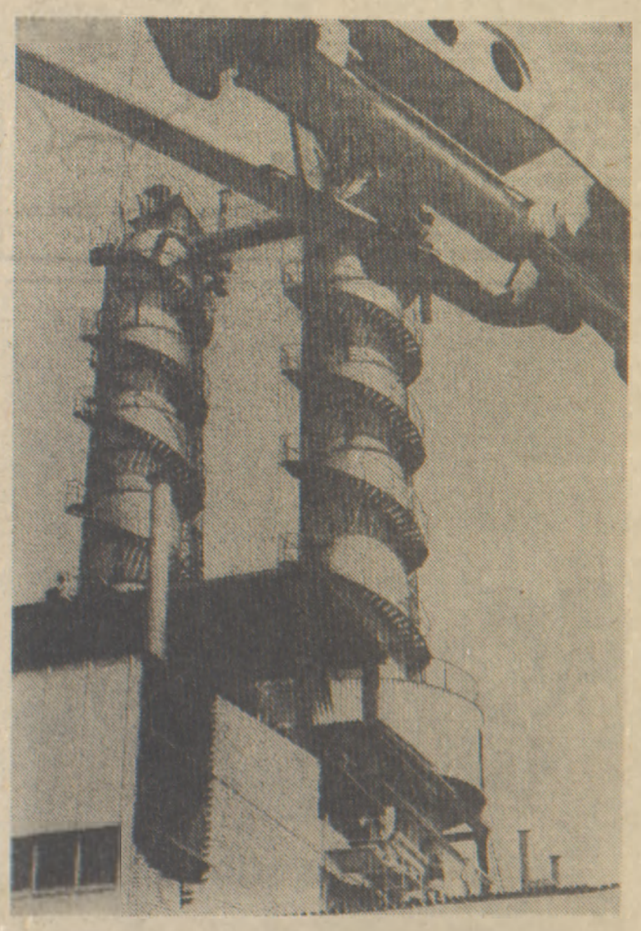

**Cukrownia w Ropczycach.** *W Ropczycach (woj. rzeszowskie) powstaje największa i najnowocześniejsza w kraju cukrownia. Uruchomienie obiektu nastąpi w październiku br., czyli z początkiem tegorocznej kampanii. Na zdjęciu: ostatnie prace montażowe przy piecach wapiennych.* **CAP—Kwiatkowski**

## Informator turystyczny

# Bułgaria

(P) Osoby wybierające się do Bułgarii muszą posiadać dowód osobisty z odpowiednim wpisem uprawniającym do przekroczenia granicy, a także książeczkę walutową. Ze specjalnych przepisów dotyczących turystyki do Bułgarii należy przypomnieć, że nie wolno przywieźć do Bułgarii lub wywieźć z niej więcej niż 50 lewów w gotówce (na osobę). Większe kwoty można wwozić lub wywozić tylko w czekach. Osoby, które w drodze do Bułgarii przejeżdżają tranzytem przez Węgry na każdy przejazd przez to państwo, trwający do 48 godzin, muszą dysponować talonami NBP, uprawniającymi do wymiany na forinty kwoty 600 zł (dzieci do lat siedmiu — 300 zł). Brak talonów może być przyczyną trudności z przekroczeniem granicy węgierskiej. Talony na tranzyt prowadzący przez Węgry można zakupić tylko raz na rok.

Szczegółowe informacje o warunkach zakupu lewów można uzyskać w punktach wymiany dewiz. Przed wyjazdem należy również zaznajomić się z aktualnymi przepisami celnymi obowiązującymi w Bułgarii. Informacji na ten temat udzielają polskie placówki celne oraz nasze biura podróży.

W okresie sezonu PLL „Lot" uruchomił wiele dodatkowych połączeń samolotowych z Bułgarią. Podczas lata można się dostać z Warszawy nie tylko do Sofii, ale również do Burgas i Warny. W tym czasie funkcjonują również połączenia lotnicze: Gdańsk — Burgas i Gdańsk — Warna, Kraków — Burgas i Kraków — Warna, Poznań — Burgas, Szczecin — Warna. Niestety, nabycie biletu lotniczego do Burgas lub Warny na lipiec lub sierpień jest już bardzo trudne, gdyż na większość rejsów bilety są w ogóle wyprzedane.

W sezonie kursują między Polską a Bułgarią cztery pociągi. Sprzedaż biletów prowadzona jest na miesiąc przed terminem wyjazdu.

Zdobycie bez uprzedniej rezerwacji miejsca w hotelu lub w kwaterze prywatnej jest w sezonie niemal niemożliwe. Stosunkowo najłatwiej — choć też nie bez kłopotów — można uzyskać miejsce na campingach. Rezerwacją miejsc zajmują się polskie biura podróży.

Turyści wyjeżdżający samochodem do Bułgarii muszą posiadać prawo jazdy (nawet starego typu — jednokartkowe) a także międzynarodową książeczkę pomocy samochodowej, którą sprzedają placówki PZMot. Obowiązkowo należy też wykupić ubezpieczenie w towarzystwie „Warta".

Szczegółowych informacji o warunkach wyjazdu i pobytu w Bułgarii udzielają w Polsce m.in.: Ambasada Bułgarskiej Republiki Ludowej, Warszawa, Al. Ujazdowskie 33/35, telefon 29-40-71; Bułgarski Ośrodek Kultury i Informacji, Warszawa, ul. Świętokrzyska 32, telefon 20-25-20; „Bałkanturist", Warszawa, ul. Marszałkowska 83, telefon 29-82-57. W Bułgarii natomiast informacje można uzyskać m.in. w: Ambasadzie PRL — Sofia Car Krum 46, tel. 88-51-66; Konsulacie Generalnym PRL, Warna, Odessy 7, tel. 255-86; Ośrodku Informacji i Kultury Polskiej, Sofia, Blv Ruski 12, tel. 88-36-26. (PAP)

# Pomnik Powstańca Śląskiego stanie w Zdzieszowicach

(P) Dla uczczenia 60 rocznicy powstań śląskich KSR Zakładów Koksowniczych im. Powstańców Śląskich w Zdzieszowicach, na Opolszczyźnie, podjęła uchwałę o wzniesieniu Pomnika Powstańca Śląskiego. Stanie on przed zakładem, a wzniesiony zostanie wg projektu opolskiego artysty-rzeźbiarza Jana Borowczaka (jest on twórcą m.in. Pomnika Matki-Polki w Raciborzu oraz Pomnika Bojowników o Wolność Śląska Opolskiego w Opolu).

Znaczną część prac przy budowie pomnika, a zwłaszcza przygotowaniu i zagospodarowaniu terenu wokół miejsca, w którym stanie pomnik — wykona w czynie społecznym załoga zakładów koksowniczych.

# 800 wodowanie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina

(P) W Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się 10 bm uroczyste — osiemnaste w powojennej historii tej stoczni wodowanie statku.

Z pochylni wydziału K-3 spłynął na wodę kadłub uniwersalnego masowca o nośności 15.800 ton. Statek, który otrzymał imię „Kalidas", zbudowany został dla armatora zagranicznego. Jednostki z tej serii są masowcami przystosowanymi do żeglugi uniwersalnej i przewozu zarówno kontenerów jak i drobnicy oraz ładunków masowych. Wyposażenie statku umożliwia żeglugę we wszystkich strefach klimatycznych, szczególnie zaś w rejonach tropikalnych.

W ciągu 31 lat swej historii Stocznia im. Lenina zbudowała ogromną flotyllę różnego rodzaju jednostek morskich — od rudowęglowców po supernowoczesne bazy rybackie i kontenerowce — o łącznym tonażu 4.701.540 DWT. Zapoczątkowana w listopadzie 1948 r. wodowaniem „Sołdka" działalność produkcyjna stoczni gdańskiej była równocześnie początkiem rozwoju nowej branży przemysłowej. Stała się ona naszym przemysłem narodowym i główną specjalnością eksportową. (PAP)

# Remont mostu Warszawskiego we Wrocławiu

(P) Przejazd przez Wrocław dla kierowców jest tego lata szczególnie utrudniony. Zamknięty został dla ruchu pojazdów rejon placu 1 Maja w centrum miasta; obecnie wyłączono z ruchu most Warszawski na Odrze u wylotu głównych ulic: Wieczorka i Jedności Narodowej.

Most Warszawski ułatwiał kierowcom szybki dojazd do trasy „E-12" przy wyjeździe z centrum miasta — w kierunku na Warszawę. (PAP)

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

## Szlakiem zwycięskich armii wyzwolenia — rajd dziennikarski „Życia" i „Izwiestii"

# 35 lat w Polsce Ludowej: Włocławskie

**Przed 35 i 34 laty na tym zwycięskim szlaku wyzwolenia walczyli wspólnie z hitlerowskim najeźdźcą żołnierze polscy i radzieccy. Trasą tą prowadzi teraz nasz dziennikarski rajd organizowany wraz z redakcją radzieckich „Izwiestii", które reprezentuje jej stały warszawski korespondent Anatolij Druzenko.**

**Droga wiedzie na przełaj przze Polskę, przez 10 województw: chełmskie, lubelskie, radomskie, stołeczne warszawskie, płockie, włocławskie, bydgoskie, pilskie, koszalińskie i szczecińskie. W roku 35-lecia Polski Ludowej chcemy przedstawić czytelnikom „Życia" i „Izwiestii" historię i dorobek, współczesne problemy, osiągnięcia i trudności tych regionów, przez które niegdyś wiódł wyzwoleńczy szlak.**

**Zaprezentowaliśmy już cztery z tych wybranych województw, omijając na razie Warszawę, do której powrócimy we wrześniu. Dziś — włocławskie, jedno z młodych województw powstałych po reformie administracyjnej kraju.**

Włocławskie, jako dawna część województwa bydgoskiego, nie dorobiło się „lokomotywy", która dzięki swej sile pociągnęłaby do przodu wszystkie dziedziny życia. Nie powstał tu wielki kompleks przemysłowy na miarę radomskiego, czy pojedynczy gigant jak Petrochemia w Płocku (żeby tylko odwołać się do przykładów z trasy naszego rajdu).

— Jak każde młode województwo, znajdujące się w takiej właśnie sytuacji, stanęliśmy w kolejce inwestycyjnej. Żeby nie tkwić jednak w bezczynności odwołaliśmy się już na starcie do entuzjazmu mieszkańców. Ludzki zapał jest zaś u nas kontynuacją bogatej historii miasta, a przede wszystkim jego tradycji robotniczych — wyjaśnia sekretarz KW PZPR Anna Słomska.

### Matka „Celojza"

Robotników było tu dużo nawet w XIX wieku, gdy Włocławek miał wybitnie rzemieślniczo-handlowy charakter. Zatrudnienie dawało bowiem nadwiślańskie nabrzeże, zapełnione spichlerzami, składami drewna i przystaniami. Ze względu na swe położenie nad Wisłą i jednocześnie zawsze gdzieś na granicy ziem, państw, zaborów — stawał się Włocławek punktem handlu międzynarodowego. Przeładowywano tu zboże, drewno, sól i inne dobra. W tej sytuacji tragarz zawsze był potrzebny.

Na przełomie XIX i XX wieku we Włocławku powstają: fabryka kawy, papieru i celuloży, narzędzi rolniczych, fajansu i porcelany, fabryka drutu, metali, lakierów, atramentu oraz drukarnie. Rozrastają się robotnicze dzielnice: Bularka, Rakutówek, Grzywno, Płocka.

Stanisław Lejman, włocławski działacz robotniczy, wspomina, że wtedy prym zaczęła wieść załoga „Matki Celojzy" (czyli fabryki celulozy). Wywodzący się z niej działacze docierali do wszystkich środowisk. Oni nadawali ton robotniczym poczynaniom. Miasto było siedzibą Okręgowego Komitetu KPP na Kutno, Konin, Turek i Gostynin.

Okupacja hitlerowska przyniosła temu regionowi przede wszystkim poważne straty w ludziach. W masowych egzekucjach rozstrzelano setki i tysiące mieszkańców Włocławka i okolic (m.in. kilkuset nauczycieli i księży), wielu znalazło śmierć w obozach koncentracyjnych. Ogółem zginęło blisko 20 tysięcy włocławian (30 proc. mieszkańców), ale wojna oszczędziła mury miasta — tak w 1939 jak i w 1945 roku.

### Ojciec chemik

Sam Włocławek wyzwolony został 20 stycznia 1945 r. przez radzieckie wojska 47 armii i 2 armii pancernej gwardii 1 Frontu Białoruskiego. Polscy żołnierze — 8 i 9 pułku piechoty 3 Dywizji im. Romualda Traugutta, brali udział w likwidacji utrzymujących się jeszcze przez kilka dni punktów oporu wroga. Niemcy nie zdążyli już prawie niczego zniszczyć.

W ostałych fabrykach zaczęto od razu uruchamiać maszyny, zachowując niezmieniony profil produkcji. Gorzej było z mieszkaniami; stare domy już przed wojną były nadmiernie zagęszczone.

Mniej więcej do 1963 r. Włocławek był jednym z tych miast Polski, które niosły ciężar odbudowy kraju. Zniszczony w niewielkim stopniu, więc omijały go pieniądze potrzebne gdzie indziej. Pierwszą, nie nawiązującą do starych tradycji przemysłowych inwestycją była budowa zapory wodnej i elektrowni (ruszyła w 1969 r.). Ludziom dała robotę, miastu prąd.

Drugą taką inwestycją, a czołową dla dzisiejszego oblicza Włocławka, były „Azoty". Zaczęto je budować na terenie przygotowanym początkowo pod „Elanę", która jednak wyprowadziła się do Torunia. Nikt nie ukrywa, że miasto wręcz płakało o jakiś duży zakład, ponieważ stary przemysł nie dźwigał już problemów rosnącej aglomeracji.

„Azoty" spowodowały rozpoczęcie budowy osiedla mieszkaniowego Zazamcze. Później zakład postawił hotel „Zawiśle", szkołę, przedszkole, klub prasy, ma też swój udział w hotelu „Kujawy".

Jednocześnie z budową „Azotów" zmodernizowano pozostałe zakłady, duszące się w przedwojennych murach. Fabryka Lin i Drutu oraz Fabryka Lakierów wyprowadziły się ze śródmieścia do nowej dzielnicy składowo-przemysłowej. Przeprowadzają się teraz zakłady „Ursus" i włocławska ceramika.

W 1978 r. wojewódzki przemysł wytworzył 23 proc. farb i lakierów produkowanych w kraju, 12 proc. nawozów azotowych, 11 proc. celulozy, 4,5 proc. papieru i 4 proc. cukru.

### Komu się chce?

Byśmy mogli się przekonać do włocławskiego entuzjazmu, zaproponowano nam spotkanie z samorządem mieszkańców osiedla Zazamcze, ponieważ, jak mówi Anna Słomska: „nietrudno się dogadać dwóm, ale gdy dogaduje się całe osiedle, no to jest to sukces".

Osiedle Zazamcze może stanowić konkurencję dla lokalnych władz, gdyż, jak twierdzi jeden z działaczy — „wypracowało spójność społeczną". Dzięki swej zwartości jest miastem w mieście. Mieszka w nim 25 tys. ludzi, z których spora część przyjechała do „Azotów". Pierwszy dom stanął w 1968 r. Przez dłuższy czas osiedle miało kilku „panów", bo oprócz administracji — dwie rady spółdzielcze i jedną osiedlową. Każdy ciągnął w swoją stronę. Znalazł się wreszcie koordynator — terenowa organizacja partyjna. Uproszczono zawiłą strukturę samorządu i zabrano się wreszcie do roboty.

W konkursie „Samorząd w służbie mieszkańców" osiedle jest teraz najlepsze w województwie. Przedstawiciele Zazamcza regularnie zapraszani są na sesje MRN i egzekutywę KM PZPR.

We Włocławku uważa się Zazamcze za niedościgniony wzór — mieszkańcy prawie wszystko zrobili sami, podczas gdy w innych dzielnicach trudno utrzymać w całości urządzenia zafundowane przez miasto.

Weźmy sobie przykład sprawy boiska. Nikt nie wierzył, że stadion można zrobić na bagnie, jak to sobie umyślili działacze z Zazamcza. Władze początkowo nie wykazywały zainteresowania przedsięwzięciem z góry, zdawałoby się, skazanym na niepowodzenie. Samorząd osiedla był uparty. Po kilku latach prac społecznych na skraju osiedla powstał park z małym stadionem, alejkami spacerowymi i kortami tenisowymi. Do prac społecznych mieszkańcy przystępują tu chętnie, z tym włocławskim entuzjazmem. Gdy sadzono drzewka w czynie na 60-lecie Polski, spodziewano się z każdego domu 50—60 osób, a przychodziło do roboty i po 150.

Jak powiada Anna Słomska: „Młode województwa muszą na razie opierać się na tym, co daje teren". Włocławek nie ma teatru, zawodowych zespołów muzycznych, zaledwie trzy kina na 100 tys. mieszkańców. Nielepiej jest w sąsiednich miastach.

Postawiono na folklor i ruch amatorski. Przykładem pierwszego jest kapela „Spod Kowala", której przewodzi niezwykle żywotny, zadziwiający energią 74-letni Leon Stankiewicz. Jego kapela prezentuje ginące już obrzędy, pieśni i tańce kujawskie. Sam pan Stankiewicz stawia sobie za punkt honoru udowodnić, że „wbrew temu co twierdzi jeden pan z radia, prawdziwy kujawiak jest rzewny, sentymentalny i szeroki".

Przykładem ruchu amatorskiego jest Zespół Pieśni i Tańca z Zespołu Szkół Rolniczych w Brześciu Kujawskim. Tworzy go 30 uczniów, przede wszystkim mieszkańców internatu. Gwoździem programu jest wesele na Kujawach, opracowane według Kolberga oraz materiałów zebranych przez opiekunów zespołu w okolicznych wsiach. Zespół sięga też po folklor innych regionów, przedstawiając np. łowicki dyngus, czy nawet polkę z warszawskich Szmulek.

### Burak i butelka mleka

Włocławek jest jeszcze jednym miastem, którego stopień rozwoju pozwolił mianować je stolicą województwa. Powstało ono w 1975 r. z Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, terenów wybitnie rolniczych. W tych warunkach przemysłowy Włocławek już na starcie zdominował region, dając 85 proc. produkcji województwa. Drugie co do wielkości miasto — Lipno jest 8-krotnie mniejsze od Włocławka, przy czym dysponuje tak jak i Rypin, Radziejów czy Aleksandrów Kujawski głównie przetwórstwem.

Uzasadnione są więc starania o wyrównanie proporcji rozwoju. Nie ma gminy, w której w ciągu czterech ostatnich lat nie wybudowano by czegoś nowego. Ze struktury województwa wynika bowiem, że o sile regionu stanowić będzie również rolnictwo zatrudniające ponad połowę ludności województwa.

Z 360 tys. hektarów 92 proc. należy do gospodarstw indywidualnych. W 1975 r. zaznaczały się jeszcze różnice między rolnikami uprawiającymi czarne ziemie kujawskie, a gospodarzącymi na lekkich ziemiach dobrzyńskich.

Różnice te powoli się zacierają, ponieważ gminy za Lipnem są coraz lepsze. Włocławskie ma trzecie miejsce w kraju (za województwem poznańskim i leszczyńskim), jeśli chodzi o sukcesy zanotowane w rolnictwie w ciągu ostatnich trzech lat.

Region mógłby wpisać w swój herb buraka cukrowego i butelkę z mlekiem. Buraków bowiem, uprawianych przede wszystkim na Kujawach, zbiera się 900 tys. ton rocznie. Kłopot w tym, że województwo ma tylko cztery przestarzałe cukrownie. Bydła jest 218 tys. sztuk. Tu z kolei kłopot polega na nierównomiernej obsadzie na 100 ha gruntów: od 130 sztuk w gminie Skwirno do 68 w Radziejowie. Na te rolnicze dysproporcje trzeba także znaleźć lekarstwo. Lekarzem ma być Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego.

Mówią w nim: „Często nie wiemy czy jesteśmy naukowcami, rolnikami czy urzędnikami". Zadaniem ośrodka jest bowiem przekonanie wsi do nowych upraw, nowych maszyn i rozwiązań powstających w placówkach naukowo-badawczych.

W tym celu WOPR prowadzi w każdej gminie tzw. gospodarstwa wdrożeniowe, w których przeprowadzono już 27 eksperymentów, m.in. na temat żywienia polipastem, wykorzystania kiszonek z kukurydzy, stosowania soli mineralnych itd. Rolnicy indywidualni są coraz bardziej otwarci na nowe sposoby gospodarowania, więc służby rolne mają coraz mniej kłopotów z propagowaniem postępu.

Z jednego hektara użytków rolnych skupuje się we Włocławskiem o 30 proc. więcej płodów niż wynosi średnia krajowa.

### Jednak nad Wisłą

Włocławek ulokował się na lewym, niskim brzegu Wisły. Patrząc z przeciwległej, wysokiej skarpy widać, jak rozrastająca się „Celuloza" zagarnęła całe nabrzeże, odpychając miasto od rzeki. Rzeczywiście, Włocławek nie jest już portem i nie jest, jak w XIX wieku, miejscem handlu zbożem i drewnem.

Mimo to z Wisłą związany jest, i to bardzo, tyle że w zupełnie inny sposób.

Zaczęło się już po wojnie, kiedy powstał program regulacji rzeki. Na tę okoliczność uruchomiono we Włocławku specjalistyczną placówkę. Co prawda program upadł, ale pozostał Włocławski Oddział Terenowy Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt", jako jeden z siedmiu w Polsce. Przez kilka lat jego obecność nie miała dla miasta większego znaczenia. Nabrała, gdy przyszło projektować zaporę włocławską.

Przed dwoma laty oddział dorobił się laboratorium, w którym bada się zjawiska hydrauliczne na modelach konkretnych inwestycji wodnych. Dzięki temu laboratorium (jednemu z dwóch istniejących w Polsce) Włocławek ma do odegrania szczególną rolę w programie „Wisła". Skonstruuje się i przebada w nim modele wszystkich obiektów, które powstaną w dorzeczu Wisły.

Dziś w laboratorium obejrzeć można miniatury zbiorników w Swinnej Porębie na Skawie i w Chęcinach na Białej Nidzie. Bada się też zachownia barek na uregulowanej w przyszłości Wiśle.

Przed budynkiem laboratorium powstaje natomiast model stopnia wodnego i zbiornika „Ciechocinek". Odwzorowany zostanie 8-kilometrowy odcinek rzeki. Jest to robota związana już z merytoryczną działalnością oddziału. Jest on zaś odpowiedzialny za realizację programu „Wisła" na dolnym odcinku rzeki: od Modlina do Gdańska. Ma tam powstać jeszcze sześć zapór, poza włocławską. Pierwsza z nich to właśnie ciechocińska.

Inż. Andrzej Branicki, zastępca dyrektora włocławskiego „Hydroprojektu" informuje, że roboty zaczną się już w bieżącym roku. W związku z budową zapory i elektrowni trzeba będzie zabezpieczyć brzegi rzeki w miastach, a 2 tys. ha gruntów ochronić specjalnymi zaporami bocznymi.

Pierwszy turbozespół z elektrowni powinien ruszyć w 1985 r. Może stać się tak, że województwo włocławskie jako pierwsze w Polsce zrealizuje całkowicie na swoim terenie program „Wisła".

### Czym żyje Włocławek w 35 roku istnienia PRL?

PO PIERWSZE — budownictwem mieszkaniowym. Mimo że co drugi lokal zbudowano po drugiej wojnie światowej, to jednak w kolejce po własne „M" stoi się 10 lat. Wszyscy więc czekają z niecierpliwością na uruchomienie fabryki domów we Włocławku, co ma nastąpić jeszcze w tym roku. Drugi obiekt tego typu powstaje w Rypinie.

PO DRUGIE — żyje budową przy „Azotach" wytwórni polichlorku winylu. Cieszą się we Włocławku na tę inwestycję, gdyż PCW będzie szeroko wykorzystywane w budownictwie i gospodarstwie domowym, przez co doda splendoru miastu, które do tej pory kojarzy się najczęściej z fajansem. Cieszą się, gdyż PCW dorzuci do produkcji przemysłowej województwa dodatkowe 6 mld zł. Ludzie cieszą się jednak przede wszystkim dlatego, że przy okazji powstaje wspomniana fabryka domów, budowana jest mała obwodnica oraz wielka oczyszczalnia ścieków dla wszystkich zakładów i miasta.

PO TRZECIE — żyje rewaloryzacją centrum miasta. Jak mówi wiceprezydent Wiesław Wróblewski: „My w śródmieściu nie chcemy nic budować. Chcemy je po prostu odetkać. Po wyprowadzeniu z niego wszystkich zakładów pracy, stare kamieniczki zostaną odnowione, przy czym podniesiony będzie standard mieszkań".

— Czeka nas więc jeszcze kawał roboty — mówi sekretarz KW PZPR Anna Słomska — będziemy się musieli jeszcze nie raz odwołać do ludzkiej wyobraźni, zaradności i cierpliwości. Entuzjazm będzie wśród mieszkańców tak długo, jak długo interesująca będzie stawiana przez nas oferta. W tych wszystkich naszych działaniach zmierzających do rozwiązywania licznych problemów, nie uważamy jednak za coś zdrożnego pytań w rodzaju: „a co ja z tego będę miał?" Pod warunkiem jednak, że ów „ja" sprosta wysokim wymaganiom, jakie przed nim stawiamy.

*PGR w Nasiegniewie — rocznie 1200 ton pomidorów i 600 ton ogórków przede wszystkim na stoły włocławskie*

*Ciągle jeszcze poza Włocławkiem Włocławek kojarzy się z „włocławkiem".*

*100-tysięczne miasto czeka na uruchomienie fabryki domów, która pozwoli szybciej budować nowe osiedla mieszkaniowe.*

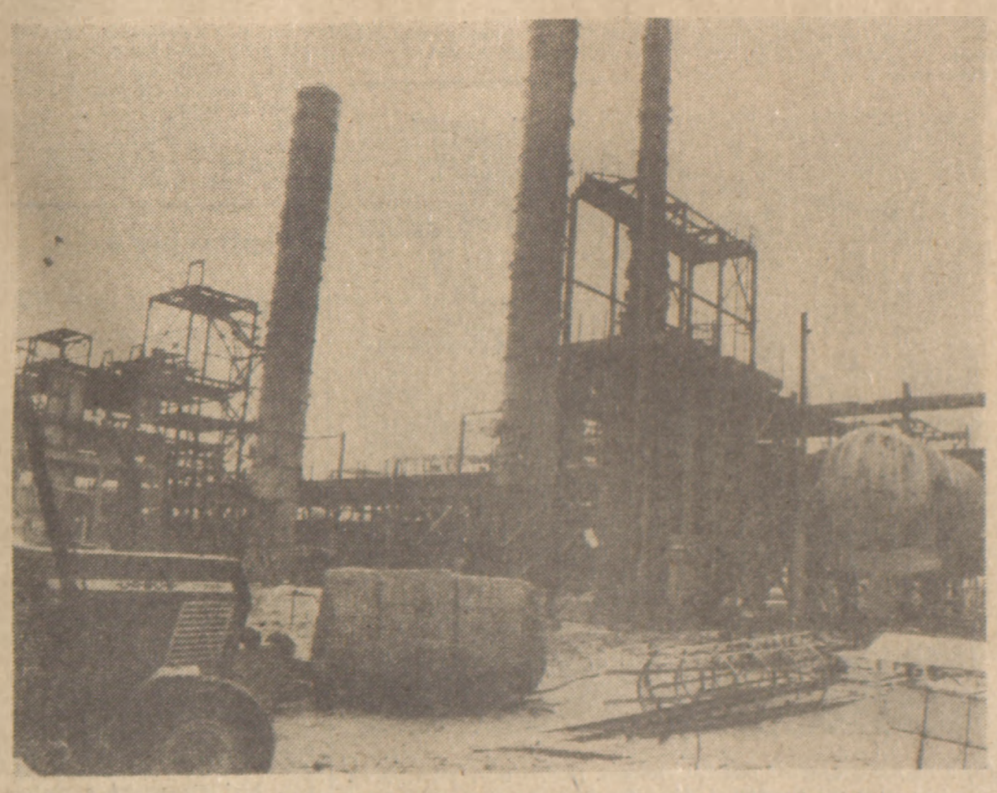

*Fabryka polichlorku winylu jest drugą częścią Zakładów Azotowych Włocławek*

Rajd relacjonują:
MAREK DUNIN-WĄSOWICZ
LESZEK BĘDKOWSKI
JACEK MOJKOWSKI
Zdjęcia:
ZDZISŁAW KWILECKI

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

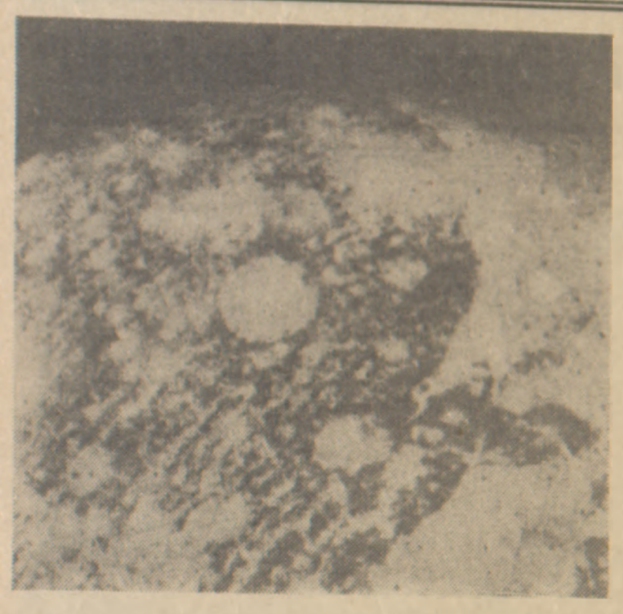

**„Voyager-2" minął Jowisza.** *W nocy z poniedziałku na wtorek o godzinie 23.29 czasu GMT amerykańska sonda kosmiczna „Voyager-2" przeleciała w odległości 650 tys. km z szybkością 72 tys. km/godz. obok Jowisza, kierując się w stronę Saturna. W ciągu kilku dni poprzedzających przelot obok Jowisza sonda „Voyager" dostarczyła dużo informacji na temat naturalnych satelitów tej planety. Księżycem, do którego „Voyager-2" zbliżył się najbardziej, przelatując w odległości 62 tys. km był Ganimed. Powierzchnia Ganimeda świadczy, że przed miliardami lat podlegał on niezwykle silnym ruchom tektonicznym. Na zdjęciu: powierzchnia Ganimeda.*

Fot. CAF—AP—Laserphoto

## NASA uspokaja

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Do tej pory na orbitach krąży jedynie ok. 4600 sztucznych satelitów. Reszta spaliła się w atmosferze, lub spadła we fragmentach na powierzchnię Ziemi. Mniej więcej każdego dnia jeden sztuczny obiekt wchodzi do atmosfery. Spadek na powierzchnię Ziemi części sztucznych satelitów nie jest więc czymś nowym i zaskakującym.

Do tej pory nie zanotowano wypadku śmiertelnego spowodowanego spadkiem fragmentu satelity. Nie zanotowano nawet żadnych większych strat materialnych.

W Stanach upadek stacji „Skylab" wzbudza ogromne zainteresowanie i stał się sensacją prasową. Jedna z gazet nowojorskich zamieściła rysunek wielkiego fragmentu „Skylaba" spadający na Manhattan, a więc centrum Nowego Jorku. Rysunek jest pozbawiony sensu, ponieważ Nowy Jork znajduje się poza zasięgiem trasy spadającego „Skylaba".

Prasa amerykańska przypomina jednak, że upadek „Skylaba" odbywa się w 10 rocznicę wylądowania pojazdu „Apollo 11" na Księżycu. Komentatorom nasuwają się więc refleksje wynikające z porównania tych dwóch rocznic, z których pierwsza jest symbolem triumfu, a druga porażki NASA. Porażka ta, zdaniem komentatorów, jest wynikiem zmniejszającego się zainteresowania i coraz mniejszych nakładów na badania kosmiczne w Stanach Zjednoczonych. (P)

## Inicjatywa radziecko-amerykańska

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

gacji polskiej, stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, ambasador Bogumił Sujka podkreślił, iż uzgodnienie międzynarodowego porozumienia w sprawie zakazu projektowania, produkcji, gromadzenia i stosowania broni radiologicznej będzie istotnym wkładem w proces rozwoju bezpieczeństwa świata.

Delegacja polska dołoży wszelkich starań w celu jak najszybszego wynegocjowania tego dokumentu.

Przedstawiciel Polski ustosunkowując się do dyskutowanej obecnie na forum Komitetu Rozbrojeniowego inicjatywy ZSRR w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji o zakazie rozwijania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady oświadczył m.in., że stworzenie uniwersalnej podstawy prawnej w formie międzynarodowego porozumienia o zakazie wykorzystywania zdobyczy nauki w celu opracowywania nowych rodzajów broni masowego rażenia koncentrowałoby w sposób ciągły uwagę świata na tym problemie, umożliwiałoby dostatecznie wczesną identyfikację potrzeby podobnych przedsięwzięć w różnych dziedzinach oraz stworzyłoby podstawę do dostatecznie wczesnego reagowania, zanim zagrożenie przyjęłoby realny kształt. (P)

## Początek debaty ratyfikacyjnej SALT-II

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rozumienia. Byli nimi sekretarz stanu — Vance i minister obrony — Brown.

Obaj ministrowie przedłożyli wniosek o zgodę na ratyfikację i wcielenie w życie postanowień SALT II w interesie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, światowego pokoju i stosunków USA z ich sojusznikami.

Sekretarz stanu, Vance, podkreślił następujące elementy porozumienia przemawiające za jak najszybszą jego ratyfikacją.

● Wobec faktu istnienia równowagi sił militarnych USA i ZSRR, SALT II nie działa na korzyść żadnej ze stron, natomiast hamuje tendencje dalszego wyścigu zbrojeń.

● Porozumienie podkreśla, że proces kontroli zbrojeń jest stałym i rozwijającym się stopniowo. SALT II jest więc kolejnym jego krokiem otwierającym drogę do dalszych, coraz to bardziej efektywnych porozumień.

● Układ SALT II posiada poparcie sojuszników Stanów Zjednoczonych, a jego ratyfikacja lub odrzucenie będą miały pozytywny lub negatywny wpływ na stosunki Stanów z ich najbliższymi przyjaciółmi.

Składając wniosek o ratyfikację Vance oświadczył, że wybuch wojny nuklearnej byłby niewyobrażalnym nieszczęściem dla USA i Zw. Radzieckiego, dla całego świata. Obowiązkiem odpowiedzialnych rządów jest więc zrobienie wszystkiego co w ich mocy, aby do nieszczęścia tego nie dopuścić.

# Tylko w pokoju widzimy naszą przyszłość

## Przemówienie min. Janusza Wieczorka w Narviku

(P) Przybyliśmy z Polski, aby jak co roku złożyć wyrazy podzięki władzom i obywatelom miasta Narviku, władzom i obywatelom Norwegii za serdeczną opiekę, jaką otaczają te święte dla Polaków miejsca naszej pamięci narodowej, żołnierskiego szlaku walczącej Polski.

Przybywamy dziś szczególnie uroczyści bowiem miejsca te upamiętnione zostają pomnikiem oddającym cześć żołnierskiej sławie Polakom poległym w bitwie o Narvik.

Znamienna to dla nas chwila znamienny to dla nas rok, rok 40-lecia wybuchu II wojny światowej, która zaczęła się na polskiej ziemi i zaczęła się dla nas przegraną bitwą.

Przegrane bitwy nie są jednak przegranymi wojnami. Wiekopomnym tego świadectwem jest właśnie Narvik.

Tu bowiem hitlerowski Wehrmacht na nowo spotkał się twarzą w twarz, w śmiertelnych zmaganiach, z żołnierzem polskiej regularnej armii, o której hitlerowska propaganda twierdziła, iż już w ogóle nie istnieje, raz na zawsze unicestwiona przemożnymi siłami niemieckimi w czasie walk wrześniowych w Polsce.

Była to więc klęska hitlerowskiej propagandy — razem bowiem z żołnierzami polskiej Brygady Podhalańskiej, przybywającymi do Narviku i razem z naszymi okrętami wojennymi „Gromem", „Burzą" i „Błyskawicą" przyszedł ważny dla całego polskiego narodu i dla walczącej Europy znak, że Polska, choć okupowana — nie poddała się, że walczy u boku aliantów, że oddaje swoją armię doświadczoną już na polu bitwy do dyspozycji sił antyhitlerowskich, że będzie wraz z alianckimi siłami na wszystkich bitewnych polach Europy i Afryki bić się o wolność swoją i wolność innych narodów zaatakowanych przez siły zbrojne III Rzeszy.

Pisał o tym w kwietniu 1940 roku w rozkazie do Brygady Podhalańskiej ówczesny dowódca Polskich Sił Zbrojnych generał Władysław Sikorski.

„Przypada wam w udziale — czytamy w tamtym dokumencie — ogromny zaszczyt, że wy pierwsi z lądowych wojsk odrodzonej duchowo i materialnie narodowej siły zbrojnej ruszacie na pole walki i macie ponieść w obce strony honor polskiej armii... Walczyć będziecie za sprawę świętą, sprawę wolności narodów, w myśl hasła ojców naszych: Za wolność naszą i waszą!".

Mieszkańcy tego miasta, mieszkańcy Narviku znają postawę i męstwo polskiego żołnierza i polskiego marynarza, który tu walczył, który tu zostawił swoje ofiary.

To prawda, przyszliśmy pod Narvik bić się o Polskę pozostawioną daleko stąd, zniewoloną przez okrutnego okupanta, niszczoną moralnie i biologicznie. Polskę obróconą w jeden wielki obóz koncentracyjny, w którym zadawano bezlitośnie śmierć milionom ludzi — Polaków i obywatelom ponad 50 narodów świata przywiezionym do Polski i tu zamordowanym.

To właśnie na ziemi polskiej niemiecki faszyzm dopuścił się zbrodni ludobójstwa, dla której nigdy nie może być przedawnienia, ani w sensie prawnym, ani w sensie moralnym.

O ocalenie Polaków od biologicznej zagłady, o ich prawa i o ich wolność biliśmy się we wrześniu 1939 roku.

Ale prawdą jest także, że w roku 1940 w operacji pod Narvikiem żołnierz polski bił się o prawo do życia i wolnego istnienia innych narodów, o prawo do suwerennego istnienia Królestwa Norwegii, której neutralności od początku wojny III Rzesza nie uszanowała.

Po bitwie o Narvik Siły Zbrojne Polski stoczyły u boku swoich zachodnich i wschodnich aliantów niejedną jeszcze bitwę, która zapisała się na zawsze na najpiękniejszych stronicach historii II wojny światowej.

Byliśmy w Tobruku i pod Monte Cassino, w Falais i w Szkocji.

Broniliśmy nieba Anglii i braliśmy udział w wyzwalaniu Francji, Belgii, Włoch, Holandii i Czechosłowacji.

Szliśmy krwawym szlakiem wschodniego frontu od Lenino do Berlina.

Jako jedyna armia aliancka u boku Armii Czerwonej stoczyliśmy ostatnią bitwę II wojny światowej — zwycięską bitwę o Berlin.

Za wolność naszą i waszą. Za prawo do niepodległego suwerennego istnienia wszystkich państw i narodów. W obronie prawa do życia w bezpieczeństwie i pokoju. Za to prawo, które okupiło swoim życiem ponad 6 milionów Polaków. Tylu bowiem nas zginęło z 30-milionowego narodu. Co piąty obywatel.

Stoją przed wami, przybyli tu w składzie naszej delegacji, polscy kombatanci, są wśród nich i ci, którzy przebyli szlak bojowy, u którego początku był Narvik, ci którzy bronili nieba nad Londynem w sławnym Dywizjonie 303 i ci, którzy przeszli chwalebny szlak od Lenino po Berlin.

Przybywamy tu owładnięci jedną myślą i jednym pragnieniem — pragnieniem pokoju i bezpieczeństwa dla Polski i dla wszystkich innych narodów, pragnieniem wyeliminowania ze stosunków międzynarodowych przemocy i wojennego szantażu, przybywamy z pragnieniem, które nie jest obce żadnemu uczciwemu człowiekowi, żadnemu mieszkańcowi Ziemi — aby na zawsze z ludzkiego słownika wykreślone zostało słowo wojna, abyśmy wychowali nasze dzieci, przyszłe pokolenia, w pragnieniu pokoju, w poszanowaniu podstawowego ludzkiego prawa, prawa do życia w bezpieczeństwie.

Przybywamy z kraju, w którym te wszystkie pojęcia: wojna, przemoc, bezpieczeństwo państw i narodów, pokój — mają szczególne znaczenie.

Wojna zrujnowała nasz kraj, obróciła w niwecz wielki dorobek gospodarczy i kulturowy tworzony w niełatwych warunkach przez stulecia.

Dopiero w 1945 roku zaczęliśmy dźwigać z materialnego niebytu naszą ojczyznę, by dziś, po 35 latach ciężkiej pracy, niezwykłych wyrzeczeń dźwignąć Polskę do pierwszej dziesiątki najbardziej uprzemysłowionych krajów świata.

Niech nikt więc nie dziwi się, że sprawa bezpieczeństwa i pokoju znaczy dla nas Polaków to samo, co dla innych chleb, woda i powietrze.

Tylko w pokoju widzimy nasza przyszłość, szansę dalszego rozwoju, szansę historycznego istnienia.

Przybywamy, aby oddać pokłon naszym dawnym towarzyszom broni, polskim żołnierzom i marynarzom, którzy polegli tutaj w wojennych zmaganiach, z głęboką nadzieją, iż ginąc w walce, giną za wolność swojej ojczyzny i jej pokojową przyszłość.

Przybywamy także, aby w imieniu sióstr i braci, matek i ojców tych co tu polegli podziękować wam, mieszkańcom Narviku, społeczeństwu całej Norwegii za pamięć i szacunek dla poległych.

Za troskę, jaką te miejsca polskiej pamięci narodowej otaczacie.

Stało się przez to bliższe sercom Polaków to miasto, stali się przez to bliżsi sercom Polaków Norwegowie.

Dziękujemy wam i prosimy: Oddajcie teraz wraz z nami chwilę milczenia hołd pamięci tym, którzy nigdy nie zdołali powrócić do swojej ojczyzny, co leżą tu w ziemi Narviku i na dnie fiordu.

Cześć ich pamięci. (PAP)

# Oddziały patriotyczne maszerują na Managuę

## Coraz trudniejsza sytuacja dyktatora Somozy

*(P) Mieszkańcy Managui, których domy zostały zniszczone przez gwardię narodową, koczują w bardzo trudnych warunkach na przedmieściach miasta.*

Fot. CAF—UPI

**BUENOS AIRES (PAP). Siły patriotyczne Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino skutecznie odpierają kontrofensywę gwardii narodowej w rejonie miasta Masaya.**

Pod kontrolą sandinistów znajdują się obecnie 24 miasta Nikaragui — praktycznie wszystkie większe skupiska ludności, z wyjątkiem stolicy kraju i Granady. W Managui panuje napięta atmosfera oczekiwania na decyzję dyktatora Somozy, który wciąż nie może się zdecydować na kilkakrotnie zapowiadaną dymisję.

Jak podkreślają liczni obserwatorzy, sytuacja skompromitowanego prezydenta jest coraz trudniejsza — zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i wojskowej. W kołach reżimowych wyczuwa się — piszą korespondenci — wzrastający niepokój w związku z przedłużającym się impasem politycznym i brakiem jakichkolwiek realnych koncepcji opanowania sytuacji.

Tymczasem, jak poinformowała patriotyczna rozgłośnia „Radio Sandino" dwie kolumny wojsk Frontu Wyzwolenia Narodowego wyszły z miast Leon i Diriamba i rozpoczęły marsz na stolicę. W Managui, jak się ocenia, stacjonuje około 5 tys. żołnierzy gwardii. Somoza ma coraz większe trudności z utrzymaniem dyscypliny w szeregach gwardii. Amerykanie, zaniepokojeni rozwojem wydarzeń, wysłali drogą powietrzną do Liberii — kostarykańskiego miasta w pobliżu granicy z Nikaraguą — kilkudziesięciu żołnierzy piechoty morskiej. Przybyli oni na pokładzie kilku samolotów i helikopterów. Rzekomym celem ich przybycia jest zagwarantowanie bezpiecznej ewakuacji obywateli amerykańskich. Manewr ten, zdaniem przedstawicieli sił patriotycznych obliczony na zastraszenie, wzbudził już liczne głosy protestu w Ameryce Łacińskiej.

Dyrektor nikaraguańskiego Czerwonego Krzyża, Ismail Reyes poinformował dziennikarzy, iż ambasador Stanów Zjednoczonych zaproponował mu objęcie stanowiska szefa tymczasowego rządu, który ma zostać utworzony po dymisji Somozy. Reyes stwierdził, iż objąć tę funkcję może jedynie za zgodą sił patriotycznych. (P)

## Irak zwiększy dostawy ropy naftowej dla Francji

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 10 lipca

(P) Kontrakt zapewniający Francji dostawę 27 mln ton ropy w 1980 r., czyli czwartą część francuskiego importu rocznego, przywiózł premier Reymond Barre z kilkudniowej wizyty w Bagdadzie. W zamian szef rządu francuskiego potwierdził, że Francja wybuduje doświadczalny reaktor atomowy w Iraku. W toku wymiany ekonomicznej, która szczególnie w ostatnich latach doznała ożywienia, Francja dostarczy także Irakowi różnych urządzeń przemysłowych oraz wybuduje nowe lotnisko w stolicy kraju. Dziennikarze, którzy towarzyszyli premierowi, piszą także o możliwości sprzedaży francuskiej broni dla Iraku.

We francusko-irackich rozmowach politycznych dominowała ocena sytuacji na Bliskim Wschodzie, a w szczególności negatywnych perspektyw separatystycznego układu między Izraelem i Egiptem. Premier Barre znalazł też wśród swoich rozmówców zwolenników podjęcia dialogu między krajami arabskimi a Europą Zachodnią.

# Tragiczna eksplozja w USA

## Pożar na polach naftowych

WASZYNGTON (PAP). Na terenach eksploatacji gazu ziemnego w Port Hudson w Luizjanie, należących do naftowego koncernu „Amoco" wydarzyły się dwie silne eksplozje, w wyniku których 3 robotników zginęło a trzech w stanie krytycznym odwieziono do szpitala. Eksplozje spowodowały znaczne straty materialne — zawaliła się konstrukcja wieży wiertniczej, zniszczone zostały składy z materiałami. W tym samym stanie wskutek niesprawności w sieci elektrycznej wybuchł pożar na polach naftowych koncernu „American Oil". Szalejący 6 godzin pożar kosztował życie 3 osób. (P)

### Pożar w Paryżu...

PARYŻ (PAP). W dzielnicy Montmartre w stolicy Francji wybuchł we wtorek rano pożar w budynku mieszkalnym. Spłonęło 6 osób a trzy w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Zdaniem policji, przyczyną pożaru było podpalenie domu. (P)

### ...i w Egipcie

KAIR (PAP). Około tysiąca strażaków walczyło przez całą dobę z ogniem nim udało im się opanować wielki pożar znajdujących się częściowo w budowie zakładów włókienniczych w pobliżu Aleksandrii. 30 osób uległo poparzeniom i umieszczonych zostało w szpitalu. Spłonęło ok. 2 tys. bel bawełny. Straty ocenia się na 2—3 mln dolarów. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie przyczyn wybuchu pożaru. (P)

*(P) 9 bm. w Stockdorf pod Monachium (RFN) nastąpił wybuch cysterny wiozącej acetylen i tlen. Eksplozja zburzyła kilka domów a 20 osób odniosło poważne obrażenia.*

CAF—Photofax

## Święto bratniej Mongolii

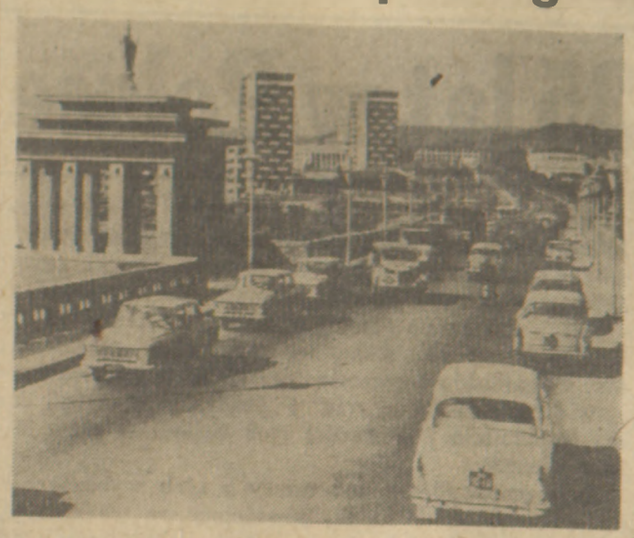

*Centrum Ułan Bator*

Fot. CAF

**(P) 11 lipca Mongolska Republika Ludowa obchodzi święto narodowe — rocznicę zwycięstwa rewolucji ludowej w 1921 r. 58 lat temu Mongolia weszła na drogę budowy socjalizmu. Wraz z powstaniem w lipcu 1921 r. rządu tymczasowego pod kierownictwem Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, władza, po raz pierwszy w historii tego kraju, przeszła w ręce rzeczywistych przedstawicieli narodu. Rewolucja, która się dokonała w 1921 r. miała charakter antyimperialistyczny i zapoczątkowała przemiany o charakterze antyfeudalnym, ogólnodemokratycznym, a następnie — socjalistycznym.**

**Od tamtych czasów Mongolia, z jednego z najbardziej zacofanych krajów świata przekształciła się w nowoczesne państwo, stale się rozwijające i posiadające jeden z najwyższych wskaźników tempa rozwoju przemysłowego i rolniczego. Ambitny i pracowity naród mongolski dokonał skoku z epoki wczesnego feudalizmu do socjalizmu.**

**Ludowa Mongolia jest dziś krajem, w którym produkcja przemysłowa dostarcza już ponad 50 proc. globalnego produktu społecznego; w którym nie tylko zlikwidowano analfabetyzm, ale co trzeci mieszkaniec uczy się; w którym każdy obywatel, objęty jest powszechną opieką lekarską.**

**Przed 58 laty w Mongolii nie istniał żaden zakład przemysłowy. Dziś jedno średniej wielkości przedsiębiorstwo produkuje tam tyle, ile w 1937 r. cały mongolski przemysł. W pięciolatce 1976—80 przewiduje się zwiększenie globalnego produktu społecznego o 40—44 proc., produkcji rolniczej o 20—22 proc., produkcji przemysłowej o 49—52 proc. Tylko w 1978 r. oddano do użytku 800 obiektów gospodarczych, z czego 130 przy pomocy ZSRR. W bieżącym planie 5-letnim przeznaczone na inwestycje 3-krotnie więcej środków niż w ub. pięciolatce.**

**Sukcesy rozwojowe MRL i jej międzynarodowy autorytet są nierozłącznie związane z przynależnością tego kraju do wspólnoty państw socjalistycznych. 96,8 proc. ogólnych obrotów Mongolii przypada na kraje RWPG, której to organizacji MRL jest członkiem od 1962 r. Mongolia aktywnie włączyła się do procesu socjalistycznej integracji gospodarczej i długofalowej, planowej współpracy.**

**Z Polską łączą Mongolię nie tylko liczne więzi gospodarcze i handlowe, lecz również stale rozwijająca się współpraca kulturalna i naukowa. Coraz bliższe stają się kontakty między związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi, terenowymi organami władzy i resortami rządowymi.**

**W dniu święta narodowego życzymy naszym mongolskim przyjaciołom dalszego pomyślnego i wszechstronnego rozwoju kraju oraz pomyślnej realizacji ambitnych planów w przyszłości. (KOPR)**

### Samochód paryskiego adwokata wysadziła ODESSA

## Organizacja byłych ss-manów grozi kolejnymi akcjami

PARYŻ (PAP). Grupa pod nazwą ODESSA przyznała się do odpowiedzialności za podrzucenie bomby pod samochód paryskiego adwokata Serge Klarsfelda, znanego z wielu akcji związanych ze ściganiem zbrodniarzy hitlerowskich. Członkowie grupy ODESSA, którzy w piątek 6 bm. zniszczyli samochód Klarsfelda, wysłali do agencji AFP, a także do samego adwokata list, oświadczając, że jeśli zniszczenie samochodu nie powstrzyma jego aktywności, to „nasz następny krok będzie krwawy". Autorzy listu piszą m. in.: „Chcemy aby Żydzi przestali oskarżać i skazywać naszych kolegów. Jeśli zajdzie potrzeba, zastanowimy się nad najbardziej radykalnym rozwiązaniem".

Zdaniem ekspertów, grupa działająca pod kryptonimem ODESSA zrzesza byłych członków SS, którzy po zakończeniu II wojny światowej uciekli z Niemiec ukrywając się w Ameryce Łacińskiej i na Bliskim Wschodzie. Grupa ta — pisze Reuter — pomagała ukrywać się najbardziej znanym zbrodniarzom hitlerowskim, wśród nich Adolfowi Eichmannowi.

Serge Klarsfeld — od dawna krytykowany przez różne grupy skrajnej prawicy za swą działalność — stara się utrzymywać swój domowy adres paryski w tajemnicy. Zarówno on, jak i jego żona Beate znani są międzynarodowej opinii publicznej jako ludzie tropiący nazistowskich zbrodniarzy. (P)

## Odsłonięcie pomnika

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

„Nie zapomnimy nigdy poświęcenia tych żołnierzy, którzy oddali swe życie za naszą wolność". Następnie aktu odsłonięcia pomnika dokonał minister Wieczorek **(przemówienie min. Wieczorka — powyżej).**

Pod odsłoniętym pomnikiem, wzniesionym ku czci żołnierzy i marynarzy polskich, którzy polegli w obronie Norwegii, walcząc przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu, złożono wieńce i wiązanki kwiatów. Delegacja polska wraz z gospodarzami miasta udała się następnie na cmentarz w Narviku oraz w pobliskim Haakvik, gdzie złożyła wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikami ku czci poległych w bitwie o Narvik żołnierzy norweskich i polskich z Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. (P)

## Wizyta kanclerza RFN we Włoszech

RZYM (PAP). Kanclerz RFN, Helmut Schmidt, który przebywa we Włoszech z dwudniową wizytą prywatną, we wtorek przeprowadził rozmowę z pełniącym funkcję premiera, Giulio Andreottim oraz został przyjęty przez prezydenta Włoch, Sandro Pertiniego.

W toku spotkania kanclerza Schmidta z prezydentem Pertinim omawiano przede wszystkim stosunki dwustronne, sytuację włoskich robotników zatrudnionych w Republice Federalnej oraz zbliżającą się wizytę Pertiniego w Bonn.

W poniedziałek Helmut Schmidt został przyjęty na audiencji w Watykanie przez papieża Jana Pawła II. (P)

## 7 lat więzienia dla hitlerowskiego zbrodniarza

BONN (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Tomaszewski, pisze: Sąd okręgowy w Hanowerze skazał na 7 lat więzienia 56-letniego kierowcę, byłego członka nadzoru w hitlerowskim obozie koncentracyjnym na Majdanku — Karla Galkego. Był on oskarżony o liczne zbrodnie, popełniane na więźniach tego obozu.

Sąd zwolnił go z odpowiedzialności za większość zbrodni, uzasadniając swą decyzję brakiem dostatecznych dowodów winy, mimo że 40 zeznających w procesie świadków jednoznacznie oskarżało Galkego o dokonywanie morderstw i o znęcanie się nad swymi ofiarami. Dopuszczał się on zbrodniczych czynów będąc sam więźniem, gdy został przez dowództwo obozu mianowany „kapo". Stał się wówczas postrachem dla swych byłych współtowarzyszy. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

## CO PISZĄ INNI — Nikaragua i Amerykanie

(P) Brytyjski dziennik „New Statesman" poruszył w artykule, którego fragmenty cytujemy, bliskie powiązania między dyktatorem Somozą a Stanami Zjednoczonymi. Kontakty te datują się od 50 lat, kiedy to z pomocą Waszyngtonu „dynastia" Somozów zagarnęła władzę.

„Amerykańska ingerencja w sprawy Nikaragui, która obecnie jest tak żenująca dla Cyrusa Vance'a i Jimmy Cartera, trwa od wielu lat. Już w 1927 r. amerykańska piechota morska walczyła po stronie sił konserwatywnych w wojnie domowej w Nikaragui. Wtedy też młody generał nazwiskiem Cesar Augusto Sandino zdobywał sobie sławę walcząc po stronie liberałów... Przewaga wojskowa była tak duża, że siły liberalne zostały spacyfikowane. Żołnierze Sandino nieustannie bombardowani przez samoloty amerykańskie zostali zepchnięci w góry. Raporty wywiadu USA stwierdzały, że generał został wykończony.

Wkrótce jednak okazało się, że Amerykanie musieli znowu podjąć bombardowania punktów oporu generała. Kiedy je zaatakowali stwierdzili, że nie ma w nich nikogo, albowiem przeciwnik wyśliznął im się z rąk. Tak rozpoczęła się pełna romantyzmu walka partyzancka, która porwała wyobraźnię świata mówiącego po hiszpańsku...

Wojna stawała się coraz bardziej zacięta. Departament Stanu USA wysłał generała Franka McCoy, żeby nadzorował „wybory". Swoimi własnowolnymi poczynaniami zantagonizował on wszystkich. Jednocześnie Sandino zyskiwał sobie coraz powszechniejsze poparcie, szczególnie na wsi, mimo coraz silniejszych bombardowań lotniczych obszarów wiejskich. Liberałowie wygrali bez trudu wybory. Sandino jednak poniechał walki zbrojnej i udał się na polityczną emigrację do Meksyku.

Kiedy w 1930 r. generał powrócił do Nikaragui zewsząd napływali do niego zwolennicy... W ciągu następnych kilku lat, w miarę tego jak H. L. Stimson (ówczesny sekretarz stanu) a następnie Roosevelt próbowali doprowadzić do „nikaraguizacji" wojny, polegali w coraz większym stopniu na samozwańczym generale, Anastasio Somozie. Kiedy w 1933 r. wycofano z kraju amerykańską piechotę morską, Sandino był tak samo silny jak przed tym, lecz Somoza stał już na czele gwardii narodowej...

W lutym 1934 r. polityczni działacze Nikaragui zaprosili Sandino na rozmowy do stolicy. Ludzie Somozy uwięzili go, gdy opuszczał pałac prezydencki. Sandino został niezwłocznie rozstrzelany wraz z wieloma swymi współpracownikami i krewnymi. Ciała ich zostały pogrzebane pod pasem startowym lotniska w Managui.

W ciągu następnych kilku lat, Somoza wspierany przez stworzony przez siebie ruch „niebieskich koszul" (wzorujący się na europejskich faszystach) skoncentrował w swych rękach całą władzę. Został w końcu prezydentem, mając przez cały czas poparcie amerykańskie. Znane powiedzenie: *„Możliwe, że jest to sukinsyn, ale nasz sukinsyn"*, zostało ukute przez Cordella Hulla, aby uspokoić wątpliwości Roosevelta na temat Somozy.

Wszystko to wyjaśnia dlaczego imię Sandino zostało przyjęte za sztandar przez wszystkich przeciwników Somozy, którego nazwisko z kolei stało się synonimem despotyzmu w Ameryce Środkowej. Od lat trzydziestych było dwóch dyktatorów z rodziny Somozów. Obydwaj powiększyli monopol stanu posiadania ziemi, kredytów, pomocy zagranicznej, wojska. Somozowie pomogli USA izolować Kubę, dokonać inwazji zarówno na tę wyspę, jak i na Republikę Dominikańską. Kiedy starszy Somoza został postrzelony przez zamachowców, prezydent Eisenhower zarządził udzielenie specjalnej pomocy lekarskiej „temu wielkiemu przyjacielowi Stanów Zjednoczonych". (sek)

# Sofia zmienia oblicze

Korespondencja własna z Bułgarii
KRZYSZTOFA KOPROWSKIEGO

(P) W jednej z audycji telewizyjnych przewodniczący Związku Architektów Bułgarskich, wyliczając pozytywne przykłady masowego budownictwa mieszkaniowego w Bułgarii tak skwitował sytuację stołeczną: „O Sofii nie mogę niestety powiedzieć nic dobrego". A dziennikarze uczestniczący w programie wybierając najładniejsze miasto w Bułgarii głosowali na Wielkie Tyrnowo lub Płowdiw (od siebie dodałbym jeszcze Warnę).

W pełni zgadzam się z tymi opiniami. Choć brzmieć to będzie zaskakująco — Sofia nie należy do miast pięknych, mimo że jest wspaniale położona, w kotlinie śródgórskiej, u stóp liczącego ponad 2000 m wysokości masywu Witoszy. Mimo niezwykle dynamicznego rozwoju (w ciągu ostatnich 35 lat liczba ludności zwiększyła się ponad 3-krotnie; obecnie jest to również wielki ośrodek przemysłowy) oraz tradycji sięgających czasów trackich i rzymskich, Sofia nie posiada swojego specyficznego charakteru, wielkomiejskiego centrum, wyróżniających się okazałych gmachów czy pięknych osiedli. Bije inne stolice na głowę jedynie pod względem ilości zieleni, historii, czystości powietrza i... wspaniałej wody do picia.

Kilkakrotnie rozmawiałem ostatnio z architektami, m.in. naczelnym architektem miasta — inż. Władimirem Romeńskim, dyrektorem metra — inż. Wasylem Wasiliewem czy też przewodniczącym Związku Architektów Bułgarskich — inż. Georgi Stoiłowem (nawiasem mówiąc — również przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej). Wszystko wskazuje na to, że Sofia rozpoczyna obecnie, w ostatnich dosłownie miesiącach, wkraczać w nowy etap swojego rozwoju. Całkowicie zmienia oblicze i za kilka lat będzie nie do poznania. Spyta ktoś dlaczego właśnie teraz? Po pierwsze — dlatego, że w tym roku zatwierdzony będzie do realizacji nowy (nad którym pracowano kilka ostatnich lat), kompleksowy plan rozwoju miasta do roku 2000, po drugie — w roku bieżącym rozpoczęto budowę metra, które całkowicie przeobrazi sieć komunikacyjną stolicy, po trzecie — buduje się obecnie dużo, m.in. kilka ważnych dla miasta gmachów użyteczności publicznej, które z pewnością wrosną w pejzaż Sofii jako jej punkty charakterystyczne.

Zatrzymajmy się na chwilę przy budowie metra i innych obiektów. Budowę metra rozpoczęto już na początku tego roku, choć przygotowania i studia trwały wiele lat. Powstała np., w północno-zachodniej części miasta, wielka baza budowlana. Stąd bowiem, z osiedla Ljulin pobiegnie w przyszłej 5-latce pierwszy odcinek metra (7,5 km) do centrum miasta. W sumie w najbliższych 20—25 latach wybuduje się 50 km linii. Do 1984 r. ma być gotów pierwszy odcinek.

Oglądałem pierwsze „wykopki", ale w innym miejscu — w południowej części stolicy, przy trasie wiodącej na Witoszę. Ogromny plac budowy, głębokie i szerokie tunele w ziemi, charakterystyczne baraki budowlanych i potężny, wyrastający jakby spod ziemi, betonowy korpus — to widok powstającego obok Parku Południowego, Centrum Kongresowo-Koncertowego czyli Narodowego Pałacu Kultury. Znajdą się tu m.in. wielka sala na 5 tys. miejsc, sale wystawowe i centrum prasowe na 1200 miejsc, tzw. sala kameralna (koncerty, przedstawienia teatralne itp.), inne sale kongresowe i koncertowe itp. Ten ogromny kompleks, pojemnością porównywalny z warszawskim PKiN (ale o wiele efektowniejszy architektonicznie), ma być wybudowany i wyposażony w podstawowe urządzenia na 1981 r. — na cześć 1300-lecia państwa bułgarskiego i XII Zjazdu BPK.

Nie opodal, od rogu ulic Witoszy i Patriarchy, gdzie mieścić się będzie stacja nr 9, pobiegnie linia metra — pod Parkiem Południowym właśnie do Pałacu Kultury. Prace są już poważnie zaawansowane. Tuż obok powstanie też podziemny, 3-piętrowy parking. Nowym akcentem tego rejonu, jest supernowoczesny japoński hotel Witosza, położony dalej w kierunku masywu Witoszy, oddany do użytku przed kilku zaledwie tygodniami.

Z budową metra wiąże się też przebudowa wielu rejonów stolicy, m.in. bardzo zaniedbanego (porównać go można z naszą Pragą) Dymitrowskiego Rejonu oraz centrum miasta. To za kilka lat. Na razie zmienia oblicze północna część stołecznego centrum, okolice Dworca Centralnego — przy pl. Marksa i Engelsa. Wybudowano tu piękny, przestronny i funkcjonalny dworzec kolejowy. Obok niego widoczny jest już z daleka wysokościowiec novotelu „Europa" mogącego przyjąć 1200 gości. W przyszłości rejon ten stanie się ważnym węzłem turystyczno-komunikacyjnym i usługowym. Planuje się tu bowiem w najbliższych latach budowę następnego hotelu, dworca autobusowego oraz biura linii lotniczych Bałkan.

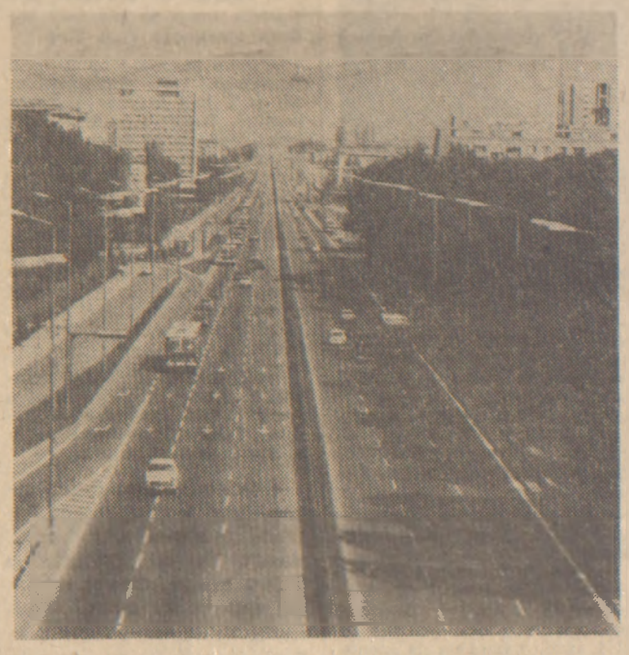

*Jedna z najnowocześniejszych arterii komunikacyjnych Sofii — Aleja Lenina*

Mówiąc o nowym obliczu Sofii mam też na uwadze nowe osiedla — Lenin", „Swoboda", „Iztok", „Ljulin", „Mładost", miasteczko studenckie. Największe z nich to Mładost, wielkości niemal Ursynowa (docelowo 120 tys. mieszkańców). Tyle że brzydsze. Gospodarze mówią o nim niechętnie, bo rzeczywiście nie jest to perła wśród wielu niekwestionowanych osiągnięć bułgarskich architektów. Osiedla Mładost-I, II i III położone są w południowo-wschodniej części miasta, u wylotu szosy biegnącej do Płowdiwu. Mieszka tu już ponad 55 tys. ludzi. Drugie wielkie osiedle, tyle że po drugiej stronie miasta — to Ljulin, obliczone na 80 tys. mieszkańców, a zamieszkane już przez 40 tys. osób.

Jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe to sytuacja w Sofii jest bardzo podobna do Warszawy — buduje się bardzo dużo, wciąż więcej i więcej, ale mieszkań nadal brakuje i kolejki po nie nie maleją. Patrząc na bułgarską stolicę z Witoszy trudno doprawdy uwierzyć, że w tym mieście brak jest mieszkań — z góry widać bowiem prawie wyłącznie nowe, wielkie osiedla i dzielnice mieszkaniowe.

W tym zmieniającym się krajobrazie Sofii jedno jeszcze zasługuje na uwagę, a mianowicie porządkowanie przestrzeni miasta pod względem funkcji pełnionych przez poszczególne rejony. Cechą istotną tego procesu jest dążenie do rozwoju pasmowego (a nie koncentrycznego, tak jak np. w Moskwie). Chodzi głównie o oddzielenie przemysłu od budownictwa mieszkaniowego i terenów wypoczynkowych. Ta myśl przyświeca również budowniczym nowego powstającego właśnie, największego w całej Bułgarii, stołecznego lotniska w podsofijskiej wsi Krliwina (13 km od Sofii). Porównywane z Szeremietiewem-2, obsługiwać będzie 6 mln pasażerów rocznie.

Po latach burzliwego i nie zawsze kontrolowanego rozwoju Sofia w swoje 100-lecie (w bieżącym roku miasto obchodzi 100-lecie wyzwolenia spod tureckiej niewoli i istnienia jako stolicy) doczekała się więc czasów generalnego porządkowania. Wzbogaca się też o nowe osiedla i reprezentacyjne gmachy. Najbliższe lata przyspieszą jeszcze te pozytywne przemiany.

# Takie buty...

Od stałego korespondenta
WŁADYSŁAWA ŚWIDRAKA

**Budapeszt, w lipcu**

(P) Węgierskie obuwie było kiedyś powszechnie poszukiwane i cenione przez nabywców. Od pewnego jednak czasu przemysł obuwniczy Węgier stał się obiektem dość ostrej krytyki publicznej. W prasie rozpowszechniono nawet dowcip, że gdyby dziś żyła na Węgrzech Sandy Shaw, znana bosonoga piosenkarka, musiałaby dalej występować boso, bo nie mogłaby dla siebie kupić wygodnych, dobrych butów. Chyba że udałoby się jej kupić buty hiszpańskie, włoskie czy austriackie, importowane na węgierski rynek.

Osobiście sądzę, że węgierskie obuwie nie jest aż tak złe. Potwierdzeniem tego jest chociażby fakt, że bardzo dobre węgierskie buty można na przykład kupić za granicą. Wiadomo, kryteria eksportowe są ostre.

Węgrzy twierdzą, że buty ich nie są już tak dobre i wygodne jak były kiedyś. Stąd wielka kampania w przemyśle o poprawę jakości, obejmująca cały przemysł obuwniczy. A jest to zagadnienie o dużym znaczeniu gospodarczym.

Przemysł ten produkuje rocznie prawie 50 mln par obuwia i zajmuje pod tym względem 15 miejsce w świecie. 7 wielkich fabryk kieruje na eksport prawie 50 proc. swej produkcji do 141 krajów, tak socjalistycznych jak i kapitalistycznych.

Jakość obuwia to zapewnienie nie tylko dobrego zaopatrzenia krajowego rynku, lecz także odpowiedniej pozycji na rynkach zagranicznych. Sygnałem do przeprowadzenia jakościowej kampanii były nie tylko krytyczne opinie nabywców, lecz i wyniki kontroli jakości przeprowadzonej przez komisje państwowe. Okazało się bowiem, że stosunkowo mały procent obuwia wytwarzanego przez węgierski przemysł zasługuje na najwyższą ocenę jakościową. Ponad połowie produkcji przyznano oceny średnie. Do reszty zgłoszono mnóstwo zastrzeżeń. Potwierdzili je w pełni użytkownicy, którzy w ub. roku w drodze reklamacji zwrócili do handlu aż 800 tys. par butów wartości 250 mln forintów. Zastrzeżenia dotyczyły zarówno trwałości, jak i zdrowotności obuwia, jego ergonomicznego przystosowania. Komisje państwowe stwierdziły olbrzymi skok ilościowy przemysłu, który jak widać nie szedł w parze ze staraniami o jakość. Napływ nowej, mało doświadczonej kadry, zastosowanie nieodpowiednich materiałów skóropodobnych dały właśnie określony wynik.

Wszystko jednak wskazuje na to, że te krytyczne opinie o węgierskim przemyśle obuwniczym będą niedługo należały do przeszłości. Na jego rozwój i modernizację przeznaczono ostatnio 1.5 mld forintów. Ogromny nacisk położono nie tylko na rozbudowę bazy wytwórczej, lecz i na projektowanie. Fabryki butów w Budapeszcie Szombathely, Kecskemét i Pécsu wynajęły już zachodnioniemieckich, austriackich, francuskich i włoskich projektantów, którzy właśnie mają im pomóc nie tylko w nadążaniu za modą. Zagraniczni specjaliści wspólnie z węgierskimi pracują też nad doborem nowych materiałów do produkcji obuwia, odpowiadających wymaganiom zdrowotnym. Wprowadza się nowe technologie, podejmuje starania o urozmaicenie asortymentu towaru.

To są cele najważniejsze, określone w rządowym programie. Podjęta kampania o jakość już zaczyna owocować. Na rynku rzeczywiście pojawia się coraz więcej ładniejszego, modniejszego i lepszego obuwia. Jest to zapowiedź, że węgierskie obuwie znów będzie modne i wygodne.

## Czy Craxi?

*(P) W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy na tym miejscu komentarz pod tytułem „Czy Andreotti?", w którym wypowiedzieliśmy przypuszczenie, że przywódcy chadecji nie uda się utworzyć nowego rządu włoskiego. Tak się rzeczywiście stało. Giulio Andreotti, znany przecież ze zręczności politycznej, po przeprowadzeniu rozmów z przywódcami innych partii doszedł do wniosku, że nie zdoła uzyskać większości w parlamencie, i zrezygnował z powierzonej mu misji.*

*Prezydent Sandro Pertini w tej sytuacji zaprosił do Kwirynału przywódcę socjalistów, Bettino Craxiego, i jemu zlecił próbę skompletowania nowego gabinetu. Sam fakt jest symptomatyczny, gdyż po raz pierwszy od przeszło trzydziestu lat na czele rządu miałby stanąć polityk z partii socjalistycznej. Ale Craxi ma przed sobą liczne trudności i w tej chwili nikt we Włoszech nie wie, czy uda mu się zostać premierem.*

*Jego własna partia ma zaledwie około 10 procent miejsc w parlamencie i w najlepszym razie może być uznana za „języczek u wagi" w rozgrywkach między dwiema największymi partiami; czyli między chadecją a komunistami.*

*Teoretycznie byłoby możliwe, by Craxi utworzył rząd z udziałem zarówno chadecji, jak i komunistów, i ta myśl nasuwa się jako najprostsze rozwiązanie przedłużającego się kryzysu rządowego. Ale wiadomo, że przywódcy chadecji nie godzą się na wejście komunistów w skład gabinetu. Przecież gdyby się na to zgodzili, mogliby sami utworzyć gabinet, nie rezygnując ze stanowiska premiera. Z drugiej zaś strony komuniści na ostatnim posiedzeniu Komitetu Centralnego partii ponownie stwierdzili, że albo będą w rządzie, albo pozostaną w opozycji, i to bez względu na to, kto zostanie premierem.*

*Szanse powodzenia Craxiego są więc niewielkie. Na jego korzyść gra tylko jedna okoliczność: nikt we Włoszech nie chce nowych wyborów i wszyscy mają dość kryzysu.*

GRZEGORZ JASZUŃSKI

## Chińska prowokacja na granicy z Wietnamem

### Nota MSZ SRW

HANOI (PAP). MSZ SRW wystosowało we wtorek pod adresem MSZ ChRL notę, w której kategorycznie protestuje przeciwko zbrojnym prowokacjom wojsk chińskich w rejonie wioski Coc Bang na granicy wietnamsko-chińskiej.

8 lipca br. rano — głosi dokument — wojska chińskie poddały ten rejon zmasowanemu ostrzałowi z moździerzy. Tego samego dnia wieczorem batalion regularnych wojsk chińskich wtargnął przeszło 4 km w głąb terytorium SRW w pobliżu wioski Coc Bang. Żołnierze chińscy zabijali mieszkańców, podpalali domy, niszczyli zasiewy. Ludność i miejscowe oddziały ochotnicze zadały cios agresorom, zmuszając ich do wycofania się poza linię graniczną. Jednakże 9 bm. artyleria chińska znów ostrzelała ten rejon.

W nocie podkreślono, że oprócz tej poważnej akcji zbrojnej strona chińska dokonuje licznych innych prowokacji w wielu rejonach przygranicznych. (P)

## Oświadczenie rzecznika MSZ KRL-D

PHENIAN (PAP). Jak poinformowała agencja KCNA, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna odrzuciła 10 bm. amerykańsko - południowokoreańską propozycję podjęcia rozmów przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, KRL-D i Korei Południowej na temat zmniejszenia napięcia na Półwyspie Koreańskim. Propozycja ta została podana we wspólnym komunikacie opublikowanym przez Koreę Południową i Stany Zjednoczone w dniu 1 lipca br. po zakończeniu wizyty w Seulu prezydenta USA, Jimmy Cartera.

Cytując wypowiedź rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych KRL-D agencja KCNA pisze, że tzw. trójstronne rozmowy są nie do przyjęcia. Ministerstwo spraw zagranicznych KRL-D oświadczyło, że problem zjednoczenia Korei powinien zostać rozwiązany przez samych Koreańczyków w drodze dialogu przedstawicieli organizacji politycznych, bez żadnej ingerencji z zewnątrz.

Rzecznik MSZ KRL-D dodał jednak: „Ciągle zostawiamy drzwi dla dialogu z władzami południowokoreańskimi, partiami politycznymi i organizacjami społecznymi, a także dla dialogu ze Stanami Zjednoczonymi". (P)

## Zdemaskowanie siatki szpiegowskiej w Mozambiku

MAPUTO (PAP). Rozgłośnia radiowa w Maputo podała, że ludowe organy bezpieczeństwa zdemaskowały i unieszkodliwiły dwie siatki szpiegowskie i kontrrewolucyjne w Mozambiku.

Pięciu kontrrewolucjonistów aresztowano w prowincji Manica, w środkowej części kraju, po zamachu bombowym dokonanym przez nich na terenie elektrowni wodnej.

Ujęto również szpiegów dostarczających informacje wrogom Mozambiku w rejonach graniczących z Rodezją. Jeden ze szpiegów, aresztowany w prowincji Tete, przekazywał wojskom rodezyjskim informacje o charakterze wojskowym podczas wypadów zbrojnych oddziałów rodezyjskich na Mozambik. Aresztowani szpiedzy i kontrrewolucjoniści staną przed sądem. (P)

# NAFTOWY IMPAS

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Może wszystko to szalbierstwo, humbug i zorganizowana panika? Może po prostu wielkie towarzystwa naftowe chcą nastraszyć świat perspektywą energetycznej klęski, aby zarobić więcej pieniędzy? A niektóre rządy podtrzymują świadomie atmosferę pesymizmu i zwątpienia w przyszłość, aby móc tym łatwiej skłonić swe narody do zaciśnięcia pasa?

Nie wykluczone, że jest trochę prawdy w takich przypuszczeniach. Ale faktem pozostaje, że po ostatniej podwyżce cen ropy naftowej (i otwartej zapowiedzi dalszych sukcesywnych podwyżek) sytuacja całego świata, a zwłaszcza tej jego części, która uzależniona jest w znacznym stopniu od importu płynnych węglowodorów, stała się naprawdę krytyczna.

Nie należy przy tym sądzić, że główną przyczyną tej nowej sytuacji jest perspektywa wyczerpania się ropy. Oczywiście, iż jej zasoby są ograniczone. Ale nawet pesymiści nie przypuszczają, aby „epoka ropy" miała się skończyć przed upływem trzydziestu—czterdziestu lat. Pewnie, że trzeba myśleć o tym już obecnie, trzeba też przedsiębrać odpowiednie kroki na przyszłość. Jednak na dziś, na jutro i na najbliższe lata problem nie polega na końcu „epoki ropy", ale na końcu „epoki taniej ropy".

W sytuacji, w której członkowie OPEC zapewniają mniej więcej 30 procent całego eksportu nafty w świecie, organizacja ta może — niestety! — robić co chce, lub prawie co chce. Dowodem — nowa podwyżka z 28 czerwca, która wywindowała cenę ropy na poziom 18—23,5 dolara za baryłkę. Co prawda, ostatnia podwyżka jest procentowo znacznie mniejsza niż ta, którą pamiętamy z ostatnich dni 1973 roku, ale — w liczbach bezwzględnych — niepokojąco duża, i to nawet uwzględniając fakt, iż dolar z 1979 roku to nie to samo co dolar z 1973. Dzieli je przy tym kilka ważnych różnic.

Po pierwsze, głównym importerem ropy udało się w 1974 r., częściowo przynajmniej, zamortyzować ekonomiczne skutki podwyżki przez sięgnięcie do bankowych pożyczek. Banki dysponowały wówczas obfitymi zasobami płynnej gotówki, a oprocentowanie pożyczek było śmiesznie niskie. Aby utrzymać tempo rozwoju gospodarczego na niezmienionym poziomie wiele krajów pogodziło się nawet z deficytem bilansu płatniczego, w nadziei, że uda się go w bliskiej przyszłości zrównoważyć. I po prostu zaczęły kupować ropę po wyższej cenie.

Inaczej dzisiaj, gdy koszt pożyczek jest bardzo wysoki, a wiele państw tkwi już po uszy w płatniczym deficycie i nie chce pogłębić go jeszcze bardziej w obawie przed wzrostem i tak już niemałej stopy inflacji. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), grupująca 2 tuziny najbardziej uprzemysłowionych państw, oczekuje, iż globalna nadwyżka tych państw w 1978 roku (ok. 6,5 mld dolarów) przemieni się w 1979 r. w globalny deficyt (rzędu 20 mld). Pewnie, że nie każdy kraj zostanie dotknięty po równi. RFN na przykład, bądź Japonia, mają dość rezerw (a dość wysoką nadwyżkę bilansu płatniczego), aby zapłacić za droższą naftę. Ale nawet te kraje nie unikną, według własnych przewidywań, poważnej presji inflacyjnej.

Po drugie, w 1974 roku wzbogacone nagle państwa naftowe, lub przynajmniej najbogatsze wśród nich, podjęły niesłychanie ambitne plany rozwojowe (dodajmy także — zbrojeniowe!) i kierowały wielkie strumienie zarobionych na nafcie pieniędzy do krajów rozwiniętych, zakupując u nich dobra inwestycyjne. Nie oglądały się przy tym nawet zbytnio na ceny. A nadwyżki „petrodolarów" lokowały w tych samych krajach, włączając niejako do „krwiobiegu" finansowego świata zachodniego resztę zarobionych pieniędzy.

I pod tym względem sytuacja jest dzisiaj odmienna. Okazało się mianowicie, że forsowna (i mocno chaotyczna) industrializacja doprowadziła do niebezpiecznych napięć gospodarczych w ważniejszych krajach OPEC. Co gorsza, spowodowała destabilizację społeczną i polityczną. Przykład Iranu (który, mówiąc nawiasem, po detronizacji szacha, anulował zamówienia na wiele miliardów dolarów!) podziałał odstraszająco na innych. Rozwój i modernizacja zaczęły zagrażać istniejącym półfeudalnym ustrojom. Nie można zatem dzisiaj oczekiwać analogicznego do lat poprzednich strumienia zamówień ze strony członków OPEC. Będą one z pewnością znacznie mniejsze, przy czym duża ich część nie popłynie, jak oczekują niektórzy obserwatorzy, do czołowych odbiorców ropy, ale do pewnych krajów Trzeciego Świata. Wymienia się np. Koreę Płd., Singapur, czy Tajwan.

I wreszcie, 3-krotna podwyżka cen ropy z 1973, nie wpłynęła na jej dostawy. W okresie recesji lat 1974—75, która opanowała państwa najbardziej uprzemysłowione, wystąpiła wręcz pewna nadwyżka podaży nad popytem. Utrzymała się ona nawet i później. Jeszcze rok temu nadwyżka ta wynosiła ok. 100 mln ton ropy rocznie, co spowodowało praktyczny spadek ceny ropy, jako, że potrzebujące pieniędzy państwa naftowe zaczęły stosować mniej czy bardziej jawne opusty i rabaty od tzw. ceny referencyjnej.

Tymczasem w chwili obecnej popyt przewyższa podaż o 100 mln ton w skali rocznej (ok. 2 mln baryłek dziennie). A ajatollah Chomeini nie jest, jak wiemy, równie skłonny jak Reza Pahlavi do podwyższania produkcji na skinienie palca Waszyngtonu. Ociąga się nawet z tym szejk Jamani z Arabii Saudyjskiej. Członkowie OPEC są dziś bardziej niż kiedykolwiek świadomi tego, że nafta spoczywająca pod ziemią jest więcej warta niż pieniądze w kieszeni, zwłaszcza, gdy nie są niezbędnie potrzebne...

Wszystko to nie może nie budzić uzasadnionego niepokoju. Jak już wspomnieliśmy, w poszczególnych krajach sytuacja przedstawia się różnie. Mimo wszystkich trudności, RFN czy Japonia, albo Anglia i Norwegia (z własnymi dość poważnymi zasobami ropy), lądują lepiej niż ich bogaci partnerzy, lepiej nawet niż Stany Zjednoczone. Również w Trzecim Świecie, ubogim i ogromnie już zadłużonym, istnieją różnice. Dzięki odkryciom ropy na własnym terytorium państwowym, Argentyna, Peru, Indie, Egipt czy Malezja (nie wspominając już o Chinach) mogą pokryć znaczną część zapotrzebowania na ropę z własnych zasobów. Dzięki zapewnionym dostawom z ZSRR, duży oddech mają także kraje socjalistyczne. Ale trudno sobie wyobrazić, aby Polska na przykład, która bądź co bądź musi sprowadzać ok. 20 proc. potrzebnej jej ropy od członków OPEC, miała być immunizowana na podwyżki cen na ten surowiec. Zresztą, tzw. kroczące ceny, jakie płacimy za ropę z ZSRR będą także powoli wzrastać. Mówił o tym wyraźnie wiceminister przemysłu chemicznego, H. Pruchniewicz w wywiadzie dla PAP jeszcze 27 grudnia ub. roku.

Jest jednak z pozoru rzeczą paradoksalną, ale oczywistą, gdy się nad tym zastanowić, że szczególnie dotknięte zostaną wysoko rozwinięte państwa zachodnie. Przede wszystkim z powodu wysokiego stopnia uzależnienia bilansu energetycznego, a w konsekwencji całej gospodarki narodowej, od ropy. Wprowadzenie oszczędności zużycia ropy (zapowiedziane przez 7 te zostaną wysokorozwinięte państw zachodnich w Tokio w końcu czerwca) uniezależni je zapewne częściowo od importu. Ale wątpliwe czy uchroni je od spadku tempa wzrostu gospodarczego wraz z nieuchronnym nasileniem się i tak już niebagatelnego bezrobocia. (P)

## Wczoraj na świecie

● W Stanach Zjednoczonych zmarł w wieku 62 lat wybitny współczesny chemik, laureat Nagrody Nobla — Robert Burns Woodward. Od 1950 roku piastował on katedrę chemii organicznej na uniwersytecie Harvard. Jednym z największych osiągnięć prof. Woodwarda było dokonanie w warunkach laboratoryjnych całkowitej syntezy chlorofilu.

● W Nanterre rozpoczęła się międzynarodowa konferencja młodych związkowców Europy Zachodniej. Uczestniczą w niej przedstawiciele związków zawodowych Francji, Hiszpanii, Grecji, Włoch, Danii, Finlandii i innych krajów. (PAP)

## Podróż Muzorewy

*(P) Pierwszym etapem zagranicznej podróży Abla Muzorewy w roli premiera rządu rodezyjskiego są Stany Zjednoczone. W końcu tygodnia uda się on do Londynu na rozmowy z brytyjskim premierem, panią Thatcher. Muzorewa liczy, że podczas tej podróży uda mu się osiągnąć uznanie polityczne jego gabinetu przez USA i Wielką Brytanię.*

*Obydwa te mocarstwa przez całe lata udzielały Salisbury mniej lub bardziej otwarcie pomocy i poparcia politycznego oraz ekonomicznego. I tylko one w chwili obecnej mogłyby wesprzeć, atakowany zewsząd, nie uznawany przez cały świat rząd Muzorewy.*

*Nikt bowiem nie chce uznać legalności tego tworu wyłonionego podczas farsy wyborczej. Sytuacja w Rodezji nie zmieniła się w ich wyniku. Nadal rządy sprawują biali osadnicy, kierowani przez Iana Smitha, zaś powołanie rządu marionetek służyć miało jedynie zamaskowaniu istniejącego stanu rzeczy. Nadal też opinia światowa za jedynego przedstawiciela ludności Zimbabwe uważa Front Patriotyczny prowadzący walkę o wyzwolenie kraju.*

*Muzorewa liczy, że zarówno w USA jak i Wielkiej Brytanii spotka się z sympatią i zrozumieniem. W amerykańskim Senacie raz po raz ujawnia się prorodezyjskie lobby, domagające się zniesienia embarga na dostawy dla Rodezji. Brytyjscy konserwatyści nigdy zaś nie kryli swego poparcia dla takiego rozwiązania kwestii rodezyjskiej, które utrzymywałoby istniejący stan rzeczy na południu kontynentu afrykańskiego.*

*Muzorewa zabiegać będzie o ich poparcie na kilka dni przed rozpoczynającym się dorocznym szczytem Organizacji Jedności Afrykańskiej. Gdyby w Waszyngtonie lub Londynie uzyskał jakieś wiążące obietnice, to być może próbowałby zabiegać o uznanie przez tę organizację. Wydaje się jednak, że właśnie z powodu obrad sesji OJA zamorscy zwolennicy Muzorewy wstrzymają się, przynajmniej teraz, z uznaniem jego gabinetu. Byłoby ono bowiem wyzwaniem dla całej Afryki.*

MAREK POGODOWSKI

TVP TVP TVP TVP TVP

# Zobaczyć coś znanego na nowo

## Rozmawiamy z Sofiko Ciaureli

Główną nagrodę na tegorocznym festiwalu telewizyjnym w stolicy CSRS — „Złotą Pragę" otrzymał w kategorii utworów dramatycznych film radziecki „Arevik" w reżyserii Arkadija Ajrapetjana i Arnolda Agagabova, ze świetną rolą tytułową w wykonaniu Sofiko Ciaureli.

**— Co ten film znaczy dla Pani?**

— Bardzo bliski jest mi charakter postaci, która odtwarzałam. Zrozumiałam to już w momencie, gdy reżyserzy przyszli po raz pierwszy do mnie, do mojego teatru w Tbilisi i pokazali mi scenariusz. W Arevik najbardziej podoba mi się bezpośredniość tej kobiety, to, że ona swoim postępowaniem przynosi ludziom radość. Nie przychodzi jej łatwo znaleźć sobie miejsce w życiu. Rozeszła się z mężem, jest samotna. Tę wyjątkowo wrażliwą, łatwowierną osobę łatwo wykorzystać.

Film portretuje bardzo soczyście nasze obyczaje, mówi ciekawie, z humorem jak żyją ludzie w Związku Radzieckim. Podjęłam się roli Arevik, bo cenię te nasze utwory, które są przesycone obserwacjami realiów z życia naszego społeczeństwa. Taką opinię często również wygłaszałam jako deputowana Rady Najwyższej dziewiątej kadencji. Obraz „Arevik" jest dwuseryjny, w Pradze pokazano jednoczęściową wersję. Mam nadzieję, że polscy telewidzowie obejrzą wszystkie moje ulubione sceny w tym filmie.

**— Który ze swoich filmów ocenia Pani jako najbardziej udany?**

— Chyba z żadnego z nich nie jestem w pełni zadowolona. Może ze mną dzieje się tak jak z moją matką, która dziś ma 80 lat i nadal występuje na scenie teatru w Tbilisi. Gdy dziennikarze pytają ją o ulubioną rolę, zawsze odpowiada — jest jeszcze przede mną. Bardzo bliski jest mi mój pierwszy film, „Nasze podwórko" oraz późniejszy „Ciepło twoich rąk", w którym zagrałam prostą, wiejską kobietę od siedemnastego do siedemdziesiątego roku jej życia.

**— Pani droga do zawodu aktorskiego?**

— Nie udało mi się wyrwać z zaklętego kręgu rodziny, ojciec, mąż i brat są reżyserami, matka aktorką. Zdałam więc do moskiewskiego WGIK-u. W trakcie studiów wystąpiłam w trzech filmach, zadebiutowałam w „Naszym podwórku", które otrzymało główną nagrodę na festiwalu w Moskwie. Wreszcie otrzymałam dyplom aktorki teatru i kina. Wróciłam do Tbilisi, gdzie gram w teatrze i występuję w filmowym studio gruzińskim.

**— Popularność u swoich, polskich i innej narodowości widzów przyniosło Pani kino?**

— Jako aktorka buntuję się przeciwko tej prawidłowości, ale ja i moi koledzy jesteśmy bezsilni. Nasz gruziński aktor Sergo Zakariadze przez całe lata należał do grupy najwybitniejszych postaci gruzińskiej sceny teatralnej, ale poza naszą republiką szerzej nie był znany. Wreszcie zagrał pamiętną rolę w „Ojcu żołnierza" i znalazł się na ustach wszystkich. Mnie osobiście najbardziej interesuje teatr, nigdy go nawet nie porównuję z kinem lub telewizją.

**— Mówiła Pani już o uprawianej przez siebie sztuce, o swojej pracy społeczno-politycznej. Jaką rolę odgrywa w Pani życiu dom rodzinny?**

— Ogromną, mam dwóch synów, jeden jest już żonaty. Rodzinie poświęcam dużo czasu, staram się nie wyjeżdżać z Tbilisi, by nie odrywać się ani od niej, ani od teatru. Żałuję często, że filmy, w których udział proponowano mi, powstały jednak beze mnie. Taka moja postawa powoduje określone konsekwencje w środowisku.

Otóż niedawno, pewien reżyser z Uzbekistanu przysłał mi scenariusz filmu, powstającego w koprodukcji z kinematografią indyjską, filmu o Ali Babie i czterdziestu rozbójnikach. Miałam wybrać rolę jednej z 16-letnich tancerek. Gdy spotkałam owego reżysera, zapytałam. — Kiedy widział mnie Pan ostatni raz? Nie zrozumiał mojego pytania. Wreszcie jednak pojął i zaproponował mi rolę matki Ali Baby. Zagrałam tylko oczami, byłam zasłonięta, mam nadzieję, że w Gruzji nikt mnie nie poznał.

**— Czym dla Pani jest aktorstwo?**

— Odwołaniem się do świeżości, niewinności, czystości uczuć małych dzieci. Odrzuceniem wyobrażeń, które powstały w nas w wyniku zetknięcia się z kulturą i sztuką, zobaczeniem czegoś tak, jakby się to widziało pierwszy raz w życiu. Aktorstwo dla mnie, to zobaczyć coś znanego na nowo, to odkrycie, to spojrzenie na rzeczywistość oczami nowo narodzonego dziecka.

Aktorstwo samo, bez przeżycia u widza, jest iluzją. Pamiętam, jak przyjechaliśmy do Chicago pokazać „Drzewo pragnień". Spotkanie z widzami odbyło się w kinie, tuż po projekcji. Jeden z nich zapytał mnie, kogo Pani zagrała? Nie zrozumieliśmy, o co chodzi. Pytanie padło znowu — Kogo Pani zagrała? Tak trwało to kilkanaście minut. Wreszcie okazało się, że widz nie poznał, że zagrałam główną rolę w tym filmie, że w ogóle w tym filmie wystąpiłam.

Rozmawiał
**BOGDAN SŁOWIKOWSKI**

## Prawdy i fikcje o starożytnym Rzymie

# Cesarz Klaudiusz w opinii prof. Krawczuka

„Nowa fala programów telewizyjnych i filmów mieszających fakty z fikcją wywołuje ostatnio wiele kontrowersji wokół roli prawdy w rozrywce" — tak zaczyna się artykuł w „U.S. News and World Report", który to tygodnik pisze dalej — „Niebezpieczeństwo, twierdzą historycy, kryje się w tym, że fakt i fikcja pozostaną z sobą na zawsze splecione w umysłach milionów telewidzów, którzy sami niewiele czytają lub rzadko czerpią poważną informację ze źródeł innych niż tv i film. Wielu uczonych obawia się, że takie zniekształcenia rzeczywistości mogą w przyszłości utrudnić funkcjonowanie demokracji" (cytaty z „Forum" nr 743).

Powyższa opinia amerykańskiej gazety wzięła się z zaniepokojenia sytuacją, jaką powoduje wpływ telewizji na społeczeństwo USA. Opinię tę można w jakiejś mierze odnieść do na przykład oglądanego w 22 krajach, obecnie także i u nas, angielskiego serialu „Ja, Klaudiusz", który dla zdecydowanej większości swych odbiorców stwarza po raz pierwszy okazję poznania życia w starożytnym Rzymie. Na ile jednak w filmie BBC stykamy się z prawdą a na ile z fikcją o życiu i panowaniu najwcześniejszych cesarzy rzymskich, a właściwie czterech członków dynastii julijsko-klaudyjskiej, władających Rzymem po zabójstwie Juliusza Cezara?

Duże brawa dla krakowskiego ośrodka Telewizji Polskiej, który kolejny program (dziś, 11 bm.) z cyklu „Antyczny świat profesora Krawczuka" przygotował właśnie na temat cesarza Klaudiusza. Wizję epoki, w której żył ten władca, roztoczy przed nami w świetle najnowszych badań i osiągnięć historycznych prof. Aleksander Krawczuk.

Intryguje nas wszystkich pytanie, czy istotnie Liwia (matka Tyberiusza) była trucicielką czy też nie? Angielski serial odpowiada zdecydowanie: tak. Nauka jest w tej kwestii ostrożniejsza. Film opiera się na założeniu przeciwstawień, np. Liwia — Klaudiusz. Ona widzi nieuchronność przerażania się republiki w cesarstwo. Republika uległa zwyrodnieniu, panowanie Augusta kończyło 40 lat ustawicznych wojen wewnętrznych. W interesie imperium władza musiała zostać skupiona w jednym ręku.

W filmie otrzymujemy silnie zdeformowany obraz epoki. Mnożą się — faktyczne zresztą — morderstwa, donosicielstwo i wszelkie potworności, jakie pociąga za sobą jedynowładztwo i despotyzm. Innym aspektem poruszonym przez serial jest zwyrodnienie obyczajów, ale dotyczy ono jedynie niewielkiej grupy, samej warstwy rządzącej.

Jakim cesarzem jest Klaudiusz? Był on jednym z najlepszych, powie nam prof. Krawczuk, gdyż zreformował cesarstwo, nadał obywatelstwo ludom z prowincji, wiele zbudował i prężnie administrował tym olbrzymim państwem. Ciekawe, że, niektórzy starożytni pisarze, zwłaszcza Seneka, mają odmienne zdanie o Klaudiuszu.

Zauważmy, że życie dworu cesarskiego w starożytnym Rzymie odbiegało od naszych wyobrażeń o bliższym nam cesarstwie typu feudalnego. Swoje imperium formacji niewolniczej budował August tak, aby Rzymianie przywiązani do republiki nie mieli złudzeń co do jej istnienia. Wszechmoc cesarzy polegała na dysponowaniu armią, finansami, na skupieniu dożywotnio kilku najważniejszych urzędów republikańskich. Bardzo dużo zależało od ich osobistych kwalifikacji.

Opinie o władcach starożytnego Rzymu zależne były, jak zawsze w historii, przede wszystkim od literatów, pisarzy i poetów. Opinię Klaudiuszowi u współczesnych wyrobił Robert Graves swoimi dwiema słynnymi powieściami, które posłużyły zresztą za kanwę scenariusza serialu BBC. Ponieważ Graves używał bardzo mało dialogów, scenarzysta Jack Pulman wymyślił prawie wszystko co mówią aktorzy. W tej sytuacji głos na małym ekranie prof. Aleksandra Krawczuka wydaje się być wyjątkowo cenny i na pewno wniesie wiele kontrowersji wokół roli prawdy w rozrywce, która wywołuje — przypomnijmy raz jeszcze słowa cytowanego tu „U.S. News and World Report" — „Nowa fala programów telewizyjnych i filmów mieszających fakty z fikcją".

(s.b.)

## Polskie seriale także dla pracujących na trzeciej zmianie

Kilka miesięcy temu opublikowaliśmy na łamach naszej rubryki telewizyjnej list od przedstawicieli drukarni, którzy domagali się od TVP — w imieniu osób pracujących na wieczorowej zmianie — powtarzania odcinków polskich seriali (emitowanych w niedziele) któregoś ranka w tygodniu. „Proszę sobie wyobrazić — czytaliśmy w tym liście — jak czuje się telewidz, któremu przyszło na przykład pracować, gdy wyświetlano pierwszy albo ostatni odcinek filmu?"

Czytelnicy „Życia" zwrócili nam także uwagę, że TVP w ogóle zaniechała powtarzania filmów dla rzeszy telewidzów pracujących wieczorem. Wynikło to m.in. z uwarunkowań finansowych, bowiem za kolejną emisję filmu zachodniego trzeba płacić (jakiś procent) jego dystrybutorowi. W przypadku projekcji o dużych wartościach ideowych i artystycznych warto by jednak rozważyć, czy jej nie ponowić.

TVP uwzględniła postulat telewidzów w kwestii emisji polskich seriali. Od dziś, 11 bm. telewizja wznawia cieszący się kiedyś olbrzymią popularnością serial „Polskie drogi" w reżyserii Janusza Morgensterna, według scenariusza Jerzego Janickiego. Przez jedenaście dni „Polskie drogi" będą emitowane dwukrotnie, w godzinach popołudniowych i rannych — dla pracujących na drugiej zmianie. Rzecz w tym, aby TVP pamiętała o nich także przy okazji następnych filmowych projekcji.

(s)

## Czy można wytrzymać miesiąc bez telewizji?

*Telewizja jest częścią naszego życia — powiedzieli nam w krótkiej dziennikarskiej sondzie czechosłowaccy telewidzowie. Pod ich stwierdzeniem mogliby się z pewnością podpisać odbiorcy tv na całym świecie. Choć tv spełnia pożyteczną rolę jako źródło informacji i rozrywki, jej przedziwna potęga budzi poważny niepokój. Uzasadniony zresztą. Jego wyrazem są m.in. projekty odciągnięcia nas na różne sposoby od telewizora, który w przeciętnym domu pracuje kilka godzin dziennie.*

*Bardzo głośny stał się swojego czasu pomysł kanclerza RFN — Schmidta, który proponował zachodnioniemieckim rodzinom jeden dzień w tygodniu bez telewizji. Projekt ten nie urzeczywistnił się, ale sugestie Schmidta, podbudowane ciekawymi założeniami teoretycznymi, zyskały sobie duży rezonans w prasie światowej.*

*Być może, że to w ich wyniku przeprowadzono ostatnio w Japonii ciekawy eksperyment, o którym głośno w branżowych periodykach telewizyjnych. Otóż, 42 rodziny japońskie, zagorzali telewidzowie, zgodziły się nie oglądać tv przez miesiąc. Wyniki tego przedsięwzięcia są naprawdę zastanawiające.*

*Jedna rodzina wytrzymała tylko tydzień bez patrzenia w telewizor, cztery inne wycofały się przed końcem eksperymentu. Pozostałe rodziny oszukiwały jego autorów. Mężczyźni oglądali np. transmisje meczów baseballowych na odbiornikach zainstalowanych w barach. Prawie wszystkie badane dzieci użalały się, że pozbawiono je ulubionych programów. Niektórzy ojcowie rodzin biorących udział w badaniu zaczęli pić więcej niż zwykle, aby znieść brak tv, inni cierpieli na bezsenność.*

*Prawda, że czyta się to jak bajkę o żelaznym wilku? Czy rzeczywiście współczesne społeczeństwa popadły aż w taką niewolę telewizji?*

(Sh)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Fibak pokonał Ramireza

(P) Na kortach Forest Hills w Nowym Jorku, gdzie do 1977 roku odbywały się międzynarodowe mistrzostwa USA, rozgrywany jest obecnie turniej WCT, w którym bierze udział 12 czołowych tenisistów świata — m. in. Wojciech Fibak. Polak pokonał w pierwszym meczu Meksykanina Raula Ramireza 6:3, 6:3. Pojedynek trwał godzinę i 10 min. W innym spotkaniu Amerykanin Eddie Dibbs wygrał w ciągu 2 godzin i 15 min. ze swoim rodakiem Haroldem Solomonem 4:6, 7:6, 6:2.

Turniej rozgrywany jest systemem „robin-round". Eliminacje odbywają się w trzech grupach, do półfinału awansują zwycięzcy oraz jeden z graczy, którzy zajmą drugie miejsce.

Następnym rywalem Fibaka będzie Amerykanin Vitas Gerulaitis. W turnieju grają też John McEnroe (USA) i Victor Pecci (Paragwaj). (f)

## Floreciści ZSRR bezkonkurencyjni

(P) Pierwszy złoty medal w tegorocznej Spartakiadzie Narodów ZSRR zdobył 25-letni florecista Władimir Smirnow, wygrywając turniej indywidualny. W finale Smirnow pokonał wszystkich przeciwników. Srebrnym medalistą został były mistrz świata Wasilij Stankowicz — 3 zwyc., a brązowym dwukrotny mistrz świata Aleksander Romańkow — również 3 zwyc.

Najlepszy z zawodników zagranicznych, Włoch Carlo Montano zajął 4 miejsce z 2 zwyc., wyprzedzając Iwana Tołkaczewa (ZSRR) — 1 zwyc. oraz Czechosłowaka Františzka Koukala — 1 zwyc.

Rozpoczął się też turniej szablistów. Nasi reprezentanci spisali się słabo. Tylko Jacek Bierkowski awansował do III rundy. Niestety, Polakowi odnowiła się kontuzja i odpadł z turnieju.

(PAP)

## XXXVI wyścig dookoła Polski

# Outsiderzy w ataku

(P) Faworyci XXXVI wyścigu dookoła Polski czekają na góry, gdzie rozstrzygnąć się mają — zdaniem fachowców — losy tegorocznej imprezy. Z chwilowego zawieszenia broni skorzystali na czwartym etapie outsiderzy, 168-kilometrową trasę z Wrześni do Oleśnicy najszybciej pokonali zawodnicy zajmujący dalsze miejsca: zwyciężył Marek Szymaniak przed Sławomirem Oskwarkiem i Wiesławem Polańskim. Liderem pozostał Lechosław Michalak.

Kilkakrotnie tego dnia zasadnicza grupa rwała się na mniejsze oddziały. Najgroźniejszy atak nastąpił mniej więcej w połowie trasy. Hasło do szturmu dał Jan Brzeźny, pogonili za nim Stanisław Czaja, Tadeusz Skrzypek, Jerzy Siarnecki i Jan Janeszik (CSRS). Zyskali ponad minutę przewagi, po czym dołączyli do nich Henryk Charucki i Jan Jankiewicz. Skład czołówki był nie po myśli wielu kandydatów do końcowego zwycięstwa — m.in. Ryszarda Szurkowskiego. Nic więc dziwnego, że rychło 7-osobowa grupka została doścignięta.

Bardzo dobrze spisywał się na trasie czwartego etapu Jan Jankiewicz, który wygrał dwa lotne finisze oraz pierwszą w tegorocznym wyścigu premię górską. Nie było to jednak duże wzniesienie. Prawdziwe góry zaczną się na następnych etapach, kiedy to uczestnicy imprezy wiadą w Karkonosze.

Znów na trasie padał deszcz, było ślisko i doszło do kilku kraks. Upadki mieli m.in. Krzysztof Sujka, Grzegorz Banaszek i Tadeusz Mytnik. Nic im się na szczęście nie stało. (f)

**WYNIKI**

IV ETAP:

1. Marek Szymaniak (Gwardia) — 3:34:19
2. Sławomir Oskwarek (Chemik)
3. Wiesław Polański (Gwardia) — 3:54:22
4. Jan Stejskal (CSRS)
5. Pavel Galik (CSRS)
6. Ryszard Szostak (Start)

KLASYFIKACJA ŁĄCZNA:

1. Lechosław Michalak (Polska) — 13:38:41
2. Grzegorz Banaszek (Legia) — 0:01
3. Henryk Charucki (Metalowiec) — 0:22
4. Krzysztof Sujka (Polska) — 0:36
5. Roman Cieślak (Start) — 0:58
6. Giovanni Bino (Włochy) — 1:05

## Tour de France

(P) Na trasie Tour de France trwa zacięta rywalizacja między dwoma kolarzami: Holendrem Joopem Zoetemelkiem i Francuzem Bernardem Hinaultem. Ten drugi odrobił we wtorek do lidera 3 sekundy i Zoetemelk ma obecnie nad nim 1 min. 29 sek. przewagi. Trzecie miejsce zajmuje inny Holender, były mistrz olimpijski (z Monachium) Hennie Kuiper — 7 min. 28 sek straty. Ciekawe, że w czołowej dziesiątce klasyfikacji łącznej nie ma ani jednego Włocha.

XIII etap (205 km z Metz do Belfort) wygrał Francuz Pierre-Raymond Villemiane w czasie 5:56:23 godz., wyprzedzając Włocha Giovanniego Battaglina oraz Belga Rudiego Pevenage.

(f)

## Medaliści Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży

(P) Następną dyscypliną, w której wyłoniono mistrzów VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, jest tenis stołowy. We wtorek zakończono — w Toruniu turniej finałowy, w którym wzięło udział ponad 200 zawodniczek i zawodników. Oto medaliści:

**juniorki młodsze:** 1. Marlena Kolbusz (Gdańsk); 2. Alicja Put (Kraków); 3. Mariola Jędrzejczyk (Legnica);

**juniorzy młodsi:** 1. Norbert Mnich (Opole); 2. Henryk Górecki (Jelenia Góra); 3. Witold Koszycki (Wrocław);

**juniorki:** 1. Beata Filipowska (Poznań); 2. Anna Mińska (Siedlce); 3. Marzena Malec (Chełm);

**juniorzy:** 1. Jarosław Góralik (Katowice); 2. Piotr Molenda (Katowice); 3. Jarosław Łowicki (Włocławek);

**gra podwójna juniorek:** 1. Dorota Baranowska, Beata Filipowska (Poznań); 2. Jadwiga Kawałek, Bożena Kondracka (Płock); 3. Grażyna Stempi, Małgorzata Białko (Kraków);

**gra podwójna juniorów:** 1. Piotr Molenda, Marek Nazimek (Katowice); 2. Jarosław Łowicki, Dariusz Błaszczyk (Włocławek); 3. Jerzy Krzepkowski, Sławomir Karwatka (Wrocław);

**gra mieszana juniorów:** 1. Małgorzata Marek, Leszek Kamiński (Kraków); 2. Elżbieta Litzau, Jarosław Łowicki (Włocławek); 3. Anna Mińska, Piotr Zieliński (Siedlce). (PAP)

## Losowanie europejskich rozgrywek pucharowych

# Ruch gra z Dynamem Berlin, Arka z Beroe Stara Zagora, Widzew z St. Etienne, a Stal Mielec z AGF Aarhus

**(P) Każda z drużyn startujących w I rundzie europejskich rozgrywek pucharowych w piłce nożnej ma już swojego, wybranego we wtorek przez los w zurychskim hotelu „Atlantis" przeciwnika. Oto mecze z udziałem polskich zespołów:**

Ruch Chorzów — Dynamo Berlin (Puchar Europy);

Arka Gdynia — Beroe Stara Zagora (Puchar Zdobywców Pucharów);

Widzew Łódź — St. Etienne (Puchar UEFA);

Stal Mielec — AGF Aarhus (Puchar UEFA).

Żadna chyba z naszych drużyn nie jest zadowolona z pierwszych przeciwników. Nie są oni bowiem tak dobrzy (może z wyjątkiem St. Etienne), aby zwycięstwa nad nimi stały się sensacjami, a porażki nie przyniosły ujmy.

Dynamo Berlin bezapelacyjnie zdobyło mistrzostwo NRD, a drużyny NRD, nawet te słabsze, zawsze były dla nas niewygodnymi rywalami (także dla reprezentacji). Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Berlinie. Futbol bułgarski nie może dźwignąć się z kryzysu. Od czasu do czasu tylko któraś z drużyn klubowych sprawia niespodzianki. Sądzimy, że nie zrobi jej Beroe. Arka ma wszelkie dane, aby zakwalifikować się do II rundy. Chyba, że stadion w Starej Zagorze okaże się znów dla Polaków pechowy. Kiedyś przegraliśmy tam w eliminacyjnym meczu do turnieju olimpijskiego w Monachium 1:3. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Gdyni.

Zespół St. Etienne — obok Strasburga, Nantes i Monaco — zaliczany jest od dawna do czołowych klubów Francji i Europy. Ma duże doświadczenie w pucharowych rozgrywkach, czego nie można powiedzieć o Widzewie. Ale drużyna Bońka nie jest bez szans, jeżeli przystąpi do meczów z takim nastawieniem jak przed dwoma laty, kiedy to pokonała Manchester City. Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie w Łodzi. Przeciwnik mieleckiej Stali — AGF Aarhus z Danii przedstawia się właśnie polskim kibicom, grając w jednej grupie z GKS Katowice w Pucharze Lata. Przyznać trzeba, że pokazuje się z dobrej strony (dwa zwycięstwa). Wyżej jednak cenimy klasę mieleckich piłkarzy, którzy rewanżowe spotkanie rozegrają na własnym stadionie.

Pierwsze mecze europejskich pucharów rozegrane zostaną 19 września, rewanżowe 3 października. (L.Ś.)

Oto wyniki losowania (na pierwszym miejscu gospodarze pierwszych spotkań):

### Puchar Europy

**Runda wstępna:**

FC Dundalk (Irlandia) — FC Linfield (Irlandia Płn.)

**I runda:**

Liverpool — Dynamo Tbilisi
Arges Pitesti — AEK Ateny
Lewski Spartak Sofia — Real Madryt
Valur Reykjavik — Hamburger SV
Servette Genewa — Beveren
Vejle BK (Dania) — Austria Wiedeń
Nottingham Forest — Oesters Vaexjoe
FC Porto — AC Milan
Red Boys Differdingen (Luksemburg) — Omonia Nikozja
Hajduk Split — Trabzonspor
Dundalk lub Linfield — Hibernian (Malta)
Racing Strasburg — Start Kristiansand
Partizan Tirana — Celtic Glasgow
HJK Helsinki — Ajax Amsterdam
Ujpest Dozsa Budapeszt — Dukla Praga
Dynamo Berlin — Ruch Chorzów

### Puchar Zdobywców Pucharów

**Runda wstępna:**

Glasgow Rangers — Lillestroem SK (Norwegia)
EK 1903 Kopenhaga — Apoel Nikozja

**I runda:**

Glasgow lub Lillestroem — Fortuna Duesseldorf
Dynamo Moskwa — Vlaznia Shkodra (Albania)
Juventus Turyn — Raba Eto Gyoer
Young Boys Berno — Steaua Bukareszt
Twente Enschede — Panionios Ateny
IA Akranes (Islandia) — CF Barcelona
Arka Gdynia — Beroe Stara Zagora
Cliftonville (Irlandia Płn.) — FC Nantes
Wrexham — FC Magdeburg
Aris Bonneweg (Luksemburg) — Raipas Lahti
SSV Innsbruck — Lokomotiva Koszyce
Beerschot — FC Rijeka
BK 1903 Kopenhaga lub Apoel Nikozja — Valencia
Boavista Porto — Sliema Wanderers (Malta)
Arsenal — Fenerbahce Stambuł
IFK Goeteborg — Waterford (Irlandia)

### Puchar UEFA

Progres Niedercorn (Luksemburg) — Grasshoppers Zurych
Real Gijon — PSV Eindhoven
Sporting Lizbona — Bohemians Dublin
Zbrojovka Brno — Esbjerg
Bohemians Praga — Bayern Monachium
Crvena Zvezda Belgrad — Galatasaray Stambuł
Rapid Wiedeń — Dinamo Miskolc
Real Sociedad San Sebastian — Inter Mediolan
Borussia Moechengladbach — Viking Stavanger
Dundee United — Anderlecht Bruksela
AGF Aarhus — Stal Mielec
Carl Zeiss Jena — West Bromwich Albion
FC Kaiserlautern — FC Zurich
Widzew Łódź — AS St. Etienne
Skeid Oslo — Ipswich Town
FC Keflavik (Islandia) — Kalmar FF (Szwecja)
Kuopion Pallotoverit (Finlandia) — Malmoe FF
Aberdeen — Eintracht Frankfurt n/Menem
Everton — Feyenoord Rotterdam
Glenavon (Irlandia Płn.) — Standard Leodium
Lokomotiv Sofia — Ferencvaros Budapeszt
Napoli — Olympiakos Pireus
Szachior Donieck — AS Monaco
Dinamo Bukareszt — Aliki Larnaca
Dynamo Kijów — CSKA Sofia
Orduspor (Turcja) — Banik Ostrawa
Wiener Sportclub — Universitatea Craiova
Dynamo Drezno — Atletico Madryt
FC La Valetta — Leeds United
Perugia — Dynamo Zagrzeb
Benfica Lizbona — Aris Saloniki
Torino — VfB Stuttgart.

## Wyborowi strzelcy w amerykańskiej lidze

(P) Dobrą skuteczność wykazują piłkarze amerykańskiej ligi NASL, w której występuje wielu zawodników znanych z europejskich boisk. Najwięcej goli zdobył w 20 meczach Włoch Giorgio Chinaglia — 21. Drugie miejsce zajmuje na liście strzelców Anglik Alan Willey z 17 bramkami, a trzecie Karl Heintz Granitza z RFN z 16. Wyliczono, że w swoich 93 występach w Cosmosie Chinaglia strzelił 89 goli.

W mistrzostwach, w których grają tak dobrzy strzelcy, wyjątkowo trudne zadanie mają bramkarze. Najlepszym jeszcze osiągnięciem pochwalić się może Anglik Phil Parker z Vancouver, który przepuścił najmniej — 20 bramek. (wac)

## Igrzyska Panamerykańskie

# Porażka Alberto Juantoreny

(P) Niespodzianką kolejnego dnia odbywających się w San Juan Igrzysk Panamerykańskich była porażka dwukrotnego złotego medalisty olimpijskiego z Montrealu, Kubańczyka Alberto Juantoreny w biegu na 800 m. Pierwsze miejsce zajął James Robinson (USA) — 1:46,3 (rekord igrzysk). Czas Juantoreny — 1:46,4. Trzecie miejsce zajął Alberto Conceico (Brazylia) — 1:46,8.

Dobre wyniki padły w trójskoku. Zwyciężył Joao de Oliveira (Brazylia) — 17,27 m, wyprzedzając Williego Banksa (USA) — 16,88 i Jamesa Buttsa (USA) — 16,69.

Wyniki finałów pozostałych konkurencji lekkoatletycznych:

**800 m kobiet:** 1. Essie Kalley (USA) — 2:01,2 (rek. igrzysk); 2. Julie Brown (USA) — 2:01,2; 3. Aurelia Penton (Kuba) — 2:02,1.

**kula kobiet:** 1. Maria Sarria (Kuba) — 18,81 (rek. igrzysk); 2. Maren Sleidleir (USA) — 18,37; 3. Carmen Ionesco (Kanada) — 16,50.

**pięciobój kobiet:** 1. Diane Jones (Kanada) — 4605 pkt.; 2. Jodi Anderson (USA) — 4334; 3. Jill Ross (Kanada) — 4112.

W kolarskim wyścigu indywidualnym pierwsze miejsce zajął Carlos Cardet (Kuba) — 4:30:39,35, wyprzedzając Bernardo Colexa (Meksyk) — 4:30:40,97 i Gonzalo Marina (Kolumbia) — 4:33:51,30.

W wyścigu drużynowym na 100 km zwyciężyli kolarze USA przed Kubą i Kanadą.

Oto klasyfikacja medalowa po ośmiu dniach igrzysk:

| | zł. | sr. | br. |
|---|---|---|---|
| 1. USA | 80 | 73 | 34 |
| 2. Kuba | 49 | 27 | 22 |
| 3. Kanada | 20 | 35 | 47 |

(PAP)

# Po sukcesie kajakarzy górskich

(P) Mistrzostwa świata w kajakarstwie górskim, które odbyły się w Kanadzie, przyniosły reprezentantom Polski piękny sukces. Po raz drugi w historii tej dyscypliny sportu na listę mistrzów świata zostały wpisane polskie nazwiska. Po tytule mistrzowskim Marii Ćwiertniewicz (w 1975 r. w Skopje) w Jonquierre triumfował zespół kanadyjkarzy w konkurencji c-2: Jerzy Jeż, Wojciech Kudlik, Jan Frączak, Ryszard Seruga, Jacek Kasprzycki i Zbigniew Czaja.

Polacy (Kudlik i Jeż) zdobyli też brązowy medal w konkurencji dwójek kanadyjek. W klasyfikacji medalowej nasi kajakarze znaleźli się na szóstej pozycji: za Francją, USA, RFN, W. Brytanią i Austrią. Osiągnięcia te są godne uznania, tym bardziej że nasi reprezentanci występowali jedynie w slalomie. Do Kanady wyjechali w ośmioosobowym składzie.

Jak podkreślił sekretarz generalny PZK, Edward Serednicki, polscy kajakarze byli jedną z rewelacji mistrzostw. Złoty medal nasz zespół zdobył w konkurencji, w której faworytów upatrywano we Francuzach, mających doskonałe rezultaty w wyścigach c-2. Polacy pojechali bardzo dobrze w pierwszym przejeździe i wyrobili sobie znaczną przewagę nad rywalami.

Sukces reprezentantów Polski wywołał entuzjazm w środowisku miejscowej Polonii, która bardzo serdecznie opiekowała się naszą drużyną. Bardzo ciepło przyjęła rezultaty polskich kajakarzy także kanadyjska prasa.

Jak podkreślił E. Serednicki, na sukces polskiego zespołu złożyły się wysokie umiejętności zawodników i to zarówno doświadczonych: Kudlika, Jeża, Fraczka, Serugi — wielokrotnych medalistów mistrzostw świata, jak też osady dopiero niedawno utworzonej: Czaja — Kasprzycki. O końcowych wynikach decydowała także bardzo dobra atmosfera w polskiej drużynie, opanowanie na trasie i jak podkreślali zawodnicy — aplauz Polonii.

(PAP)

## „Nagroda Jugosławii" dla Ivana Maugera

(P) W Lendavie odbyły się międzynarodowe zawody żużlowe o „Nagrodę Jugosławii". Rywalizowało 16 zawodników z Nowej Zelandii, Polski, Węgier, CSRS, Danii i Jugosławii. Pierwsze miejsce zajął Ivan Mauger (Nowa Zelandia) — 16 pkt, wyprzedzając Hradeckiego (CSRS) — 14 pkt. i Sirakiego (Węgry) — 13 pkt. Czwarte miejsce ex aequo zajęli: Bigito (Węgry), Kuźniar (Polska), Lander (Polska) i Krause (Dania) — wszyscy po 10 pkt. (PAP)

## Częstochowski dialog z Czytelnikami

# ★ Dwa lata znieczulicy ★ Pomoc sąsiedzka ★ Spór o mur graniczny

Spotkania z Czytelnikami stanowią zawsze okazje do przemyśleń po zapoznaniu się z różnorakim materiałem. Myślę, że Czytelników zainteresują niektóre sprawy niżej przedstawione na czerwcowym spotkaniu w „Życiu Częstochowy".

**EDMUND J. W czasie pracy uległem wypadkowi 24 stycznia 1976 r. Jako dozorca dokonywałem obchodu strzeżonego terenu. W drodze powrotnej przy samej portierni przewróciłem się doznając poważnych potłuczeń głowy, złamania ręki i żeber. Mieszkam prawie 300 metrów od zakładu. Z wielkim trudem dowlokłem się do domu. I dopiero stamtąd dnia następnego udałem się do lekarza. Po licznych zmaganiach w zakładzie pracy Zakładowa Komisja Rozjemcza przy Przedsiębiorstwie Budowlano-Montażowym Przemysłu Ciężkiego w Dźbowie postanowiła uznać moje zdarzenie za wypadek przy pracy i zobowiązać zakład do skierowania mnie na komisję lekarską.**

**Do tej pory jednak nie zrobiono nic w mojej sprawie. Co mam dalej czynić? Gdzie mam szukać pomocy? Jestem w rozpaczliwej sytuacji. Mam pięcioro dzieci w wieku szkolnym i chorą żonę na utrzymaniu. Jak więc mam utrzymywać się z renty w wysokości 1 091 zł?**

W pierwszej kolejności natychmiast poinformowaliśmy Urząd Wojewódzki, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Częstochowie o sytuacji tej rodziny, z prośbą o podjęcie natychmiastowej pomocy materialnej i finansowej dla chorego ojca, dzieci i równie chorej matki.

Uważamy także, że Centrala ZUS w Warszawie podejmie określone decyzje w sprawie ewentualnego zwiększenia zasiłku rodzinnego na pięcioro dzieci w wieku szkolnym. Wiemy z doświadczenia, że kierownictwo Centrali ZUS rozważnie i szybko reaguje na nasze sygnały oraz sprawnie załatwia tego typu sprawy.

Niepokoi nas fakt, że do tej pory od 1976 r., tj. od czasu wypadku przy pracy i orzeczenia Zakładowej Komisji Rozjemczej nie zrobiono nic dla pracownika Edmunda J.

To prawda, że zakład ten uległ reorganizacji i został przejęty przez Przedsiębiorstwo Transportowe Sprzętu Budownictwa Hutniczego przy ul. Wilgowej 67 w Częstochowie. Ale i ten fakt nie zwalnia nowego pracodawcy od obowiązku jaki ciążył na zakładzie zlikwidowanym czy przejętym. Dlaczego inspektor bhp nie *wykonał postanowień komisji, która wyraźnie nakazała*, by poszkodowanego skierować na komisję d.s. inwalidztwa i zatrudnienia?

Rozmawialiśmy w tej sprawie z zastępcą dyrektora nowego przedsiębiorstwa, p. Barbarą Dudlej. Była zaskoczona naszą redakcją i przyrzekła podjąć wszelkie niezbędne kroki dla uregulowania całej zaniedbanej sprawy. Czekamy na pilną odpowiedź oraz na zdecydowane wszechstronne działanie rady zakładowej, działu kadr i bhp. Niepokoi nas postawa rady zakładowej, której obowiązkiem jest interesowanie się losem pracownika, zwłaszcza że uległ wypadkowi z winy zakładu. Ustalono bowiem, że ułożona droga do portierni z brakującymi płytami stanowiła zagrożenie dla pracowników. Ofiarą padł Edmund J., ojciec pięciorga dzieci.

Z uzyskanych przez nas materiałów i przedłożonej nam decyzji zainteresowanego wynika, że po wypadku i wyczerpaniu prawa do zasiłku chorobowego Edmund J. został skierowany na rentę inwalidzką III grupy z ogólnego stanu zdrowia. Otrzymał decyzję ZUS w Częstochowie przyznającą (w 1976 r. w sierpniu) rentę w wysokości 1 091 zł plus 1 640 zł dodatku rodzinnego na dzieci, w tym 60 zł na żonę wychowującą pięcioro dzieci.

Niepokoi nas także fakt, że o tragedii tego człowieka wiedziały inne instytucje i nie udzieliły żadnej pomocy. Jest w tym wszystkim coś przerażającego. Myli się ten dyrektor zakładu, który sądzi, że sprawa produkcji i wykonywania planów jest najważniejsza. Najważniejszy w tym wszystkim był i pozostaje człowiek, jego stosunek do pracy, zakładu i odwrotnie, stosunek pracodawcy do zespołu ludzi. To ludzie decydują o produkcji i o tym czy plan będzie wykonany czy nie. I dlatego aktualnym nakazem pozostaje ciągła troska wszystkich służb pracowniczych, dyrektorów zakładów oraz organizacji społecznych, w tym szczególnie rady zakładowej o człowieka w zakładzie pracy.

☆

**Do „Życia" już kilkakrotnie przyjeżdżała rolniczka ze wsi Zbyczyce, pani Helena N. Za naszym pośrednictwem prosi o interwencję i pomoc w uzyskaniu niewielkiej ilości materiału budowlanego na remont zabudowań gospodarskich.**

Liczymy, że naczelnik gminy w Lelowie udzieli niezbędnej pomocy rolniczce. Ma ona 64 lata, kilka hektarów ziemi i zasługuje na życzliwą postawę nie tylko władz terenowych, lecz także sąsiadów — rolników. Jesteśmy przekonani, że nasza prośba zostanie przychylnie potraktowana.

☆

**WŁADYSŁAW M. Już kilka lat toczy się spór o mały fragment muru granicznego, który jakoby o 5 cm wchodził na teren sąsiada, a w innych miejscach różnica ta wynosi od jednego do trzech centymetrów. W tym sporze władze nie uznały naszej racji. Stanowisko władz zostało potwierdzone postanowieniem sądu pierwszej i drugiej instancji.**

Kosztowny to spór dla obu stron. Rzutuje on także niekorzystnie na aparat sprawiedliwości, który musi się angażować w tak drobne sprawy. Ile czasu zmarnowały władze terenowe i inne instancje? A przecież ta drobna sprawa mogła być załatwiona polubownie między sąsiadami. Nie bez winy są obie strony, które w tym sporze nie skorzystały z tego prostego sposobu rozstrzygania sporów.

Faktem jest, że Władysław M. od początku wyrażał dobrą wolę, dając w zamian dwa razy więcej ziemi sąsiadowi, który twardo postawił na swoim, uciekając się do pomocy władz i sądu.

20 lipca zjawi się na wsi komornik, który będzie musiał wyegzekwować postanowienie sądu. Czas jeszcze jest na polubowne załatwienie sporu. W innym przypadku przerodzi się w trwałą wojnę sąsiedzką. Czy taki ma być finał całej sprawy?

JACEK OSTERWA

## Obóz TPD w Serocku czeka na chętnych

Nie wszystkie dzieci przebywają już na koloniach lub obozach poza stolicą. Część dopiero oczekuje na wyjazd, a część powróci wkrótce z ośrodków wypoczynkowych. Zapewne więc rodziców zainteresuje wiadomość, że na obozie sportowo-wypoczynkowym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Serocku są jeszcze wolne miejsca w turnusie od 14 do 26 bm. oraz w następnym od 26 do 7 sierpnia.

Szczegółowych wiadomości udziela oraz zapisy przyjmuje: TPD Warszawa-Mokotów, ul. Konduktorska 17, tel. 41-19-44 w godz. 10—15. (kj)

## Książki nadesłane

### DLA MŁODZIEŻY

**K. Makuszyński — Szaleństwa panny Ewy — WL str. 246 cena 25 zł**

**K. Siesicka — Zapałka na zakręcie — LSW str. 218 cena 22 zł**

**W. Siesicki — Z Tomkiem i Moniką w pustyni i puszczy — Czyt. str. 152 cena 55 zł**

### PRZEWODNIKI

**A. Górny, Z. Kulczycki — Przewodnik po NRD — SiT str. 220 cena 60 zł**

### KRAJOZNAWSTWO

**zbior. — Tatrami urzeczeni — SiT str. 278 cena 120 zł**

### SPOŁ.-POLITYCZNE

**C. Bobińska — Wieś niespokojna — KiW str. 245 cena 45 zł**

**Historia KPZR — KiW str. 678 cena 100 zł**

**A. Orłowski — W spółdzielczej rodzinie — LSW str. 242 cena 43 zł**

### PORADNIKI

**M. Iwaszkiewicz — Gawędy o przyjęciach — Watra str. 140 cena 20 zł**

**M. Nalepińska — Jak mówić i pisać poprawnie — WPowsz. str. 81 cena 10 zł**

# C O I G D Z I E

### TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — „Motyle są wolne" pocz. godz. 19.

### KINA

**Bałtyk** — „Dubler", franc. lat 12, godz. 11.30, 13.30, 17.30. „Śmierć człowieka skorumpowanego", franc. lat 18 godz. 9.30, 15.30 i 19.30

**Przyjaźń** — „Idź do mamy, tata pracuje", franc. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

**Pokolenie** — „No i co doktorku", USA, b/o, godz. 11. „Komisarz w spódnicy", franc. b/o, godz. 13 i 15.30.

**Odeon** — „Panowie dbajcie o żony", franc. b/o, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

**Hel** — „Dziura w ziemi", pol. b/o, godz. 17.30 i 19.30. „Konie Valdeza", włoski, lat 15, godz. 9, 11, 13.30, 15.30

**Walter** — kino nieczynne.

### WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku. „Droga do niepodległości" wystawa zorganizowana z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Grafika książkowa — wystawa ilustracji książek dla dzieci. Polski plakat teatralny ze zbiorów Andrzeja Kowalskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gąski i Dom Esterki — wystawa prac słuchaczy Państwowego Ogniska Plastycznego w Radomiu.

Witryny Plastyczne „ART": Wystawa ilustracji bajek Hanny Persz.

### DYŻURY APTEK I POGOTOWIA

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77

### TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 291-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-77, pomoc drogowa 981, postój taksówek przy pl. Konstytucji 226-52, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy dworcu PKP 288-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-76, informacja usługowa 267-85.

### BIAŁOBRZEGI

**Kino „Pilica"** — „Człowiek klanu" — USA, lat 18, godz. 16 i 18.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742

### DRZEWICA

**Kino „Śnieżka"** — „Obrazki z życia" pol. lat 12, godz. 18.

Telefony: apteka 28, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77, dworzec PKP 47, przedszkole 19.

### GRÓJEC

**Kino „Odra"** — „Chłopiec z burzy", austr. b/o, godz. 15. „Pustynia Tatarów", wł.-franc. lat 18 godz. 16.45 i 19.15.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-56, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-45, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52, apteka 21-05 lub 21-64, dworzec PKS 24-61.

### GARBATKA

**Kino „Las"** — „Antyki", pol., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 34, kino 141, przychodnia rejonowa 56.

### IŁŻA

**Kino „Zamek"** — „Nie ma mocnych", pol. b/o, godz. 19.

Telefony: apteka 51, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 106, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 269, księgarnia 15, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

### JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 09, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 89.

### JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8.

### KOZIENICE

**Kino „Znicz"** — „Bestia", pol. lat 18, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 24-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94, apteka 23-22, lub 37-01, biblioteka 21-58.

### LIPSKO

**Kino „Szarotka"** — „Julia", USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 194, dworzec PKP 205, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy doraźnej 09, kino 184, posterunek energetyczny 161, postój taksówek 136, CPN 84.

### NOWE MIASTO

**Kino „Pilica"** — „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz", pol. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 46, dworzec PKS 297, posterunek MO 7, szpital rejonowy 55, postoj taksowek 88, urząd miasta i gminy — naczelnik 266, straż pożarna 8, gminna spółdzielnia 29, gospoda 48, kawiarnia 150, przychodnia rejonowa 45.

### MOGIELNICA

**Kino „Zwycięstwo"** — „Komisarz w spódnicy", franc. lat 15, godz. 18 i 20.

Telefony apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

### PIONKI

**Kino „Chemik"** — „Trzęsienie ziemi", USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 552, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12, posterunek energetyczny 306, postój taksówek 268.

### PRZYTYK

Telefony: apteka 54, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 98, gminna spółdzielnia 92, przedszkole 66.

### PRZYSUCHA

**Kino „Zachęta"** — „Kurierzy dyplomatyczni", ZSRR, lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07 pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 00, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317, dworzec PKS 62.

### SZYDŁOWIEC

**Kino „Górnik"** — „Biały mazur" cz. I i II, pol. lat 12, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 55, dom kultury 245, posterunek MO 07, straż pożarna 98, pogotowie ratunkowe 00, przychodnia rejonowa 353, CPN 186, PKP 56, przedszkole 247.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10—19, w soboty od 9 do 15.30, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

### WIERZBICA

**Kino „Venus"** — „Cień zbrodni", bułg., lat 15, godz. 18.

Telefony. apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka" 23, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 21.

### WARKA

**Kino „Przyjaźń"** — „Noc nad Chile", ZSRR, lat 15, godz. 17 i 19

Telefony: pogotowie ratunkowe 20-99, pogotowie MO 20-97, straż pożarna 20-98, apteka 23-33, przychodnia rejonowa 22-79, stacja CPN 21-20, PKS 23-69, stanica wodna PTTK 21-43, muzeum 22-67, postój taksówek 21-82, PKP 23-12, restauracja turystyczna 25-83.

Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 Ekspozycja stała Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

### ZWOLEŃ

**Kino „Świt"** — „Przez Góry Skaliste", USA, b/o, godz. 18 i 20.

Telefony pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, restauracja „Gotardzianka" 25-52, apteka 27-20, postój taksówek 27-08, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — ekspozycja stała: „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego".

### SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 39, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89, przedszkole 79

## RADIO

### Program I

**Wiad.:** 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Rozmait. roln. 6.00—9.00 sygnały dnia 9.05—11.40 Lato z Radiem 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mel. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.01 Mel. 13.20 Z nagrań Airto Moreiry 13.40 Kącik melomana 14.00 Festiwalowe wydanie Studia „Gama" 14.20 Studio — Relaks 14.25 Festiwalowe wydanie Studia „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Pół wieku polskiej piosenki 19.15 Przeboje sprzed lat 19.40 Górale, górale, góralska muzyka 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Muz. Starego Wilna 20.40 Mistrzowie nastroju 21.05 Kronika sportowa 21.15 Totalizator 21.20 Konc. chopin. 22.00 Z kraju i ze świata 22.23 Muz. 23.00—23.59 Wita Was Polska 23.15 Ork. Symf. PRiTV.

### Program nocny

0.00 Początek programu
0.06 Kalendarz
Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00
0.12 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Kielc
4.00 Sygnały dnia pierwszej zmianie

### Program II

**Wiad.:** 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.36 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 Zespół „Arp Life" 6.10 Kalendarz 6.15 Moskwa z melodią i piosenką 6.35 Gimn. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.15 Lato w piosence 7.35 Konc. 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 79 — audycja Studia Młodych 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej 10.00 Szpilki dla każdego 10.30 Herbie Mann z triem Billa Evansa 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wakacje melomana 11.35 Choroby społeczne nadal groźne 11.45 Muz. 12.05 Wakacje melomana 13.00 Aud. publicystyczna 13.10 Klasycy muzyki filmowej 13.30 Ze wsi i o wsi 13.51 Claude Debussy — II Sonata na flet, altówkę i harfę 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.30 Dla dzieci. Przeczytajmy jeszcze raz: „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — odc. 14.50 Muz. Mozarta 15.20 Radioferie 15.45 „Wakacje na własny rachunek" 16.00 Ork. 16.10 Gitara Segovii — audycja o klasycznej muzyce gitarowej 16.40 „Wesele mongolskie" — aud. 17.00 Z aktorskiego śpiewnika — spotkanie z Jaremą Stępowskim 17.20 Teatr PR — cykl „Dziecko i świat" 1. „Decyzja" — słuch. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Echa dnia 18.40 Świat i my 19.00 Konc. Wieczorny 19.40 Informacje, Rady, Propozycje 19.50 Len. roślina opłacalna 20.00 Publicystyka krajowa 20.20 IV Audycja z cyklu „Polskie Teatry Operowe w 35-leciu PRL" 21.00 Bela Bartok — III Koncert na fortepian i orkiestrę 21.30 Inf. sport. 21.40 Muz. 22.00 Przegląd filmowy — Kamera 22.15 Szkic do portretu — Anatola Sterna 22.30 Magazyn studencki 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muz.

### Program III

**Wiad.:** 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00—8.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 7.00 Ekspresem przez świat 8.00 Ekspresem przez świat 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Drzewo liści nie dobiera" — odc. powieści Albina Siekierskiego 9.10 Herbatka przy samowarze 9.30 Nasz rok 79-ty 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.30 Ekspresem przez świat 10.35 Ballady Paula Desmonda 11.00 Dzień jak co dzień 11.30 Dyskoteka pod gruszą 12.00 Ekspresem przez świat 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Jednorożec" — odc. powieści Iris Murdoch 14.00 Lato w Filharmonii 15.00 Ekspresem przez świat 15.05 Wakacje ze swingiem 15.40 „Na luzie" — gra i śpiewa zespół „2+1" 16.00 Widzi mi się, widzi wam się... 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79-ty 17.00 Ekspresem przez świat 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Śladami jazzowych legend 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 „Czas relaksu" 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym Tadeusz Nowak „Diabły" — odc. 19.30 Ekspresem przez świat 19.35 Opera tygodnia — Charles Gounod „Mireille" 19.50 „Drzewo liści nie dobiera" — odc. powieści Albina Siekierskiego 20.00 „Dym z papierosa" 20.30 Przeboje z letniego kina 21.00 Ludwiga Beethovena opera omnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Francoise Hardy 22.15 Trzy kwadranse jazzu — problemy — magazyn 23.00 Z klasyki polskiej — Cyprian Kamil Norwid 23.05 Między dniem a snem

### Program IV

**Wiad.:** 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.00 Biuro Listów Odpowiada 6.10 Świat w oczach dziecka — „Pod okiem najbliższych" 6.30 Rytm i piosenka 6.40 Wiadomości 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo — magazyn Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 7.40 Radio dedykuje 8.00 Śpiewa Ewa Bem 8.10 Z nagrań Ork. PRiTV w Poznaniu 8.25 Carl Tausig — 2 etiudy koncertowe stereo lok. 8.35 Sztuka kierowania zespołem — Kontrola w zarządzaniu 9.00 „Wędrujemy z piosenką" 9.35 Johannes Brahms. Trio fortepianowe nr 1 H-dur op. 8 stereo lok. 10.00 Wakacyjny teatr baśni „Wesoła Ludwika" — słuchowisko Anny Świerszczyńskiej 10.20 Estrada przyjaźni 11.00 Lekcja języka angielskiego 11.15 Na gitarze gra Chet Atkins 11.30 Jakub Offenbach. Akt II „Wenecja" opery „Opowieści Hoffmanna" stereo lok. 12.00 Wiadomości 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia — magazyn Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 12.25 Giełda płyt stereo lok. 13.00 Śpiewają „Skaldowie" 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych 13.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.00 Naukowcy — rolnikom 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnop. 14.45 Muzyczny upominek — Mongolia 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny 15.50 Komentarz ekonomiczny — Jana Zagończyka 16.05 Rozmowy o książkach 16.25 Ginące zawody 16.40—18.20 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego 16.40 Tu Studio 4 — stereo lok. 17.00 Na Warszawskiej Fali 17.20 Słuchaj nas 18.20 Warszawski Merkury 18.25 Rodzina na świecie. Kuba — dla szczęścia dzieci 19.00 O zdrowie człowieka (telefon zaufania — W cz. II) 19.15 Lekcja języka niemieckiego 19.30 Studio Stereo zaprasza — stereo ogólnopolskie 21.20 Willis Conover przedstawia 21.50 Z nagrań Carlosa Santany 22.15 W trosce o słowo i treść „Skąd się biorą nazwy" 22.35 Śladami naszych dokonań. Historia uczelni białostockich eskulapów 22.50 Utwory klawesynistów francuskich.


KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „WAWEL" w Rudzie Śląskiej

**OFERUJE PRACĘ DLA MĘŻCZYZN**

**w wieku od 18 do 40 lat**

**Dla nie posiadających kwalifikacji górniczych, kopalnia prowadzi szkolenie, celem przygotowania do pracy na dole i powierzchni kopalni.**

Przyjmowanym do pracy gwarantuje:

- korzystne warunki pracy w 4-brygadowym systemie organizacji pracy — 2 dni wolne po 6 dniach pracy,
- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego obowiązującego w górnictwie,
- miesięczny dodatek stabilizacyjny w wysokości 1.000 zł oraz nagrody pieniężne za 6 i 12-miesięczną pracę w kopalni dla podejmujących pracę na dole po raz pierwszy,
- specjalne wynagrodzenie z Karty Górnika,
- deputat węglowy,
- nagrody roczne tzw. 13 i 14 pensja,
- pożyczka w wysokości 25.000 zł na zagospodarowanie, jeśli zawierają związek małżeński. Po nienagannym przepracowaniu pod ziemią 6 lat, pożyczka ta ulega całkowitemu umorzeniu,
- zakwaterowanie w Domu Górnika,
- kredytowe wyżywienie,
- wysoki poziom świadczeń socjalno-bytowych.

**Warunkiem przyjęcia do pracy jest:**

- dobry stan zdrowia,
- ukończenie szkoły podstawowej,
- nienaganny stosunek do pracy i dyscypliny społecznej,
- przedłożenie: dowodu osobistego, książeczki wojskowej, świadectwa pracy oraz legitymacji ubezpieczeniowej z adnotacją o zatrudnieniu.

Kopalnia posiada dogodne połączenia komunikacyjne, kolejowe i autobusowe w komunikacji krajowej i lokalnej.

**Dojazd do kopalni:**

- z dworca PKP Ruda Śląska położonego na linii kolejowej Katowice — Gliwice autobusami oraz tramwajem nr 18.

Informacji o zatrudnieniu udziela: Dyrekcja Kopalni „Wawel" — Dział Zatrudnienia, ul. Szyb Walenty 32, 41-700 Ruda Śląska 1, tel. 481-021, wewn. 653.

R-152-0


## Zabytkom na odsiecz

# Siedziba prezydenta

*ŻELECHÓW jest parotysięcznym miastem w pobliżu Garwolina, leżącym przy szosie, wiodącej z Łukowa do Maciejowic. W krajobrazowym parku, między dwoma stawami, wznosi się XVIII-wieczny dwór, nie wyróżniający się niczym szczególnym między innymi, podobnymi rezydencjami szlacheckimi z owego okresu.*

*Dom jest dość obszerny i właściwie można by go było nazwać pałacem, o tyle wartym uwagi, iż jest on ściśle związany z osobą Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego, bliskiego Warszawie, dwukrotnego jej prezydenta, którego nazwiskiem ochrzczono jedną stronę Rynku Staromiejskiego w stolicy.*

*Dwór, czy też pałac — jak kto woli — jest budynkiem parterowym z kolumnowym portykiem frontowym i ryzalitem od strony ogrodu i o charakterystycznie zaokrąglonych narożach. We wnętrzach zachowały się jeszcze resztki dawnych dekoracji ściennych i sufitowych, ozdobne posadzki.*

*W roku 1944 pałac został uszkodzony, ale wkrótce potem przeprowadzono w nim prace restauracyjne, oddając rezydencję prezydenta Warszawy władzom szkolnym.*

*Ignacy Wyssogota Zakrzewski był przybyszem w tych stronach. Urodził się w Poznańskiem w roku 1745 jako syn Izydora Zakrzewskiego, właściciela dość rozległych włości w Wielkopolsce, tym większych, że doszły do nich posagowe posiadłości matki Ignacego, wojewodzianki Izabelli Radomickiej. Swoją część spadku po rodzicach odziedziczył Ignacy Zakrzewski jako bardzo jeszcze młody człowiek. Składała się ona z dóbr Pakosław, Pigłowice, Białykał, Szurków i Zaorle. Była więc to fortuna wcale pokaźna i świetnie gospodarowana.*

*Osoba Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego jest chyba bardzo znana, ograniczę się więc tylko do przypomnienia, że za króla Stanisława Augusta należał on do obozu patriotycznego, że posłował na Sejm Czteroletni, że był projektantem nowoczesnych reform skarbowych, że do najbliższych jego współpracowników należał i Kołłątaj i Staszic. Prezydentem Warszawy został po raz pierwszy w roku 1792, ale wkrótce został z tego stanowiska usunięty i wrócił na fotel prezydencki po wybuchu Powstania Kościuszkowskiego w r. 1794.*

*Po upadku Powstania dosięgły go carskie represje. Podzielił on los innych patriotów, został wywieziony do Petersburga, skąd podobnie jak inni, zwolniony został na polecenie cara Pawła I.*

*Do Żelechowa przeniósł się Zakrzewski z Wielkopolski w roku 1792. Jego poznańskie posiadłości zostały sprzedane kasztelanowi międzyrzeckiemu, Michałowi Krzyżanowskiemu.*

*Żelechów należał wówczas do generała wojsk koronnych, Romana Lubomirskiego, który w latach sześćdziesiątych XVIII wieku wzniósł żelechowski pałac. Zakrzewski nie sprzedał wprawdzie wszystkich swych wielkopolskich włości, ale główną jego siedzibą stał się właśnie pałac żelechowski, przypuszczalnie dlatego, że Żelechów leży blisko Warszawy, z którą tak ściśle związał się jej przyszły prezydent.*

*Po wtóre — współżycie z władzami pruskimi najlepiej się Zakrzewskiemu nie układało. Źródłem pokaźnych ówcześnie dochodów Zakrzewskiego były również dzierżawy w Sandomierskiem oraz wpływy z dzierżawionych kluczów, należących do biskupów, no i z dóbr leżących na terenie Kielecczyzny.*

*Początkowo w Żelechowie Zakrzewski przebywał niewiele. Zajął się na dobre swą majętnością po pozbawieniu go urzędu Prezydenta Warszawy. Z tego też okresu datuje się pierwsza przebudowa dawnej siedziby Lubomirskich. Tu skoncentrował Zakrzewski swą działalność, zaniedbując swe wielkopolskie majętności. Na skutek bankructwa kilku warszawskich banków w r. 1793, w których miał ulokowane pieniądze, fortuna Zakrzewskiego została znacznie uszczuplona — nie jego jednego zresztą. Ale nie zahamowało to dalszych inwestycji w dobrach żelechowskich, dotkliwie zresztą zniszczonych w czasie walk powstańczych; wymagało to wszystko znacznych nakładów na odbudowę i usuwanie skutków dewastacji. Trzeba było nawet udać się po pomoc z prośbami do króla.*

*Dawna fortuna została poważnie zachwiana, co odbiło się i na stanie Żelechowa. Później przyszła wywózka prezydenta do Petersburga, z którego powrócił dopiero w roku 1799 i już niedługo cieszył się swym Żelechowem. Z trudem uzyskał wyjęcie swych dóbr spod sekwestru, ale dłużników nie ubyło i na manewrowaniu wśród nich upłynęły dwa ostatnie lata jego życia. Chcąc zrobić coś jeszcze dla społeczeństwa, zapisał na cele społeczne swój wspaniały, gromadzony latami, m.in. w żelechowskim pałacu, księgozbiór, zmarnowany w latach późniejszych.*

*Umarł Zakrzewski w Żelechowie w lutym 1802 roku, zapisując swe żelechowskie posiadłości synowi, Tadeuszowi. W niewiele lat później Żelechów został sprzedany rodzinie Ordęgów: spadkobiercy prezydenta nie wytrzymali ciężaru długów. Po tej transakcji pałac przebudowano ponownie. Było to w latach trzydziestych ubiegłego wieku.*

*Na cmentarzu w Żelechowie znajduje się grób Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego „dziedzicznego pana dóbr Żelechów" jak głosi nagrobna tablica „kawalera orderów Orła Białego i Świętego Stanisława",* (B.St)


## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**ZAKŁAD INWESTYCJI I BUDOWNICTWA WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Radomiu**

**ZATRUDNI NATYCHMIAST na budowach w Radomiu, Białobrzegach i Szydłowcu:**

- **murarzy-tynkarzy**
- **cieśli budowlanych**
- **malarzy**
- **betoniarzy-zbrojarzy**
- **blacharzy-dekarzy**
- **elektromonterów**
- **monterów instalacji sanitarnych i grzewczych**
- **robotników budowlanych**

Informacji w powyższej sprawie udziela: DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH w Radomiu, ul. Młodzianowska 86, tel. 231-53, wew. 38.

R-154-0

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Radomiu ul. Żelazna 18 ZATRUDNI od 15 września 1979 r. na sezon grzewczy 1979/80:**

- **PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA**
- **POMOCNIKÓW PALACZA**
- **ŁADOWACZY W KOTŁOWNIACH**

Chętnych do podjęcia pracy prosimy o zgłoszenie się w Dziale Służby Pracowniczej — Radom, ul. Żelazna 18 lub w biurach przy ciepłowniach na ul. Traugutta 53 ul. Daleka, ul. Grzybowska 6 i ul. Toruńska 5.

R-177-0

## PRZETARG

**DZIAŁ TECHNICZNY WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO w Radomiu OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie tynków elewacji wraz z reperacjami i wymianą obróbek blacharskich budynku Oddziału Płucnego i budynków gospodarczych przy ul. Dzierżyńskiego 23 w Radomiu.**

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i spółdzielnie rzemieślnicze oraz prywatni wykonawcy.

Oferty w zalakowanych kopertach z dopiskiem „przetarg" należy nadsyłać pod adresem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego ul. Tochtermana 1 w terminie 7 dniu od daty ogłoszenia w prasie.

**Przetarg odbędzie się w siedzibie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w 8 dniu od daty ogłoszenia w prasie o godz. 10.00 w pierwszym terminie i o godz. 12.00 w drugim terminie.**

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

R-178-1


## TELEWIZJA

### Program I

9.00 Teleferie Najmłodszych — Klub Odkrywców Tajemnic (kolor)
10.30 „Polskie Drogi" — odc. I filmu TP pt. „Misja specjalna" (kolor)
13.35 Program dnia
15.40 Nadbałtyckie Forum (kolor)
16.00 Obiektyw
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Losowanie Małego i Express Lotka (kolor)
16.40 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor)
17.05 „10 minut" — teleturniej (kolor)
17.20 „Dom i my" (kolor)
17.35 „Polskie Drogi" — odc. I filmu TP pt. „Misja specjalna" (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 XIII Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 79 — „Koncert Jubileuszowy" (kolor)
22.20 Dziennik (kolor)
22.35 „Kształt słowa" — pr. publicyst.-kulturalny (kolor)

### Program II

15.55 Program dnia
16.00 Jęz. francuski, lek. 8 (kolor)
16.30 Jęz. niemiecki, lek. 8 (kolor)
16.55 Jęz. rosyjski, lek. 8 (kolor)
17.25 „Przedmioty" — pr. publicystyki kulturalnej (kolor)
17.50 „Wszystko już było" — pr. rozrywk. (kolor)
18.30 Świat Antyczny Profesora Krawczuka — „Cesarz Klaudiusz" (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Wieczór Przygody i Podróży (kolor)
21.45 24 Godziny (kolor)
21.55 Film Latarni Czarnoksięskiej — „Zabijcie czarną owcę" — polski film fab.

## Ogłoszenia drobne


Glazurników zatrudni zakład remontowo-budowlany Żeromskiego 14 m. 10, warunki bardzo dobre.

ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE

## Obywatelski czyn młodzieży w 35-lecie PRL

# W Turnie trwa wyścig z czasem

W ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Turnie k/Białobrzegów, położonym wśród lasów nadpilicznych, junacy OHP liczą już nie dni ale godziny. 19 lipca odbędzie się tutaj wielka manifestacja młodzieży. Czasu nie pozostało więc wiele. Manifestacja odbędzie się bowiem przed nowym budynkiem ośrodka, w którym obecnie trwają wytężone prace.

**Ośrodek w Turnie ma już swoją historię. Kiedyś były tutaj tylko namioty. Później postawiono murowane domki, w których mieszkali uczestnicy obozów szkoleniowo-wypoczynkowych, różnorodnych kursów, odbywały się wczasy dla młodych małżeństw itp. Domki te, w których znajduje się ponad 100 miejsc mogły być jednak wykorzystywane tylko w okresie letnim. Nie posiadały ogrzewania, brakowało wody. W drewnianym baraku mieściła się kuchnia i stołówka zamieniana w razie potrzeby na salę wykładową bądź świetlicę. Krótko mówiąc — warunki były skromne.**

Sytuacja ta już niedługo przejdzie do historii. Obecnie ośrodek w Turnie to wielki plac budowy. Teren zryty rowami, w wykopach ułożone rury, przy modernizacji domków pracują chłopcy w niebieskich mundurach. Zmieniający się wygląd ośrodka to przede wszystkim dzieło junaków. Pracowali tutaj w czasie zimy, pracują i teraz. Spieszą się, aby zdążyć i oddać nowy obiekt w zaplanowanym terminie...

**W Turnie zrobiono już wiele. We wszystkich pokojach założono centralne ogrzewanie, doprowadzono wodę. Domki zostały ocieplone, junacy kończą tynkowanie. Obecnie będzie można tutaj mieszkać przez cały rok. Wyścig z czasem trwa w budynku głównym, który pełnił będzie różnorodne funkcje. Znajdzie tu pomieszczenie jadalnia wraz z zapleczem kuchennym, sala wykładowa, na dole zostanie oddana do użytku gustowna kawiarnia, będą tutaj także hangary na sprzęt pływający. Ładny, przestronny taras — to w czasie lata także dodatkowe miejsca konsumpcyjne. Jadalnia wyposażona zostanie w stylu ludowej karczmy, równie ładny wystrój uzyskają inne pomieszczenia. Drewniany barak został już rozebrany — nie jest już potrzebny i nie będzie szpecił nowego otoczenia.**

Zmienia się wygląd młodzieżowego ośrodka. Będzie on funkcjonalny a ze względu na położenie i atrakcyjny. Już teraz działacze młodzieżowi myślą o tym, że nowy ośrodek stanie się poważnym atutem w rozwijaniu wymiany obozów z innymi województwami.

Ośrodek może być czynny przez cały rok.

**Na placu budowy zastaliśmy 120-osobową grupę junaków. Pracują bez przerwy. Nawet niedziela nie jest dniem wolnym. Wszyscy spieszą się, zdają sobie sprawę, że czasu mało a dosłownie za kilka dni należy zakończyć wszelkie prace i uporządkować teren.**

**Kierownik ośrodka — Bogdan Betz, który od początku prowadzi tę budowę jest dobrej myśli. — Przy takim zaangażowaniu na pewno dotrzymamy terminów. Musimy zresztą dotrzymać...**

Komendant Wojewódzki OHP — Marian Makowiecki często zagląda na budowę. Pracują przecież tutaj junacy aż z pięciu hufców. Ten społeczny czyn — twierdzi — będzie chyba najlepszym świadectwem zaangażowania naszych chłopców. Pozostanie tutaj trwały ślad junackiej pracy. Zapraszamy na młodzieżową manifestację do ośrodka w Turnie.

**BOGDAN WYCISZKIEWICZ**

## Lato z filmem

*Akcja „Lato z filmem" adresowana do uczestników wczasów, wycieczek, obozów, półkolonii i kolonii letnich wkracza w kolejną fazę. Organizatorzy zbiorowych form wypoczynku będą mieli do wyboru w nadchodzącym okresie następujące pozycje:*

*W cyklu I „Problemy rodziny" dwa filmy polskie: „Jezioro osobliwości" w reż. Jana Batorego, ukazujące proces dojrzewania moralnego i życiowego 18-letniej dziewczyny i „Motyle" Janusza Nasfetera — delikatny poetycki film o budzeniu się pierwszych uczuć, o małych tragediach wieku dojrzewania.*

*W drugim cyklu znalazły się filmy: japoński „Terror Mechagodzilli" reż. Jun Fukuda, piąty film z najpopularniejszym z potworów — Godzillą, amerykański „Ostatni pociąg z Gun Hill" reż. John Sturges, klasyczny western — w rolach głównych: Kirk Douglas i Anthony Quinn, włoska „Podróż" reż. V. de Sica, najlepszy film cyklu, w rolach głównych S. Loren i R. Burton, polskie: „Con Amore" w reż. J. Batorego, melodramat rozgrywający się w środowisku studentów, archiwalne „Znachor" i „Profesor Wilczur" wg Dołęgi-Mostowicza, „Wielka podróż Bolka i Lolka" reż. Władysława Nehrebeckiego, kinowe przygody „telewizyjnych bohaterów, oraz dwa filmy radzieckie: „Tabor wędruje do nieba" reż. Emila Lotianu, poetycka opowieść z życia Cyganów i „Griszka i koń Zefir" reż. J. Wozniesieńskiego — baśń na motywach prozy Arkadija Gajdaja.*

*Pozycje w w zamawiać można w okresie do 29 lipca we wszystkich radomskich kinach.*

**(ms)**

## Odwiedzamy zgrupowanie OHP w Lipsku

# Wakacje na własny rachunek

Takie hasło towarzyszy dziewczętom i chłopcom, którzy w ramach ochotniczych hufców pracy z różnych województw przybyli na ziemię radomską. Pracują w budownictwie, przemyśle spożywczym i gospodarce komunalnej.

Zgrupowanie w Lipsku n/Wisłą. W namiotach zakupionych i całkowicie wyposażonych przez miejscowe przedsiębiorstwo „Hortex" zamieszkało blisko 200 dziewcząt i chłopców z Nowego Sącza, Kraśnika, Ostrowca, Łodzi i Radomia. Przez cztery tygodnie namioty służyć będą młodzieży za kwatery. W ciągu czterech tygodni dziewczęta i chłopcy pracować będą w „Hortexie" przy produkcji kompotów i moszczów.

Na taśmie produkcyjnej — maliny. Teraz, kiedy ich największy wysyp, pomoc młodzieży w zakładzie przetwórczym ma szczególne znaczenie. W ciągu 28 dni młodzież OHP-owska na dwie zmiany wyprodukuje kompoty z przeznaczeniem na eksport wartości 15 mln. zł.

**Mówi komendantka zgrupowania mgr Monika Chebda:**

— Jest to dla tych dziewcząt, gdyż one w zasadzie uczestniczą w zgrupowaniu prawdziwa wakacyjna przygoda. Wstają o 6 rano, gimnastykują się, myją, a później w zakładowej stołówce zjadają śniadanie. Pracują w „Hortexie". Gdy pierwsza zmiana jest przy taśmach inna uczestniczy w zajęciach szkoleniowych. Wszyscy uczestnicy korzystają z usług ośrodka zdrowia, a ze strony kierownictwa zakładu wszyscy mają zapewnioną serdeczną opiekę. Wyróżniający się? Chyba wszyscy, ale wymienię najlepszych. Grupa Nowy Sącz: Lucyna Majewska, Stanisław Goliński, Kraśnik: Ewa Mazurek, Urszula Kurek, Łódź: Grażyna Bąk, Alina Nowak, Ostrowiec: Bożena Wiśniewska, Radom: Ewa Chudzik, Barbara Woźniak, Anna Łyżwa.

Dziewczęta i chłopcy biorą udział we współzawodnictwie z innymi zgrupowaniami. Zarobki? Na godzinę każdy pracujący w zakładzie uczestnik obozu zarabia 10,50 zł.

Pierwsze refleksje: dziewczęta i chłopcy chętnie pracują, są zdyscyplinowani, ciekawi życia. Organizujemy dla nich wycieczki do Solca n/Wisłą, Opatowa, pojedziemy także do Sandomierza.

**Dyrektor „Hortexu" inż. Kazimierz Lasota:** — Bez tych dziewcząt i chłopców nawet nie mógłbym marzyć o wykonaniu planowych zadań. Niezmiernie przydatni i chętni do pracy, a przede wszystkim solidni. I ten nawyk do pracy już od najmłodszych lat owocował będzie, sądzę, w przyszłości.

Roczna produkcja lipskiego „Hortexu" wynosi 245 mln zł. OHP-owcy z obu zgrupowań wakacyjnych mają do wykonania z tego 30 mln. zł. Po zapale, z jakim pracują wierzę, że zadania wykonają. **(bd)**

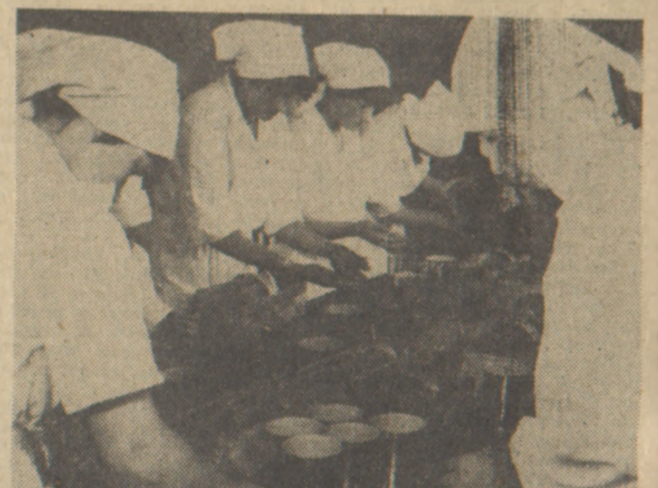

## Lato w mieście

Dziś 11 bm. organizatorzy akcji „Lato w mieście" proponują dzieciom i młodzieży kolejne imprezy.

Jak co tydzień świetlica „Plastuś" Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza dzieci z osiedla XV-lecia na seans filmowy do kina „Pokolenie". Początek godzina 12.30. W sali choreograficznej Młodzieżowego Domu Kultury o godzinie 16 rozpoczynają się gry, zabawy i konkursy, natomiast sekcja szachowa MDK „Orlęta" zaprasza w godzinach 16.30 — 19.00 na partie pokazowe, symultany, konsultacje szachowe.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani" proponuje dzieciom z osiedla Planty i Borki wycieczkę do Muzeum Okręgowego. **(bw)**

## Po sukcesie kajakarzy radość w Drzewicy

Po zdobyciu tytułu mistrzów świata przez szóstkę polskich kajakarzy górskich, do Drzewicy — małego miasteczka w woj. radomskim płyną nieprzerwanie telegramy gratulacyjne. Tu bowiem w barwach sekcji Gerlacha startuje Ryszard Seruga, jeden z zawodników „złotej szóstki".

Drzewicka sekcja jest bardzo młoda, istnieje dopiero niecały rok, a jej patronem są miejscowe zakłady wyrobów nożowniczych. Dzięki znakomitemu przykładowi Ryszarda Serugi oraz aktywnej pracy szkoleniowej Roberta Korzeniowskiego aż 11 młodych kajakarzy z Drzewicy zakwalifikowało się do rozgrywanych obecnie w Bydgoszczy finałów VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Załoga drzewickiego kombinatu przygotowuje się na powitanie swojego znakomitego zawodnika. Warto przypomnieć, że tytuł mistrza świata zdobyty przez Ryszarda Serugę jest obok złotego medalu olimpijskiego Kazimierza Paździora największym osiągnięciem w historii radomskiego sportu. **(am)**


ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26 600 Radom ul Żeromskiego 51 telefony: 211 19 214-51 Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 10—15.30 Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa Marszałkowska 3/5

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach
- do dnia 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego i na cały rok następny
- do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego

Cena prenumeraty:
miesięcznie 25 zł
kwartalnie 75 zł
półrocznie 150 zł
rocznie 312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej instytucje organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr [illegible]


# Szansa dla młodzieży

## Nowe szkoły rolnicze ◆ Ciekawe propozycje

Mimo, iż wakacje w pełni, sprawy szkół są nadal bardzo aktualne. Konkretnie — chodzi o propozycje dla tych absolwentów zarówno szkół podstawowych jak i średnich, którzy jeszcze nie zdecydowali się jaki wybrać kierunek dalszej nauki lub też starali się o przyjęcie na studia i nie zdobyli upragnionego indeksu. A oferta jest bogata, utworzone zostały również nowe policealne studia zawodowe dające możliwość zdobycia zawodu poszukiwanego i potrzebnego naszej gospodarce. Dotyczy to przede wszystkim szkół rolniczych.

### Można składać podania

Tegoroczni absolwenci szkół podstawowych mogą jeszcze składać podania do Zasadniczych Szkół Rolniczych. Propozycji jest wiele, sieć tych szkół jest bardzo mocno rozwinięta w różnych miejscowościach woj. radomskiego. Trzeba też podkreślić, że placówki te dysponują internatami, co nie jest bez znaczenia dla zamiejscowej młodzieży.

O przyjęcie można starać się do Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Chwałowicach k. Iłży, Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej w Nowej Wsi, Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa w Jasieńcu k. Grójca.

Zostały także zorganizowane nowe placówki, kształcące w zawodzie rolnika i mechanika maszyn rolniczych. Od września, a więc w nowym roku szkolnym, w Zespole Szkół Zawodowych w Białobrzegach rozpocznie działalność Zasadnicza Szkoła Rolnicza. Takie same możliwości zdobycia zawodu istnieją w Grójcu, Siennie, Lipsku, Szydłowcu i Zwoleniu.

Są też dodatkowe możliwości kształcenia, bez konieczności dojazdu do tych miejscowości, gdzie istnieją zespoły szkół rolniczych — informuje wicekurator oświaty i wychowania mgr inż. Tadeusz Pszczółkowski. Zespoły szkół prowadzą filie terenowe, które stwarzają takie same możliwości kontynuowania nauki jakie istnieją w zasadniczych szkołach rolniczych. Filie terenowe tworzone są najczęściej przy zbiorczych szkołach gminnych, tam, gdzie zgłosi się odpowiednia liczba chętnych. To duża szansa dla tej młodzieży, która kończąc szkołę podstawową, pozostaje u rodziców i pomaga w gospodarstwie. Do wszystkich szkół podania przyjmowane są przez całe wakacje. Warto też dodać, że absolwenci zasadniczych szkół rolniczych mogą również kontynuować naukę w 3-letnich technikach rolniczych młodzieżowych i dla pracujących.

### Oferta dla maturzystów

Batalia o indeks — jak to często określa się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie — nie dla wszystkich jest zwycięska. Wielu spośród tegorocznych maturzystów nie uzyska indeksu, bądź z braku miejsc lub też z powodu nie zdania egzaminu. Co robić dalej?

I dla tej grupy są możliwości zdobycia ciekawego zawodu. Absolwenci liceów ogólnokształcących mogą uzyskać dyplom technika w specjalności: mechanizacja rolnictwa, hodowla zwierząt, ogrodnictwo.

Od września po raz pierwszy rozpocznie się nauka w nowopowołanym Policealnym Studium Ogrodniczym w Nowej Wsi k. Warki i Policealnym Studium Hodowlanym w Borkowicach k. Przysuchy. Podania przyjmują także — Policealne Studium Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu-Wacynie i Policealne Studium Ogrodnicze w Wośnikach. Prowadzony jest także nabór do Liceum Rolniczego w Przytyku, gdzie można zdobyć zawód rolnika i uzyskać średnie wykształcenie.

Warto więc zastanowić się nad tymi propozycjami i skorzystać z bogatej oferty. Fachowcy — rolnicy są bardzo poszukiwani.

**BOGDAN WYCISZKIEWICZ**

## Nieczynne windy

### Wysokogórska zaprawa lokatorów

#### wieżowców przy ul. Osiedlowej 2 i 4

Już trzeci miesiąc od tzw. zasiedlenia lokatorzy 10-piętrowych domów przy ul. Osiedlowej 2 i 4 na „Ustroniu" nie korzystają z wind.

Dokładniej — windy te w ogóle nie zostały uruchomione, ponieważ instalatorom zabrakło jakichś części uniemożliwiających ich działanie. Kiedy na wiosnę sprowadzali się tutaj pierwsi lokatorzy, otrzymywali wraz z kluczami do mieszkań solenne zapewnienie, że lada dzień będą mogli korzystać z wind.

Mimo tych zapewnień wind nie uruchomiono. Lokatorzy zamieszkujący wyższe kondygnacje tych domów, a szczególnie ludzie starsi i matki z małymi dziećmi — nie mają po prostu sił, aby codziennie po kilka razy pokonywać kilkaset stopni.

Lokatorzy codziennie alarmują administrację osiedla wysyłają delegacje, dzwonią a nawet kierują pisemne skargi na ten stan.

Otrzymują jedynie wyjaśnienie, że winę ponosi warszawskie przedsiębiorstwo, które nie dokończyło montażu wind. Niestety, jak dotąd administracja nie podała nawet w przybliżeniu, kiedy windy zostaną uruchomione.

Nic nie zapowiada końca wymuszonej wysokogórskiej zaprawy lokatorów domów przy ulicy Osiedlowej.

**be-de**

## Załoga radomskiego ośrodka GUS najlepsza w kraju

Duży sukces odniosła załoga radomskiego Ośrodka Elektronicznego GUS w ogłoszonym w ub. roku konkursie na najlepiej pracujący ośrodek. Pierwsze miejsce w kraju to satysfakcja dla wszystkich i uzasadniony powód do dumy.

**Co złożyło się na ten sukces** — pytamy dyrektora Ośrodka Elektronicznego GUS mgr Marka Szewczyka.

— W konkursie oceniano wskaźniki kosztów własnych, współczynnik wieloprogramowości maszyn, wydajność pracy operatorów, terminowe wykonanie zadań, jakość naszej pracy...

**— A więc wszystko zależało od ludzi...**

— Oczywiście, jest to zasługa całej naszej załogi, która posiada wysokie kwalifikacje zawodowe i potrafi dobrze pracować. Ośrodek nasz zbliża się do 10-lecia istnienia. Przez ten czas dorobiliśmy się wysoko wyspecjalizowanej kadry, która często pełni funkcję wykładowców na kursach organizowanych dla pracowników młodszych ośrodków znajdujących się w sieci GUS. Ambicją naszej załogi jest terminowe wykonywanie, a nawet skracanie czasu opracowań ważnych tematów. Były to właśnie czynniki, które przede wszystkim zadecydowały o przyznaniu pierwszego miejsca. Obecnie opracowujemy dane Narodowego Spisu Powszechnego. To bardzo ważne zadanie i chcemy wywiązać się z niego jak najlepiej.

**— Czy Ośrodek świadczy usługi dla innych instytucji?**

— Pracujemy m.in. na rzecz Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Radomiu, oddziałów PKO w Radomiu i Kozienicach, Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego, „ZREMB-u" instytutów naukowo-badawczych z terenu kraju. Nasze elektroniczne maszyny cyfrowe pracują na trzy zmiany.

**— Współzawodnictwo trwa dalej...**

— Zajęcie pierwszego miejsca cieszy, ale i zobowiązuje. Chcemy nadal znajdować się w gronie najlepszych.

rozm. **(bw)**

## Śladem naszych artykułów

### Porządek przede wszystkim

Na nasz artykuł pt. „W oczekiwaniu na pierwszą pomoc", otrzymaliśmy wyjaśnienie z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. W piśmie czytamy:

„W wyniku przeprowadzonej kontroli zobowiązaliśmy Rejon Eksploatacji Domów nr 4 do natychmiastowego uporządkowania terenu posesji przy ul. Nowotki 6 i wywiezienia na wysypisko wszystkich pozostałości po remoncie. Po dokonaniu lustracji posesji przy ul. Słowackiego 104, stwierdzono, że opisane fakty nie pokrywają się z prawdą, gdyż śmiecie zostały już wywiezione, a zieleń utrzymywana jest w należytym stanie. Co się tyczy remontu budynku przy ul. Żeromskiego 2, w którym mieszka 54 lokatorów, jest on wykonywany na nasze zlecenie przez Kombinat Budownictwa Komunalnego i powinien zakończyć się w I półroczu przyszłego roku. Przewidywany koszt remontu — 4.5 mln zł. Informujemy, że zobowiązano podległy nam dział remontów i inwestycji sprawujący nadzór nad remontem do egzekwowania od wykonawcy utrzymania należytego porządku na placu budowy, a administrację do utrzymania czystości na klatkach schodowych". **(am)**

## KRONIKA DNIA

**Na ul. 1 Maja w Radomiu samochód „Fiat" 125p (karetka pogotowia ratunkowego) nr rej. RAD-890H kierowany przez Stanisława Górniaka potrącił przechodzącą przez jezdnię 70-letnią Wiktorię Pawłowską. Po przewiezieniu do szpitala kobieta zmarła. Kierowca został zatrzymany do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Radomiu.**

★

**Na ul. Kelles-Krauza w Radomiu jadący motocyklem marki „MZ" nr rej. CB-6467 Andrzej Hebda potrącił 20-letniego Zbigniewa Figurę, który gwałtownie wbiegł na jezdnię. Pieszy ze złamaną nogą został odwieziony do szpitala.**

★

**Na ul. Polnej w Pionkach jadący motorowerem — Tadeusz Kuliński został potrącony przez ciągnik marki „Ursus", z ogólnymi obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala. Kierowca ciągnika zbiegł z miejsca wypadku. (bw)**

## Artystyczne ambicje Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, w krótkiej bo zaledwie 10-miesięcznej artystycznej działalności, w opinii społeczeństwa i krytyki wyrósł ponad przeciętność, zarówno w doborze repertuaru, jak i sztuki aktorskiej. Początek dała „Droga do Czarnolasu" Aleksandra Maliszewskiego, co ze względu na patrona Teatru oraz bliskość Czarnolasu i Sycyny, gdzie żył i tworzył Jan Kochanowski, ma swoistą wymowę.

Tę wzrastającą rolę Teatru Powszechnego w województwie podkreślono podczas rady repertuarowej teatru.

Na najbliższe dwa sezony teatralne dyrektor Zygmunt Wojdan zaproponował repertuar artystyczny uwzględniający najbardziej wartościową współczesną literaturę dramatyczną a także klasyczną, ze szczególnym odniesieniem do utworów polskich. Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu przewiduje wystawienie „Horsztyńskiego" Juliusza Słowackiego, „Wyzwolenie" Stanisława Wyspiańskiego, „Maskaradę" Jarosława Iwaszkiewicza. Z literatury obcej: m. in. „Miarka za miarkę" Szekspira, „Konkurs stulecia" — Poliakoffa. Repertuar uwzględnia pozycje dla wszystkich — od sztuk polskich klasyków aż do rozrywki np. „Jadzię wdowę" w opracowaniu Tuwima, czy „Krasnoludki, krasnoludki" — Kijanki.

Dyskusja podczas rady repertuarowej dowiodła, że Teatr radomski i w najbliższych sezonach teatralnych kieruje swoje zainteresowania do szerokiej publiczności ucząc, wychowując i bawiąc.

W dyskusji poświęcono też wiele miejsca jubileuszom Jana Kochanowskiego i uwzględnienia ważności tych rocznic w repertuarze Teatru, noszącego imię wielkiego poety.

**(bd)**